

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą. zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji,

25 gr.

z dodatkiem ilustrowanym.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-22.

ZŁÓŻ DATEK NA „FUNDUSZ POLSKIEJ SZKOŁY W HALICZU“!

Wojownicza generalowa.

Dziś już nikt nie może mieć wątpliwości, że słynna tannenbergska mowa Hindenburga nie była nieostrożną improwizacją sędziwego Prezydenta Rzeszy, pewnem jest bowiem obecnie, że był to celowy i dobrze rozważony akt rządu niemieckiego. Potwierdził to publicznie osławiony hr. Westarp na zgromadzeniu niemiecko - narodowej partii ludowej, które niedawno odbyło się w Berlinie. Dał on do zrozumienia, że sam jest współautorem tej głośnej mowy i oświadczył, że nie była ona bynajmniej — jak chcą pisma lewicowe — sztyletem wbitym w plecy Stresemanna, gdyż została przedłożona poprzednio kanclerzowi Marxowi i ministrowi Stresemannowi i uzyskała pełną ich aprobatę.

Rewelacja ta jest dowodem, że mieliśmy słuszną, wykazując niedawno na tem miejscu, iż mowa Hindenburga nie była mimowolnem zdemaskowaniem się, ale na zimno obmyślonym aktem podwójnej gry politycznej Niemców, którzy równocześnie pokazują gałgąkę oliwną i pięść.

Mowa niemieckiego bohatera wojny światowej została zagranicą z miejsca zdementowana przez najkompetentniejsze usta. Poincare, Barthou, Jaspard wykazali, że była ona jednym wielkim kłamstwem, a cały świat cywilizowany zsolidaryzował się z nimi.

Nie detonuje to jednak bynajmniej Niemców: zaraz po mowie Hindenburga hr. Westarp i wiceprezydent senatu gdańskiego Ziehm pozwolili sobie na nieprzychylną manifestację wobec Polski — właśnie w związku z kłamliwymi słowami, które padły na polach Tannenbergu.

Najciekawsze jednak, że mowa Hindenburga i cała uroczystość tannenbergska nie znalazły uznania tam, gdzieby się tego najmniej można było spodziewać: u skrajnych ultraszowinistów i imperialistów niemieckich, skupiających się dokoła generała Ludendorffa. Dla nich to wszystko, co powiedziano w Tannenbergu było złe, bo było za mało mocne, zbyt anemiczne.

Szczególnie jaskrawo skandalizuje się w tym kierunku wojownicza żona p. Ludendorffa, druga z rzędu, poślubiona przez niego po głośnej awanturze i rozwodzie z pierwszą. Ta germańska Walkiria zaraz po Tannenbergu wykrzykiwała głośno w Nidborku, że „uroczystość Tannenbergu to skandal, bo wszystko to zrobili żydzi i masoni“.

Poglądy swoje na tę sprawę wyłuszczyła obszerniej zacna para małżeńska w Królewcu, gdzie świeżo odbyło się zebranie skrajnych imperialistów.

Ludendorff, który zwycięstwo pod Tannenbergiem z sierpnia 1914 sobie wyłącznie przypisuje, podniecony zadróżką ostro skrytykował mowę Hin-

Min. Moraczewski wykluczony z PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 października (AW.) Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. zatwierdził w dniu wczorajszym decyzję sądu partyjnego, wykluczając ministra robót publicznych p. Moraczewskiego z PPS.

Warszawa. 1 października (zo.) — Uchwała ogłoszona przez PPS., wykluczająca posła Moraczewskiego z partii brzmi następująco:

Sąd partyjny na posiedzeniu w dniu 24 września w sprawie towarzysza Jędrzeja Moraczewskiego z oskarżenia Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. wydał w myśl art. 76 i 77 statutu partyjnego wyrok następujący:

Inż. Jędrzej Moraczewski zawinił przez to, że w październiku 1926 roku wstąpił samowolnie do rządu marszałka Piłsudskiego, a biorąc udział w działalności tego rządu, stanął w sprzeczności z partią i interesami klasy robotniczej przez co złamał karność partyjną i uczynił szkodę interesom klasy robotniczej za co zostaje wykluczony z partii.

Uchwała sądu partyjnego najlepiej świadczy o kursie, jaki dziś zaprowadził w PPS. Wiadomo bowiem, iż Mo-

raczewski był jednym z firmowych przedstawicieli partii, oraz należał do jej założycieli i kierowników. Uchwała ta oznacza zerwanie stosunków P. P. S. z rządem, a nawet można w niej widzieć wyzwanie rzucone marszałkowi Piłsudskiemu. Jest ona przyczyną do ciężkiej ewolucji, którą PPS. przechodzi już od dłuższego czasu. — Jakkolwiek przyczyniła się wydatnie do przewrotu majowego, teraz przechodzi do ostrej opozycji. Opozycję tę socjaliści wyznaczają powoli, gdyż mają do pokonania liczne trudności. W partii bowiem jest wielu piłsudczyków a twierdzą piłsudczyźny PPS. jest Warszawa. Szczególnie silni są piłsudczycy w tak zwanej milicji PPS. w Warszawie. Na prowincji sytuacja P. P. S. przedstawia się korzystniej, a że uchwały organizacji zapadają głosami prowincji, wpływa to na organizację warszawską, wśród której prowadzi się pracę nad odpiłsudczeniem partii. Widocznie praca ta zaszła daleko i socjaliści, w przeciwstawieniu do swoich piłsudczyków, czują się dość silnie, skoro odważyli się na wykluczenie Moraczewskiego.

—○—

W obronie czci gen. Zagórskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 października (G.) — „ABC“ dowiaduje się, iż przed kilku tygodniami szereg generałów w czynnej służbie wysłało listy do sądu honorowego generalskiego na ręce generała Sosnkowskiego z prośbą o przeciwdziałanie szarpaniu czci i dobrego

imienia generała Zagórskiego.

Listy takie wysłał między innymi generał Kukiel, Hempel, Tokarz i inni. W listach tych generałowie oświadczają, że jak długo generał nie został skazany i nosi mundur generalski nie wolno lżyć go i szarpać jego czci.

denburga. Jego zdaniem Prezydent powinien był poprzestać na rozwianiu legandy o niemieckiej winie wojennej. Jego obowiązkiem było zaatakować Traktat Wersalski i plan Dawesa i oświadczyć, że Niemcy nie spoczną tak długo, dopóki w najbliższej wojnie nie odzyskają wszystkich utraconych terytoriów.

Potem zabrała głos wojownicza generalowa, która aprobując z entuzjazmem odwetowe hasła swego męża i jego przekleństwa miotane na judaizm, jezuityzm i masonerie, wygłosiła między innymi taką wysoce filozoficzną opinię: „Dziedzictwo rasy drzemie w półświadomości, ale wyraża się w życiu codziennem zależnie od koncepcji filozoficznych każdego narodu(?)”. Dziedzictwo rasowe Niemiec spacone zostało przez kłamstwo równości demokratycznej. Tylko wiara w dziedzictwo rasy może poprowadzić naród na drogę prawdziwej wolności.

Drogę tę zagrażają obecnie jezuityzm, judaizm i wolnomularstwo“.

Poglądów państwa Ludendorffów, będących jaskrawym przykładem wy naturzenia nacjonalizmu, przerodzonego w potworny imperializm, nie można lekceważyć. Ludendorff, który w czasie wojny światowej był zwolennikiem aneksji nie tylko Belgii, ale także północnej Francji i który był sprawcą barbarzyńskiego zniszczenia Francji podczas pierwszego odwrótu niemieckiego, cieszy się w swej ojczyźnie dużą popularnością wśród zerokich kół inteligencji. Ma gorących zwolenników wśród junkrów, plutokracji burżuazyjnej i wśród uniwersyteckich burszów.

Ludendorff i jego żona odslaniają w swoich mowach prawdziwą brutalność i drapieżność niemieckiej duszy. Dlatego baczna na nich uwaga powinni zwracać wszyscy entuzjaści pacyfizmu.

—○—

Z DNIA.

NOWY ZARZĄD N. P. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października. (zo.) Nadzieje samatorów, iż po ustąpieniu posła Popiela NPR, zmienią swoją linię polityczną zawiodły. Poseł Popiel wprowadził mandat, ale polityką NPR. pozostaje niezmieniona, mimo, iż spodziewano się, że kierownictwo jej przejdzie w ręce bardziej skłonne do kompromisu. Tymczasem odbyte wczoraj wybory zarządu klubu przekreśliły te rachuby. Prezesem wybrano posła Roguszcza Franciszka z Górnego Śląska, jego zastępcą posła Milczyńskiego Marcina a do komisji parlamentarnej Pawłaka Wojciecha z Torunia.

SENATOR ZUBOWICZ WYSTĄPIŁ Z WYZWOLENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października. (zo.) Senator Zubowicz nadesłał do klubu zawiadomienie, iż występuje z klubu i stronnictwa. Jako motyw podaje opozycyjne stanowisko Wyzwolenia wobec rządu i zbyt małą energję do „rozgrywk” z Obozem Wielkiej Polski.

Senator Zubowicz wstąpi, prawdopodobnie do stronnictwa chłopskiego w ślad za posłami Haukiem Antonim i Piotrowskim Włodzimierzem, którzy również wstąpili do stronnictwa chłopskiego. Wiadomo, że stronnictwo to obok partii pracy jest na terenie parlamentarnym jedynym stronnictwem rządowym.

NOWY STATUT ORGANIZACYJNY MINISTERTWA SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1. X. (zo) Dnia 1 października wprowadzony został w życie nowy statut organizacyjny Ministerstwa Skarbu.

MAJOR STARZYŃSKI NASTĘPCA MIN. CZECHOWICZA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1. X. (zo) W kołach finansowych krąży pogłoski, że minister Skarbu, p. Czechowicz, wkrótce ustąpi, a miejsce jego zajmie szef biura prezydjalnego Ministerstwa Skarbu, mjr. Starzyński.

ZBIÓRKA NA POWODZIAN W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1. X. (zo) Dnia 10 i 11 października b. r. wszystkie organizacje kobiece w Warszawie przeprowadzą będą zbiórkę datków w naturze dla powodzian w Małopolsce. W związku ze zbiórką wieczorem 9 października przemawiać będzie przez radio prezes komitetu Zdzisław ks. Lubomirski.

SUKNA

W WIELKIM WYBORZE
CENY FABRYCZNE

NA WSZELKIEGO RODZAJU
UBRANIA MĘSKIE, PALTA,
FUTRA, RAGLANY
KOSTJUMY, ... SUKNIE
i PŁASZCZE DAMSKIE

po lewej

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA LUDWIK RALSKI

Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry)
9972n Proszę uprzejmie uważać na firmę.

„LITURGJA”

Skład wszelkich aparatów kościelnych, obrazów i dewocjonalii w Lwowie, Kopernika 9, Tel. Nr. 47-55 poleca we wielkim wyborze Obrazy ręcznie malowane na płótnie, artystyczne druki oprawione i bez ram w różnych wielkościach. Figury z drzewa, masy lub metalowe oraz pięknie rzeźbione teretrony. Wzory na żądanie. 9690

ENCYKLIKA PAPIESKA PRZECIWKO SZOWINIZMOWI NACJONALISTYCZNEMU.

Paryż, 1 października. (AW.). Prasa tutejsza zapowiada zasadniczy zwrot w polityce Watykanu wobec rządu Rzeszy niemieckiej. „Action Francaise” wskazuje na mowę Papieża wygłoszoną z okazji przybycia Legionistów amerykańskich i oświadcza, że mowa ta w odróżnieniu od dotychczasowych enuncjacji Papieża przyznaje, iż Francja prowadziła sprawiedliwą wojnę i że Niemcy byli inicjatorami zawieruchy wojennej. W związku z tem „Petit Paris” dowiaduje się, że w najbliższym czasie pojawić się ma encyklika Papieża przeciw szowinizmowi i nacjonalizmowi, w której w sposób szczególnie ostry potępi się szowinizm niemiecki.

FUTRA

Bracia ROTH i Sp.

Lwów, 9944 t
plac Marjacki 8.

BEZROBOCIE W OKRĘGU ŁÓDZKIM.

Łódź, 1 października. (AW.). Bezrobocie w łódzkim okręgu przemysłowym zmniejsza się stale. Przed rokiem liczba robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym wynosiła 130 tysięcy ludzi, obecnie przekracza już cyfrę 170 tys. czyli o 40 tys. więcej. Konjunktura coraz bardziej optymistyczna, o czym świadczy fakt, iż na 700 zakładów przemysłowych w okręgu łódzkim przeważa większość pracuje pełny tydzień, wiele zaś, zwłaszcza większych ma 2 zmiany.

NADEŚLANE.

Instytut tańców „Sten” Niemczynowski
Grodzickich 2, przedtem Rhythmos.
Wpisy 6-8. — Najnowsze tańce. — Niedziela 2-go Dancing 6 wieczór 9912n

Zarząd miasta Halicza składa niniejszem p. Felicji Garapichowej delegatce „Czerwonego Krzyża” we Lwowie i p. Marji Migockiej delegatce, jakoteż p. Staroście Rady Boxa prezesowi powiatowego Komitetu powodziowego w Stanisławowie za udzieloną doraźną pomoc w rozdzielaniu ubrań tuł. ubogim mieszkańcom dotkniętym powodzią najserdeczniejsze podziękowanie.

Kierownik

9955n Zarządu miasta Halicza.

Kazimiera Nowakowska i Ramocka
(Pracownia sukien damskich)

powróciły i przyjmują nadal
pl. Marjacki 7. 9804n

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu w Złoczowie za wzięcie udziału w pogrzebie nieodżałowanej matki naszej i babki s. p. Amalii z Witostawskich Kołtychanowskiej, oraz wszystkim tym, którzy w czasie choroby i śmierci spieszyli z pociechą i pomocą a przedewszystkiem Dr. A. Paulemu, który w czasie choroby otaczał zmarłą najtroskliwszą opieką lekarską, składamy serdeczne „Bóg zapłać”

Dzieci 1. wnuki.

Pod znakiem oczekiwania.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. X. (zo) Sobota, podobnie jak dni poprzednie, minęła pod znakiem pożyczki zagranicznej, a właściwie pod znakiem wyczekiwania. Nie prowadzono żadnych rokowań. Wedle pogłosek, przedstawiciele finansistów

amerykańskich do godz. 6-tej nie otrzymali odpowiedzi na swoją ostatnią depeszę. Sfery rządowe przypuszczają, że wieczorem lub nocą należy oczekiwać powzięcia decydującej decyzji.

Rząd litewski niszczy szkolnictwo polskie.

Ryga, 1. X. (ATE.) Z Kowna donoszą, że rząd litewski wydał zarządzenia, zmierzające do zupełnego zniszczenia szkolnictwa polskiego na Litwie.

Pod koniec ub. roku szkolnego litewskie władze szkolne zakwestjonowały prawo nauczania w szkołach, do których uczęszczają dzieci polskie, 300 nauczycielom, żądając od nich znajomości języka litewskiego. Gdy przy rozpoczęciu obecnego roku szkolnego okazało się, że krótki okres wakacyjny nie wystarczał dla nauczania się języka litewskiego, litewskie władze szkolne pozbawiły 300 nauczycieli prawa nauczania w szkołach. Rząd litewski

zatwierdził te zarządzenia, usuwając wszystkich 300 nauczycieli.

Wskutek tego drażniącego zarządzenia, mniejszość polskiej na Litwie grozi zupełną utratą szkół polskich.

Warszawa, 1 października. (AW.). Donoszą z Wilna w związku z wiadomościami o niszczeniu szkolnictwa polskiego i nowej fali prześladowań Polaków na Kowieńszczyźnie o wydaleniu ponownie 160 nauczycieli, co wywołało we wszystkich kołach na Wileńszczyźnie olbrzymie oburzenie. Na 1 października zapowiedziano liczne wiece i demonstracje różnych organizacji społecznych, kulturalnych i politycznych.

Straszne skutki tajfunu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 października (G.) — Donoszą z Nowego Yorku: W dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o strasznej katastrofie spowodowanej przez tajfun, który miał szybkość 140 km. na godzinę i przeszedł nad Stanami Arkansas, Missuri i Kansas. Cyklonowi towarzyszyło oberwanie się chmury. Miasto Saint Louis, liczące pół miliona mieszkańców było ośrodkiem katastrofy. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 1000 zabitych i 1500 rannych. 5000 domów uległo zniszczeniu. Burza rozpełtała się niespodziewanie.

nie, powodując olbrzymie zniszczenie. Obszar 6 mil kwadratowych jest zupełnie spustoszony. Domy pozostałe bez dachu, mniejsze zaś są zrujnowane.

Nowy Jork, 1. X. (AW.) Z wielu okolic Ameryki północnej i środkowej nadchodzą wiadomości o fali cyklonów przechodzącej obecnie nad Ameryką. W Meksyku szalał wczoraj w okolicy Tehuantepec straszny cyklon, który pochłoniął wiele ofiar w ludziach i materiale. Cyklon przesunął się w kierunku Kalifornii.

==o==

Trocki wydalony z 3 Międzynarodówki

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Moskwa, 1. X. (AW.) Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej uchwalił jednogłośnie wykluczyć z partii Trockiego i Wujowicza.

Warszawa, 1 października (G.) — Donoszą z Moskwy: Wykluczenie Trockiego z trzeciej międzynarodówki

wywołało wśród opozycji komunistycznej wielką konsternację. Spodziewają się tu licznych aresztowań opozycjonistów. Obecny dyktator Rosji Stalin dąży do wyteplenia za wszelką cenę opozycji w partii komunistycznej.

==o==

LWÓW DOSTANIE NOWĄ CENTRAŁĘ MIĘDZYMIASTOWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. X. (zo) Ministerstwo Poczty i Telegrafów zamówiło w firmie L. M. Ericsson et Comp. w Sztokholmie nową centralę międzymiastową dla Lwowa na 120 przewodów za cenę 250.000 złotych.

STRAJK W BANKU DYSKONTOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 października (G.) — Jak wiadomo w dniu wczorajszym dyrektor Banku Dyskontowego p. Mikolewski, oświadczył, że może pertraktować z współpracownikami Banku dopiero wtedy gdy powrócą oni do pracy. Dzisiejsze zebranie strajkujących doszło do wniosku, że warunkiem jest nie do przyjęcia. Wobec czego

go sytuacja strajkowa pozostaje nadal niezmienną.

Prawdopodobnie sprawą strajku w Banku Dyskontowym zainteresuje się główny inspektor pracy p. Klott, który w najbliższym czasie zwoła konferencję przedstawicieli wszystkich Banków.

SKŁAD BOMB NA STARYM CMENTARZU W PARYŻU.

Paryż, 1 października. (AW.). Na starym cmentarzu w jednej z dzielnic miasta policja znalazła 300 bomb tego samego rodzaju, jakie użyte były przy zamachu na pociąg pociąg pociąg Marsylla-Nicea. Istnieje przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z wykryciem tajnego składu bomb anarchistów włoskich.



!! DOMU !!

9929 gdy znajduje się tam

LOS I. KLASY

16 Państwowej Loterii Klasowej, zakupiony w największym i najszczęśliwszym kantorze w kraju „Nadzieja”, Lwów, Sykstuska 6, lub w oddziale: Drohobycz, pl. św. Bartłomieja. W ubiegłej Loterii padły główne wygrane:

Złotych 415.000 — na Nr. 60.373
" 200.000 — " 96.042
" 100.000 — " 34.560
" 100.000 — " 51.778

Złotych 60.000 na Nr. 3.931, 60.000 na Nr. 9.169, 50.000 na Nr. 18.735, 50.000 na Nr. 22.411, 50.000 na Nr. 48.216, 50.000 na Nr. 101.750, 50.000 na Nr. 104.641.

W bieżącej Loterii wygrane zostały znacznie podwyższone. Główna wygrana

650.000 Zł.

ponadto wygrane po: 400.000, 250.000, 100.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.

Co drugi los wygrywał!

Tysiącom ludzi przynosi Państwowa Loteria Klasowa rokrocznie bogactwo i dobrobyt. Naszej kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście. Przewiduje się brak losów. Kto zamierza kupić los w naszej kolekturze, niechaj jeszcze dziś zamówi. Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należytości.

Clągnięcie już 10 i 11 n. m.

Ceny losów: Czwierć losu zł. 10.—, pół losu zł. 20.—, cały los zł. 40.—.

W tam miejscu wyciąć i przesłać wypełnione w liście

KARTA ZAMÓWIEŃ. SI.
Do „NADZIEJA” LWÓW, SYKSTUSKA 6.
Niniejszem zamawiam do I-ej klasy
Państwowej Loterii Klasowej
losów całych po zł. 40 —
losów połówek " " 20 —
losów ćwiartek " " 10 —
Należytość złotych _____ uiszczyć
po otrzymaniu losów blankietem P.
K. O. przez firmę razem z losami
przesłanym.
Imię i nazwisko _____
Blizszy adres _____

WINA RIEDLA

Nie kupujcie

obcych fabrykatów!!

Radioaparaty nasze
4-lampowe

9601n

biją wszystkie

Cena za kompl.
zł. 650.—

LEON APPEL i Ska

Lwów, ul. Legionów 1 i 3.

Telefon 4-58 i 4-59.

Trąba powietrzna nad St. Louis. 60 zabitych. — Kilkaset rannych.

St. Louis. 30 września. (AW.) Liczba ofiar trąby powietrznej wynosi 42 osoby. Szkody materialne sięgają milionów dolarów. W mieście setki domów w gruzach.

St. Louis. 30 września. (PAT.) Jak obecnie stwierdzono, ofiarą huraganu padło 60 zabitych i kilkaset rannych. Po okresie ciszy, która nastąpiła po

huraganie, zerwała się burza z piorunami i zaległy zupełne ciemności. W powietrzu unosiły się z wiatrem zerwane dachy i cegły z kominów. Akcje ratunkową prowadzono przy użyciu latarni. Transportowanie zabitych i rannych zostało narazie uniemożliwione. Uległo całkowitemu zniszczeniu około 5.000 budynków.

Nad Anglią przeszedł huragan i katastrofalna ulewa.

Londyn. 30 września. (PAT.) Ze wszystkich stron donoszą o silnych huraganach i obfitych ulewach, którym w kilku miejscowościach towarzyszyło oberwanie się chmury. W wielu miejscowościach woda zniszczyła zbiory i zasiewy ozime. Zginęły również tysiące drobiu, bydła, koni i nie rogowatych. Ruch kołowy uległ przerwie wskutek zalania dróg. Przerwana jest również komunikacja kolejowa w

pobliżu Carlisle, wskutek podmycia toru przez ulewę.

Silna burza nad kanałem La Manche zmusiła wiele parowców i okrętów żaglowych do szukania schronienia w portach i zatokach. Olbrzymie fale wdarły się wczoraj w kilku miejscowościach na bulwary i promenady miejscowości kąpielowych na południu w wybrzeżu Anglii.

Pogrzeb śp. kardyn. Ledóchowskiego

Poznań. 30 września. (PAT.) W dalszym ciągu uroczystości pogrzebowych śp. kardynała Ledóchowskiego duchowieństwo odprawiło dziś rano nad trumną wigilię. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz, duchowieństwo kapituła trzech diecezji i episkopat z ks. prymasem Hlondem, z abbatem papieskim monsignore Chiaro i arcybiskupem Paryża Guebriantem na czele.

Po wigiliach ks. prymas Hlond od-

prawił uroczystą mszę żałobną. Następnie ks. biskup śląski Lisiecki wygłosił podniosłą mowę, w której przypomniał dzieje walki przeciw Kulturkampfu w Wielkopolsce i bohaterką działalność patriotyczną śp. kardynała Ledóchowskiego. Z kolei 5-ciu przedstawicieli episkopatu odprawiło castrum doloris, poczem trumnę złożono w grobowcu, pod pomnikiem śp. kardynała Ledóchowskiego, wzniesionym wkrótce po jego zgonie.

Mowa Prezydenta Rzeczypospolitej w Starym Teatrze w Krakowie.

Kraków. 30 września. (PAT.) W czasie obiadu w Starym Teatrze w odpowiedzi na przemowę prezydenta miasta, Rollego, wygłosił Pan Prezydent dłuższą mowę:

Panie Prezydencie miasta! Raz jeszcze rzeczywiście mogę serdecznie podziękować Panu za ciepłe i serdeczne przyjęcie, jakie mi Kraków zgotował, jak również za podniesienie myśli przemówienia Pańskiego, w którym tak pięknie skreślona została rola dziejowa tej drugiej stolicy Polski. W nazwie tej niema wcale zbyt daleko posuniętej dumy, gdyż historia usprawiedliwia ją w całej pełni.

Gdy Kraków był jeszcze formalnie stolicą dawnych królów naszych, tu, w epoce Kazimierzowskiej i Jagiellońskiej, rodziła się i realizowała polska idea państwowa, a zasięg miała tak szeroki, że działanie jej stało się wieki całe, obejmując obszary aż po Dniepr i Dźwinę, po wschodnie krańce cywilizacji europejskiej. Tu jednocześnie wypracowały się wartości kulturalne, które podnosiły i zespalały duchowo ziemie nie tylko przez Polaków zamieszkałe, ale i przez pobratymcze narody sąsiednie.

Ta rola wielka Krakowa, ten jego duch zdrowy i silny, dotrwały do ostatnich chwil dawnej Rzeczypospolitej. Wszakżeż to na krakowskim Rynku zabrzmiały słowa wiekopomnej przysięgi Kościuszki, która była nie tylko manifestem ostatniej walki w obronie niszczzonej przez wroga państwowości, ale i zapowiedzią Polski nowej, wszystkie stany do służby Ojczyzny powołującej. A przez długie i smutne lata, gdy zdawało się, że narodowość polska tylko w mauzoleum przechowana być może, to Kraków stał się

tem mauzoleum, pełnym pomników i kultury. Gdy twórczość przemocą ograniczoną została tylko do dziedziny duchowej, Kraków był dla całej Polski, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach niewoli, i pracownią nauki, i źródłem blasków poezji i sztuki. Ale nie ograniczył się ten gród do takiej roli, czysto pokojowej.

Kiedy nadeszły czasy podjęcia na nowo walki orężnej o nasze wyzwolenie państwowe, Kraków stał się główną bazą organizacyjną, z której pod komendą twórcy swego i wodza wymaszerowały na pole walki pierwsze zastępy żołnierzy odradzającej się Polski. Te piękne karty przeszłości czynią z Krakowa miasto w pełnym znaczeniu historyczne, a historia to nie tylko nagromadzenie pomników i wspomnień, ale również bogactwo spe cjalnych uzdolnień duchowych i moralnych.

Gdy patrzycie tu na piękne pomniki przeszłości, gdy wśród murów tych brzmiały echa wielkich i ważnych wydarzeń, to mimowolnie, jak to Pan pięknie wyraził, myśl państwowa wchodzi w krew naszą. Musicie więc w wypadkach bieżących uczestniczyć w bar dziej dojrzały, niż kto inny, sposób. Ostre niekiedy kany aktualności nie będą wam zastaniały szerokiej perspektywy, podjętych przez Państwo prac i zadań.

Jeżeli więc o zadanie chodzi, to od was, obywatele Krakowa, Polska ma prawo wymagać, byście do zapasu energii i wytrwałości wszystkich obywateli, dodali więcej, niż inni, dojrzałości, spokoju i równowagi, która wszystkim w obecnym rozwoju życia Polski potrzebna jest jako czynnik, zapewniający trwałość budowy.



Na marginesie rokowań o pożyczkę

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (G.) Dzisiaj „Rzeczpospolita“ podaje:

„Onegdaj późnym wieczorem rozeszły się poważne pogłoski o odrzuceniu przez Rząd propozycji konsorcjum amerykańskiego. Oczekiwano wśród dziennikarzy, że w ślad za temi pogłoskami zostanie ogłoszony komunikat Rządu, a nie poprzestając na biernym oczekiwaniu, szukano uprzedzić tego komunikatu. Niestety, nie było go ani w Polskiej Agencji Telegr., ani w referacie prasowym Ministerstwa Skar-

bu, ani wreszcie w Prezydium Rady Ministrów.

Dowiedziano się natomiast, że od godz. 11.30 w nocy jedna z najlepiej poinformowanych osób poczęła objeżdżać redakcje pism rządowych lub do Rządu zbliżonych, a więc „Epoki“, „Kurjera Porannego“, „Expressu Porannego“, „Głosu Prawdy“ oraz „Polski Zbrojnej“ i dyktować naczelnym redaktorom komunikat o przerwie rokowań, biorąc od nich uroczyste zobowiązanie, iż wiadomości nie udzieli nikomu...

ZDJĘCIE PIECZECI Z SZAFY LOKALU NPR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (zo.) Jak po przednio donosiliśmy po głośnym wtargnięciu policji warszawskiej do biur Głównego Komitetu Wykonawczego NPR, opieczętowane zostały przez policję szafy znajdujące się w lokalu. Pos. Chądzyński w imieniu zarządu stronnictwa wniósł protest do prokuratora sądu okręgowego w Warszawie oraz żądanie zdjęcia pieczęci. — Prokurator wydał polecenie sędziemu śledczemu II okręgu, aby przeprowadził w opieczętowanych szafach poszukiwanie skonfiskowanej uchwały głównego komitetu.

Wczoraj sędzia śledczy drugiego okręgu w towarzystwie aplikanta sądowego i przodownika policji zjawił się w lokalu NPR. W obecności przedstawicieli stronnictwa zdjęto pieczęć z szafy. Skonfiskowanych uchwał w szafach nie znaleziono. Po spisaniu protokołu i podpisaniu go przez obecnych, sędzia opuścił lokal.

Dokumentów i korespondencji stronnictwa nie przeglądano.

DEMONSTRACYJNY STRAJK BANKOWCÓW W KRAKOWIE.

Kraków. 30 czerwca. (AW.) Wczoraj odbył się tu 2-godzinny strajk demonstracyjny urzędników bankowych.

ZEBRANIE TRZECH UGRUPOWAŃ KONSERWATYWNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (zo.) Dzień Polski dopoi, że z okazji zjazdu Związku Ziemian w Warszawie, odbyło się zebranie polityczne, informacyjno-dyskusyjne w sali redakcyjnej Dnia Polskiego, na którym oprócz uczestników zjazdu reprezentowani byli przedstawiciele trzech głównych ugrupowań zachowawczych, tj. stronnictwa Prawicy Narodowej, stronnictwa ChN. i organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

Zebraniu przewodniczył p. Władysław Glinka. Referaty wygłosili prof. Adam Żółkowski o istocie konserwatyzmu, Zdzisław ks. Lubomirski o zjeździe w Dziłkowie i o najważniejszych aktualnych zagadnieniach politycznych. Po referatach przeprowadzono ożywioną dyskusję, w której wyrażoną przekonanie o konieczności konsolidacji wszystkich żywiołów konserwatywnych w państwie i solidarnego ich występowania na terenie życia politycznego.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz głodę.

Przegląd prasy.

W „Kurierze Warszawskim“ czytamy:

Cały szereg dzienników paryskich jak Temps, Journal des Debats, L'Oeuvre, Ere Nouvelle, Volonte, L'Avenir, równie prawicowych, jak lewicowych, pisze — nie o sprawach wewnętrznych Polski, lecz z ich powodu.

Nie piszą one, że tak byłoby dla Polski dobrze, a tak źle, tylko kładą nacisk na ogromną wagę tego, co się dziś dzieje w Polsce.

Ani jeden z tych wybitnych i wpływowanych dzienników, lubo ma niewątpliwie swą własną opinię o wypadkach w Polsce, nie zdradza się całkiem wyraźnie ze swym sposobem myślenia o pożądanej drodze rozwoju polskich stosunków wewnętrznych. Rezerwa! Ale każdy z nich poczytuje chwilę za dość już doniosłą i dojrzalą, aby wystąpić z radami ogólnymi, nacechowanymi — czyż potrzeba dodawać? — najszerszą dla nas życzliwością.

Temps stwierdza, że położenie wewnętrzne w Polsce jest „dosyć powiklane“, i — pełen sympatii dla rządu obecnego — doradza, aby „trudności bieżące były rozstrzygnięte w duchu zdrowego rozsądku i pojednania“.

Bernus w Journal des Debats, zdając szczegółowo sprawę z przebiegu zatargu między rządem a parlamentem, zaznacza: „Przyjaciele Polski mogą tylko ubolewać nad położeniem, które ją osłabia i które, gdyby się przedłużało, może mieć skutki poważne“. Przyjaciele Polski nie chcą się mieszać do jej spraw wewnętrznych, lecz mogą „co najmniej wyrazić życzenie, aby jakieś minimum jednoci pozwoliło na powrót, w tej czy innej formie, do normalnego stanu rzeczy“. Polska nie może spokojnie zapomnieć o tem, że „jej rozterki wewnętrzne sprowadziły na nią w przeszłości ogromne nieszczęście“. Tylko „zgoda wewnętrzna może jej zapewnić bezpieczeństwo zewnętrzne w Europie, potrzebuje Polskę silnej“.

Radykalny dziennik L'Oeuvre wręcz powołuje się na przymierze francusko-polskie, które wymaga od obu stron, aby się okazały silne i spokojne.

Nacjonalistyczny L'Avenir, lewicowe Ere Nouvelle i Volonte piszą w podobnym duchu.

To znaczy w jakim?

Jeśli wiersze są, z wyluszczonych

wyżej powodów, pełne powściągliwości, to między wierszami czyta się wyraźnie radę, aby nie uciekać się do dalszych przewrotów, aby nie rozpalać walk domowych, aby powrócić, o ile można, do stanu normalnego, aby nie szukać wyjścia w nowych eksperymentach.

Nie idzie zresztą o konkretną treść tych rad, trzymanych, z natury rzeczy, w terminach ogólnikowych i konwencjonalnych. Znamieniem jest to, że najpewniejsi przyjaciele Polski zdradzają zaniepokojenie. Dla nas, którzy pilnie śledzimy prasę zagraniczną, a specjalnie francuską, jest bezsporne, że zaniepokojenie to jest głębokie, w każdym razie daleko większe, niż się ono wyraża w słowach.

Jak każdy kraj w czasach dzisiejszych, tak samo i Polska żyje, pracuje, rozwija się, błdzi, fermentuje wśród ścian szklanych. Nic się nie ukrywa, przed oczami obcymi — nic. Stosunki wewnętrzne w każdym państwie śledzone są przez tysiące oczu. Ich epizody poszczególne notowane są skrzętnie, tak jak np. sprawa jen. Zagórskiego. Może Persja, może Buchara, może Tybet uchylają się jeszcze z pod takiej kontroli. — Wszędzie indziej odbywa się stałe biłansowanie błędów i przymiotów na rodowych, stały egzamin narodowy — po to, aby na giełdzie międzynarodowej walory narodowe szły w górę lub spadały. Żadna propaganda sztuczna nie zaszkodzi a la longue państwu, ani mu nie pomoże wbrew faktom, kontrolowanym przez prasę, dyplomację, ekonomistów i prostych turystów. „Wolność Tomku w swoim donku“ jest przysłowiem anachronicznym, nieprawdziwym, parafrańskim. Stosunki wewnętrzne w Polsce poważnie niepokoją życzliwą nam opinię zagraniczną — oto fakt.

„Robotnik“ wyznaje, że socjalna-demokracja

przywiązana jest do demokracji nie przez przyzwyczajenie do starych form „liberalnych“, jak się niektórym naszym przeciwnikom wydaje, ale dlatego, że demokracja zapewnia najdogodniejsze warunki dla naszej pracy i walki. Dlatego też właśnie klasy posiadające coraz bardziej odwracają się od demokracji i coraz chętniej nadzieje swe wiążą z losem jednostek, które bronią ich przed rosnącą potęgą socjalizmu.

Tej właśnie groźbie klasowej dyktatury ziemiaństwa i kapitału przemysłowego, ozdobionej pióropuszem

popularnego nazwiska, przeciwstawia zorganizowana klasa robotnicza wolę swoją utrzymania demokracji i Rzeczypospolitej. Na hasło zaś nie odpowiedzialnej władzy, wszechmocnego rządu, służącego interesom warstw kapitałistycznych odpowiada hasłem rządu odpowiedzialnego wobec całego kraju i na zaufaniu najszerszych mas pracujących opartego: Rządu robotniczo-właścicielskiego.

„Słowo Pomorskie“ z powodu zjazdu w Dzikowie pisze, że nie trudno przewidzieć, jakie mogą być skutki tego „wodenia za nos“ wielkiego ziemiaństwa przez rzekomo nawróconych bojowców, radykałów i socjalistów. „Murzyn zrobił swoje, murzyn może iść“ — to będzie kiedyś odpowiedź i podziękowanie za dzisiejsze naiwne i posłuszne rozbijanie frontu polskiego przy pomocy bloków majowo-ziemiańsko-ruśko-żydowskich.

Po zjeździe w Dzikowie odbył się w Warszawie zjazd socjalistycznych związków kolejowych. Zagrano tam hymn „międzynarodówki“ i „Czerwony sztandar“. Obecni ministrowie: Kwiatkowski i Romocki oraz komendant miasta gen. Rozeń powstali z miejsc i oddali hymnowi międzynarodówki socjalistycznej hołd...

Prawdopodobnie doczekamy się jeszcze tego, że „majowi“ ziemiaństwo w koutuszach polskich uczynią to samo, tłumacząc społeczeństwu, że bronią tradycji i kultury narodowej przed zalewem obcego barbarzyństwa...

„Dzikowskie“ pomysły, zrodzone i wyhodowane przez sanację na niwio partyjniactwa, są smutnym przykładem krótkowidztwa i niezwykłej naiwności politycznej tych sfer, które roszczą sobie prawo do wodzostwa narodowego. Przebudzenie ze złudzeń będzie kiedyś bolesne i bardzo przykre.

W „Warszawianie“ czytamy:

Na zjeździe w Dzikowie 15-go br. był m. in. także wojewoda lwowski p. Dunin-Borkowski. Wśród wiadomości i pogłosek o przebiegu zjazdu, krążących w pismach, była tak że wzmianka o wystąpieniu p. wojewody Borkowskiego, bardzo jaskrawem, w sprawie nowego sojuszu zachowawczo - lewicowo - mniejszościowego w wyborach. Wczoraj ukazały się w półurzędowej Epoce warszawskiej wynurzenia p. wojewody lwowskiego o zjeździe, bar-

dzo uderzające (podane obszernie w niniejszym wydaniu na innem miejscu), a wcale nie takie, by pojawiać się ich, już nietylko ze strony urzędnika państwowego na wysokim stanowisku, ale nawet ze strony uczestnika zjazdu, było zrozumiałe i przyzwoite. Bo p. Borkowski nie wywnętrza się wcale celem sprostowania wiadomości jego osoby dotyczących, które tylko potwierdza, lecz celem wypowiedzenia twierdzeń, któremi wciąga w swój sposób myślenia zupełnie dowolnie i bez niczyjzego upoważnienia innych uczestników zjazdu, a nawet całe grupy społeczne i polityczne.

Po tej swobodzie, z jaką sobie p. wojewoda Borkowski postępuje wobec uczestników zebrania, czyli osób imienne znanych, trudno się już dziwić łatwości, z jaką to wielkie serce... czuje za miliony, a w każdym razie tysiące nienazwane:

— Wśród ogółu ziemiaństwa panuje pełne zrozumienie idei i dzieła Marszałka Piłsudskiego... Tyczy się to zarówno grupy konserwatystów warszawsko-wileńskich, jak członków ChN. i konserwatystów krakowskich... Przypuszczam, że grupy te pójdą wspólnie do wyborów, gdyż poza niewielką grupką, znajdującą się jeszcze pod wpływami Narodowej Demokracji, ogół ziemiaństwa oddany jest Marszałkowi Piłsudskiemu.

Okazuje się, że p. Borkowski czuje się w prawie przemawiania imieniem całego ziemiaństwa, a także imieniem stronnictw, np. Str. Chrześcijańsko-Nar., którego Klub w Sejmie i Senacie, z udziałem posłów i senatorów ziemian, nieco lepiej i dawniej znanych w życiu obywatelskim, niż p. wojewoda Borkowski, powiedział tydzień temu bardzo wyraźnie, co myśli o rządach obecnych.

Lecz może przecież p. wojewoda Borkowski zrozumie kiedyś, co po jego wynurzeniach wczorajszych wszyscy już jasno widzą, że jak w Dzikowie był zupełnie samotnym i oświadczeniach imieniem ziemiaństwa jest nawet nie drażniące, lecz poprostu zabawnie naiwnym samozwańcem, a we wszystkim niezmiennie zastarzałym okazem pojęcia z 16-go wieku, które do sumień stosuje, widocznie wobec wojewody w Małopolsce Wschodniej, a wobec Prezesa Rady Ministrów w całej Polsce, że kto rządzi ten narzuca wiarę i przekonania: cuius regio, illius religio.

Kawaler kameljowy.

Wszelkie twierdzenia, dotyczące pewnej specjalnej niemoralności, do której miały być zdolne tylko kobiety — w czem widziano niezbity dowód ich etycznej niższości — rozwiły się jak dym, od kiedy wypłynął na widownię bawiącego się świata... kawaler kameljowy.

Męski półświatek urodził się po wojnie; przedtem znajdował się w stanie embrjonalnym. Kolebką jego jest dancing, a terenem, na którym pierwsze kroki stawiał — Paryż i francuska Riviera.

Francuzi mają wogóle tego pecha, że ludzie śmiecie z całego świata znoszą do ich gniazda, a potem krzyczą, że to gniazdo zaśmiecone — czyli, że we Francji panuje rozpusta. Tak i w tym wypadku. Paryski męski półświatek rekrutuje się przeważnie z cudzoziemców, z Rosjanami na czele, a rozlokował się w tym gościnnym kraju dlatego, że ma tam największe pole do popisu. Bogate i żądne zabawy kobiety całej kuli ziemskiej, przedewszystkiem do Francji zjeżdżają.

Młody chłopczyk, mający nie więcej jak dwadzieścia kilka lat, zgrabną figurę, ładne pysio, smak w ubieraniu się, talent do tańca, wielką ochotę do wy-

dawania pieniędzy i niepokonany wstręt do zwyczajnej ludzkiej pracy — obiera zawód dansera. Tego typu kobiety określa się inaczej; o mężczyźnie mówi się — danser.

Zaangażowany w jakimś hotelu, dancingu, czy restauracji, pobiera tysiąc pięćset franków, stałej miesięcznej pensji, ma prawo do zjedzenia za darmo kolacji i tańczenia ze wszystkimi obecnymi na sali kobietami. Te kobiety przy wyjściu, rzucają mu w ręce „honorarium“, którego wysokość zależy od hojności klientki. Dawniej, można się było jednak tanio okupić i dwa dzieciata a nawet dziesięć franków za przetańczonych kilka tur, było nie źle widziane. Dziś, niepodobna zaryzykować tak minimalnej sumy, bez narażenia się na śmieszność lub nawet a-front. Trzeba dać pięćdziesiąt a czasem i sto franków. Ceny podbijają stare Amerykanki i konkurencja z niemi stanie się wkrótce zupełnie niemożliwą. Te Amerykanki (sześćdziesiąt wio sen) mają też największe powodzenie; nigdy nie pietruszkują. Młoda kobieta, musi nieraz dopiero przez garsona zawołać dansera, który z własnej inicjatywy nie przyjdzie, bo czuje, że „nie warto“. Leciwa Amerykanka nigdy. Sliczny cherubin, który mógłby być jej wnukiem, zaraz się zbliży zaprosi do tańca i obejmie jej zamaszystą kibić z taką czarującą troskliwością, że obser-

wujące to młode osoby, radeby już jak najprędzej do tej sześćdziesiątki dociągnąć.

Warto wiedzieć, jakim spojrzeniem danser obrzuca każdą wchodzącą do sali kobietę, jak ją taksuje wedle jej sukni, klejnotów, sposobu zachowania się i towarzysztwa w jakim się znajduje. Gdy uzna, że klientka jest mczego, zbliża się natychmiast, żeby go inny kolega nie uprzedził.

Klientki bywają rozmaite; najgorsze to te, które chcą tylko tańczyć, dużo tańczyć, dla zwałczenia tuszy lub dla samej przyjemności tańca. — Są to przeważnie panny, albo młode mężatki dobrze ubrane, przychodzące do dancing'u lub restauracji w towarzystwie mężów lub przyjaciół i tylko dlatego, żeby zjeść, wypić, dobrze się zabawić i dobrze się wytęńczyć. Maż sensat, przyjaciel sentymentalista, hasać nie lubi i danser nie jest w tym wypadku niczem więcej, jak tylko maszyną do tańczenia. Musi sumiennie kilka godzin pracować, bo wie, że inaczej czekają go wymówki i z góry jest przygotowany na wynagrodzenie, które nie stoi w żadnej proporcji do jego trudów i wysiłków. Z takich klientek wielkiego pożytku nie ma. Lepszą już jest druga kategoria, do której należą kobiety zmęczone, lub zawiedzione i którym własne stadło nie przypada do gustu. Nie zawsze mają one sposobność, za-

lezenia pocieszyciela wśród młodzieży „z towarzystwa“ — i zamiast oczekiwać bezradnie cudownego pojawienia się królewicza, idą poprostu na dancing. Dancingowy królewicz zjawia się nie cudem, lecz na zawołanie i jest zawsze gotów złożyć u stóp swej bogdanki, wszystkie skarby, jakimi go nie tyle król ojciec, ile matka natura obdarzyła. Za to na pamiątkę otrzymuje drobnośkę, którą z czcią chowa do wytwornej sakiewki, noszonej bardzo blisko serca.

Wszystko to jednak są tylko etapy triumfalnego marszu kameljowego kawalera. Ostatecznym celem jego kariery, jest zdobycie starej amerykańskiej twierdzy, rozporządzającej milionową fortuną, którą gotowa jest podzielić się sumiennie, za trochę iluzji, za słabe i nieprawdopodobne refleksy swej młodości, lub może za to, czego w tej młodości nigdy nie zaznała. — I ten który spotka podobną protektorkę, zasiada na tronie zwycięzcy; jeździ pięknym automobilem, sprawia kosztowne futro swojej kochance „od serca“, urządza efektowne mieszkanie w stylu ultra moderne i wreszcie otwiera własny bar lub dancing, który mu środki wygodnego utrzymania na stare lata zapewnia.

Bywają jednak danserowie, którzy jeszcze wyżej kroją. Kroją, nie mniej, a więcej tylko na małżeństwo. Spe-

Robotnicy angielscy przeciw walce klas.

Uchwały ostatniego Kongresu Związków zawodowych angielskich, odbytego we wrześniu w Edynburgu, są niewątpliwie wielkiem zdarzeniem w wewnętrznym życiu państwowym W. Brytanji. dowodzą bowiem znamienego i zdecydowanego zwrotu mas robotniczych angielskich od radykalizmu, który swój zenit osiągnął w czasie zeszłorocznego strajku generalnego do umiarkowania, od negacji interesów państwowych i ogółu obywateli państwa do afirmacji tych interesów.

Wprawdzie kongres edynburski odrzucił żądanie premiera Baldwina o wypowiedzenie się za polityką socjalnego pokoju, ale odrzucił także wniosek stwierdzający, że jedynym zadaniem związków zawodowych jest przygotowanie robotnika do walki klasowej. Kongres uchwalił następnie 2 i pół miljonami głosów przeciw 600.000 głosom zawiadomić rosyjskie związki zawodowe, że jest bezcelowem kontynuowanie obrad anglo - rosyjskiego komitetu, jak długo Rosjanie będą prowadzić dotychczasową politykę wobec brytyjskich związków zawodowych.

Główne, międzynarodowe znaczenie tego kongresu polega na tem, że po raz pierwszy od przejścia brytyjskich związków zawodowych do socjalizmu, kongres nie powtórzył rokrocznie powtarzanej i uchwalanej zasady walki klas. Jeszcze w roku ubiegłym kongres w Bournemouth uchwalił 2 i pół miljonami głosów przeciw milion dwustu tysiącom głosom, że związki zawodowe mają kształcić i przygotowywać rzesze robotnicze do walki na śmierć i życie z kapitalizmem. W Edynburgu natomiast uchwalono opracować zasady narodowej polityki związków zawodowych. Niestęchanie znamiennem było, że prezydent kongresu p. Hicks, dotychczas zdecydowany lewy radykał, zwolennik walki klas i współpracy z Moskwą, poświecił swą mowę nie — jak zwykle — ideji dyktatury proletariatu, ale roli związku zawodowego jako współtwórcy narodowego bogactwa. Wedle p. Hicksa następuje teraz okres konstrukcyjny ruchu zawodowego. Ta konstrukcyjność zaś ma polegać na tem, aby członek związków zawodowych tak był wykształcony, iżby obok przedsiębiorcy, równouprawniony z nim mógł również kierować wytwórczością przemysłową kraju. Nie wykształcanie nowych metod walki,

ale odkrywanie i wyszukiwanie nowych środków współpracy z przedsiębiorcą — oto zdaniem p. Hicksa obecne zadania związków zawodowych. Od urzeczywistnienia tego celu nie powinni robotnicy dać się odstraszyć twierdzeniem, że łamią podstawowe zasady ruchu zawodowego. Przeciwnie: nowa polityka ma właśnie zadanie uzdolnić masy robotnicze do osiągnięcia najbliższych, praktycznych celów, które związkom zawodowym zapewnią możliwie największy wpływ na życie państwa. Rzecz charakterystyczna, że w programie i uchwałach zjazdu edynburskiego nie użyto ani razu słowa: socjalizm. Słowo to konsekwentnie zastąpiono terminem: ruch zawodowy.

To wszystko, gdy się zważy niesłychany wzrost radykalizmu w masach robotniczych angielskich w ciągu lat powojennych, jest dowodem zasadniczego wręcz przewrotu pojęć, wśród tych mas. Wszak w ciągu lat powojennych zostały niemal zupełnie zerwane mosty między kapitałem a pra-

cą, przedsiębiorcą i robotnikiem, co wyładowywało się w ciągłych strajkach, podsyconych zwłaszcza przez młodych, którzy rozpoczynali pracę wśród niebawem korzystnych warunków materialnych a później, gdy koniunktura się pogorszyła, w żaden sposób nie chcieli zrezygnować z wysokich zarobków i obniżyć swej stopy życiowej. Jeszcze w roku 1924 na kongresie w Hull lewe skrzydło rządziło bez konkurencji, zmusiło „starych“ do ustąpienia, powołało właśnie do życia komitet anglo - rosyjski i dało hasło do strajku generalnego.

Tymczasem jednak przyszła zdecydowana klęska związków zawodowych w strajku w r. 1926. Z początku przywódcy związków nie chcieli uznać tej klęski i starali się dalej podsycać masy do walki z rządem. Odrzucenie jednak siłą faktu musiało nastąpić. Gdy wojowniczym proklamacjom związków zawodowych nie odpowiedziało żadne echo w państwie, gdy rząd wydał ustawę o zakazie strajków i ustawa ta została bez pro-

testów przez opinię przyjęta — robotnicy uznali, że dalsze pobrzekiwanie szabelką jest bezcelowe i postanowili poddać rewizji swój „militaryzm“, co też właśnie w uchwałach kongresu edynburskiego się wyraziło.

Przedtem już jednak można było obserwować postęp tej myśli rewizjonistycznej na kongresach poszczególnych związków zawodowych. N. p. wśród robotników węglowych zwyciężył kierunek umiarkowanych a na kongresie ich przeszła uchwała, że ustawę rządową w sprawie związków zawodowych zwalczać należy tylko konstytucyjnymi środkami. Prezydent górników Smith oświadczył wręcz na kongresie: „Jak długo tu stoje, nie pozwolę sobie dyktować z Moskwy, ani też nie ścierpie rewolucji w kraju“. W tym samym duchu przeprowadzili uchwały na swych kongresach robotnicy transportowi i kolejarze (nasi natomiast przez usta p. Barlickiego zapowiadają organizowanie nowego przewrotu!). Stosunki też między robotnikami a przedsiębiorcami w Anglii stale się poprawiają. N. p. w kołach robotniczych dochodzi do tego, że robotnicy wraz z przedsiębiorcami uczestniczą we wspólnych konferencjach, na których obmyśla się środki dla rozszerzenia i udoskonalenia komunikacji.

Oczywiście, że o osiągnięciu rzeczywiście zaufania i porozumienia między kapitałem i pracą w Anglii mowy jeszcze być nie może. Niemniej jednak proces w kierunku stworzenia modus vivendi między tymi czynnikami niewątpliwie postępuje naprzód. Jedno także jeszcze staje się coraz bardziej widoczne w nastrojach robotniczych mas angielskich: coraz większa niechęć i nieufność wobec Moskwy, komunizmu i jego emisariuszów. Sentymalizm i uczucie zazdrości, jakie robotnikami angielskimi powodowało, którym się zdawało, że szczytem szczęścia jest uzyskać takie prawa dla siebie, jakie robotnicy rosyjscy sobie wywalczyli — ustępuje coraz widoczniej przekonaniu, że współpraca z Moskwą i naśladowanie robotników rosyjskich, przynosi związkowi zawodowemu angielskiemu więcej szkód, aniżeli korzyści.

NADESLANE.

„Za te rubryki Belakota nie odpowiada“

PŁOTNA krajowe i zagraniczne
MAKATY BUCZACKIE
KILIMY GLINIAŃSKIE
poleca **Piotr Nuzikowski**
Lwów, ul. Szajnochy 2. n9951

Zagadka rozwiązana!

Każdy może osiągnąć „Złote Runo“ i bogactwo, kto zakupi szczęśliwy

LOS I. KLASY 16 Państwowej LOTERII KLASOWEJ

w kantorze:

„RUNO“ RAWICZ I SKA, LWÓW, AKADEMICKA 3.

GŁÓWNA WYGRANA 650.000 ZŁ. GŁÓWNA WYGRANA

Ponadto wygrane po zł.: 400.000, 250.000, 100.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000 itd. Wygrane powiększono z 16 mil. na 20 milionów.

Ciągnięcie przeprowadza publicznie Komisja rządowa w Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej przy współudziale dwóch obywateli miasta, przez Prezydenta miasta Warszawy zaproszonych.

CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ.

CENY LOSÓW:

Ćwierć losu	Pół losu	Cały los
Zł. 10	Zł. 20	Zł. 40

Ciągnięcie już 10 i 11 n. m.

Na zamówienie wysyłamy losy wraz z blankietem P. K. O. wolnym od porta, celem wpłacenia należności. Polecamy zamawiać natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście

KARTA ZAMÓWIEŃ.

„RUNO“ RAWICZ I SKA

LWÓW, AKADEMICKA 3.

Niniejszem zamawiam: 9885

losów całych po zł. 40—

losów połówek po zł. 20—

losów ćwiartek po zł. 10—

Należność złotych uliszczę

po otrzymaniu losów blankietem P. K. O.

przez firmę razem z losami przesyłanymi.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

cialiści w tym wypadku to Rosjanie. — Nieszczęsna emigracja, wyrzucha na bruk paryski całe zastępy młodych ludzi, należących czasami istotnie do dobrych rodzin, starannie wychowanych, mówiących płynnie kilkoma językami i pragnących za wszelką cenę wrócić do trybu życia, którego rewolucja ich pozbawiła. Ci młodzi ludzie, mają tę wyższość nad swymi kolegami, że tragizm ich sytuacji wywiera bardzo sugestywny wpływ na niektóre młode osoby — i usprawiedliwia do pewnego stopnia wybór zawodu, o którym na dwoje babka wróżyła. Jeśli do tego wpleciony jest jeszcze autentyczny tytuł, co nierzadko się zdarza, to sprawa wygrana.

Rosjanin stara się zawsze w tańcu nawiązać rozmowę z danserką; w kilku krótkich słowach objaśnia ją o swem pochodzeniu, rzuci parę arystokratycznych nazwisk, jakimi się wabia jego najbliżsi przyjaciele; doda, że danserem jest od niedawna i że wkrótce ten młociący z jego charakterem i dawną towarzyską pozycją zawód porzuci; gdy zaś jest bardzo odważny, to po tańcu zaryzykuje pocałunek w rękę, żeby efektu słowniańskich obyczaj na cudzoziemce poprobować. Robi cały czas wielkiego pana, uśmiecha się mało i tańczy na ogół dosyć licho.

Innym typem, mającym może największe powodzenie, jest danser argentyński. Jego egzotyczna uroda,

wspaniała figura i przystojniwa elegancja, nie obawia się żadnej konkurencji. Jest on też bardzo pewny siebie, dba niestęchanie o swoją „reputację“, tańczy tylko z klientkami poważnej marki i przyjmuje tylko platynowe pierścionki. Nie czeka zupełnie na inicjatywę kobiety i zachowuje się w tańcu dosyć agresywnie, gdy zaś reakcja na jego spojrzenia i żelazny uścisk jest mała, albo żadna, patrzy ze zdumieniem na swą partnerkę i więcej do tańca jej nie prosi.

Hiszpan jest mniej przystojny, ale i mniej czelny. Tańczy bajecznie. Zdolności taneczne leżą mu we krwi, nie potrzebuje się tańca uczyć, nie potrzebuje się wysilać na żadne kunsztowne kroki; cokolwiek tańczy, jakkolwiek tańczy będzie to miało zawsze ten niezrównany rytm, ten niepodobny do naśladowania gest, wrodzony każdemu, kto się urodził w tradycyjnej krainie tańca.

Włoch kokietuje wesołością i śmiechem, który pozwala mu zaprezentować pierwszorzędną uźębienie. Tańczy dobrze i mimo niezbyt atletycznej budowy jest zdumiewająco wytrzymały.

Francuz robi wszystko po francusku, więc i kamelię w butonierkę nosi na swój sposób; zupełnie jej nie ukrywa, zupełnie nie tłumaczy dlaczego ją nosi i do swoich sukcesów z całym cynizmem się przyznaje. Nie bierze na serio ani siebie, ani klientki, ani miło-

ści, ani tańca; bierze na serio tylko swoje zarobki, skrupulatnie je oblicza i doskonale niemi administruje.

Poza wymienionymi narodowościami, właściwie niema innych, które swoich delegatów na paryskie dancin-gi wysyła. — Czasem zabłąka się jakiś nieszczęsny Wiedeńczyk, czasem Rumun albo Belgijczyk. Amerykanów z północy, Anglików i Niemców nigdy się nie spotyka; ci pierwsi prawdopodobnie nie chcą — ci ostatni nie mogą.

Danser prócz swoje oficjalnej gaży, ma jeszcze dochody z lekcji tańca. Zarabia sto franków za godzinę, czasami nawet więcej. I mimo tak wysokich apanaży...! Co za nienasycone indywiduum! Tańcząc się tem, że fach pociąga za sobą wielkie koszty. Trzeba porządnie się ubrać, żeby się podobać; porządnie mieszkać, żeby móc przyjąć; dobrze jeść, żeby mieć siły. To się tak mówi — bez habuni nie da rady.

Zagranicą przyzwolona kobieta może brać lekcje u dansera, może z nim tańczyć, nie wypada jej jednak przenosić tę znajomość poza dancin-g i pokazywać się z nim publicznie. Są niewiasty lekkomyślne, które to robią, co miewa nieraz bardzo niepożądane skutki.

Nie trzeba także sądzić, że bliższe stosunki z takim panem są zawsze zupełnie bezpieczne. Zeszłego roku w Nicei, jeden z nich, zażądał od swej protektorki dużej sumy pieniędzy, — a gdy ta mu jej dać nie chciała, czy nie

mogła, to ją tak obili, że nieszczęsna heroina tego bokserkiego romansu, przez dwa tygodnie z łóżka nie wstała. — Inna znowu nie umiała wytrzyma-czyć meżowi, co się stało z jej słynną z piękności kolją pereł; a jeszcze inna padła ofiarą wyrafinowanego szantażu, który o mały włos, katastrofy rodzinnej nie spowodował.

Czy są wśród danserów tacy, którzy żyją tylko z tańca i dawania lekcji? — może, ale wątpię. Wpływ środowiska robi swoje. Nikt nie będzie tak naiwnym, żeby naprzykład twierdzić, iż paryska aktorka ogranicza się na swojej gaży. Uważałaby ona to z jednej strony za niemożliwe, a z drugiej za kompromitację i za grób swej kariery. Tak samo i danser. W tym świecie znalezienie kobiety, którą się naciaga, jest dowodem szczęścia, sprytu i wysokich kwalifikacji. Każdy do tego dąży, każdy się tem chwali i każdemu innemu tego zazdrości. Któryż się oprze — i dlaczego? Dla honoru? Dla moralności?! Zresztą, czyż za dawnych czasów mężczyźni dla posagów się nie żenili? A zatem nic tak bardzo nowego się nie dzieje; tylko kobiety mają więcej wolności, tylko pociąg do zbytku jest coraz większy, tylko przyszła wojna — a po wojnie dancin-g — i, staroświecki posagowiec przeobraził się w nowoczesnego — kamelowego kawalera.

Rita Rey.

==O==

Zgubna tolerancja.

Niedawne swoje rewelacje z za kulis zdeprawowanej sekty mariawickiej zamknęła „Gazeta Warszawska Poranna” plomiennym apelem do rządu, Sejmu i duchowieństwa naszego o „ukaranie zbrodniarzy, wynaturzających najszlachetniejsze aspiracje duszy ludzkiej, wciągających tysiące ofiar w odmętę ohydliwej i wyuzdania moralnego”. Świeżo zaś Zw. Lud. Nar. wniósł interpelację do ministrów: oświadczyć i sprawiedliwości, zapytaniem, co zamierzają oni uczynić, aby zbrodniom płockich „ojczulków” kres położyć, sekciarstwo ukrócić i ataki na religię katolicką odeprzeć?

Stwierdzić należy, że nietylko wobec tej sekty, ale i w stosunku do innych panuje u nas zgubna tolerancja. Zapewne markietnicy i markietnictwo, wyrosłe w dobie najeźdźczej, rewolucyjnej b. Królestwa, pod opieką (i z pewnością subsydjami) władz carskich, doszło do niesłychanego upadku. Ale czy mariawici są wyjątkiem? Dałoby się wywlec na światło dzienne różne ciekawe sprawy również innych sekciarzy. Wystarczyłoby np. zbadać akcje naszych sekt żydujących, wglądać w zakamarki ich kmo-wań tajemnych. Rzecz ciekawa, że zdecydowany, skrajny judofilizm cechuje wszystkie bez wyjątku sekty, działające na ziemiach Rzplitej. Prym w tem wiodą oświadczeni mariawici, sekundują im metodyści i hodurownicy. Narówni z żydami w przyjęcie Mesjasza wierzą zwłaszcza przybysze amerykańscy: „badacze Pisma św.”, menonici, sabbatyści, adwentyści, mesja-niści i „wolni chrześcijanie”. Są wśród nich bojowi przewrotowcy, jak owi „badacze Pisma św.”, nawołujący jawnie do obalenia obecnego ustroju politycznego, porwania wszelkich węzłów rodzinnych, obwołania dyktatury proletariatu pod rządami Izraela. Dążą oni do poddania całego świata panowaniu żydowskiemu i propagują skrajny antymilitaryzm.

Traktując żydów jako swych braci, rzucili swego czasu mariawici hasło pojednania wszystkich religij, hasło „tolerancji”, a zewnętrzny jej symbol miał się stać sobór prawosławny (dziś zburzony) w Warszawie, gdzie odprawiałyby się kolejno nabożeństwa wszystkich wyznań.

Niestety, bakcył tzw. postępu poczynił takie spustoszenia w umysłowości pewnych kół, że zwalczanie

PARCELE BUDOWLANE

pięknie położone, słoneczne w NAJZDROWSZEJ DZIELNICY Lwowa, między ulicą SNOPOWSKĄ, PARKIEM ŻELAZNEJ WODY i Strzeżoną Urzędniczą, sprzedaje po cenach przystępnych na bardzo dogodnych warunkach spłaty

Biuro „NOWY LWÓW”
Lwów, ul. Kotłarska I. 4. I. piętro, nr. tel. 5-20. n9971

sekciarstwa poczytuje za objaw reakcji klerykalnej, choć sekciarstwo jest w równym stopniu szkodliwe dla Kościoła, jak i dla Państwa. C. L.

O przyszły ustrój szkolny.

(Wywiad u p. Jana Korneckiego).

II.

Co się tyczy organizacji szkolnictwa średniego w obecnym projekcie zaznaczyć należy, iż poza skasowaniem trzech niższych klas projekt obecny przypomina projekt Grabskiego. Mianowicie Grabski nazywał trzy niższe klasy szkoły średniej liceum niższem, odpowiadającym wyższym klasom szkoły powszechnej, a trzy następne klasy stanowiły liceum wyższe, ostatnie zaś dwie — gimnazjum. Obecny projekt przewiduje pięcioletnią szkołę średnią, obok niej jednak mają być zakładane szkoły średnie trzyletnie, względnie program szkół pięcioletnich ma uwzględniać potrzeby tej młodzieży, która już po trzech latach szkołę średnią opuści. Wynika z tego, że program pięcioletniej szkoły średniej ma mieć dwa cykle: cykl trzyletni (Grabskiego liceum wyższe) i cykl dwuletni (Grabskiego gimnazjum) dla tych, którzy mają przejść do szkół wyższych.

Tak zamierzona reforma szkoły średniej wywoła oczywiście najwięcej ataków na obecny projekt ustroju szkolnictwa.

Wypowiedziały się w tej sprawie obszernie czynnik najbardziej zainteresowane, a to: uniwersytety i nauczycielstwo szkół średnich.

Profesorowie uniwersytetów prawie jednomyślnie oświadczyli się za utrzymaniem 8-letniego gimnazjum. Tak samo wypowiedziało się Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych, skupiające w sobie ogromną większość nauczycielstwa szkół średnich. Za 5-letnią szkołą średnią wypowiedział się słaby liczebnie Związek za-

wodowy nauczycielstwa szkół średnich o odcieniu lewicowym oraz lewicowy Związek nauczycielstwa szkół powszechnych.

Należy zaznaczyć, że zagranicą raczej przeważa system 8-letniej szkoły średniej, Niemcy zaś pozostawili u siebie gimnazjum 9-letnie.

Zaletą niewątpliwą projektu jest pozostawienie z projektu Grabskiego do kształcenia obowiązkowego młodzieży, która po skończeniu szkoły powszechnej nie uczęszcza do innych szkół. Doksztalcenie to ma trwać do 18-go roku życia. Zgodnie z projektem Grabskiego i obecny projekt przewiduje możliwość uzyskiwania drogą samouctwa lub przy pomocy instytucji oświaty pozaszkolnej uprawnień, jakie zapewniają świadectwa różnych szkół. Prowadzi to u nas do pewnego rodzaju amerykanizacji stosunków, gdzie na uniwersytecie można się zapisać bez matury.

Projekt przewiduje również specjalne ustawy o oświacie pozaszkolnej. Mają one określić udział rządu i samorządów w zakładaniu i utrzymywaniu instytucji oświaty pozaszkolnej. Co do tej sprawy obawiam się, ażeby nie zapanowała zasada etatyzmu, gdyż uważam, że w naszych warunkach wewnętrznych — politycznych oświatę pozaszkolną winny prowadzić organizacje społeczne przy pomocy moralnej i materialnej rządu i samorządów.

Co się tyczy wykształcenia zawodowego projekt przypomina całkowicie projekt Stanisława Grabskiego. A więc szkoły zawodowe, oparte na

programie 7-letniej szkoły powszechnej 7-klasowej i szkoły, oparte na programie 3-letniej szkoły średniej (obecnej klasy 6-ej gimnazjalnej).

Szkolnictwo wyższe dzieli projekt na dwie kategorie tj. szkoły o charakterze szkół akademickich i szkoły wyższe, obejmujące co najmniej trzyletni program, przyjmujące młodzież po ukończeniu programu trzech klas 5-letniej szkoły średniej. Podział ten uważam za słuszny.

Słusznie również rozwiązuje projekt kwestię kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, mianowicie kształcenie to ma się odbywać na studiach pedagogicznych o kursie co najmniej rocznym po ukończeniu pełnej szkoły średniej ogólnokształcącej. Przypomina to tzw. gimnazja pedagogiczne według projektu Grabskiego.

Poza tem należy zaznaczyć, iż projekt daje ministrowi oświaty szerokie uprawnienia w zakresie organizacji i programu szkolnictwa. Również kwestia kasowania najniższych klas szkoły średniej pozostawiona jest decyzji ministra. Oto po wejściu w życie ustawy klasy wstępne tak długo, jak długo minister nie wyda rozporządzenia o ich stopniowym kasowaniu. Kasowanie to zaś uzależnia ustawa od podniesienia się poziomu szkolnictwa powszechnego na danym terenie kraju, a więc może się odbywać nawet w poszczególnych miejscowościach. Jest to oczywiście stroną dodatnią ustawy, gdyż uwzględnia warunki lokalne, a te wykazują, że poziom szkolnictwa powszechnego w poszczególnych dzielnicach naszego kraju jest bardzo różnorodny.

Zagadnienie ustroju szkolnego i oświaty powszechnej jest bodajże najważniejszym problemem życia narodowego. Nie może być ujmowane pod kątem politycznym. Kto tak je ocenia, szkodzi narodowi i młodzieży. Niema obozu politycznego, któryby nie dążył do podniesienia kultury najszerzych mas społeczeństwa. Uważam przeto, że dyskusja nad projektem ustawy powinna kierować się wyłącznie motywami rzeczowymi. Wszystkim nam musi na tem zależeć, by, dążąc do podniesienia kultury w masach, nie utrudniać rozwoju tkającej dziś rozkwitającej się kultury polskiej.

Dr. Wł. Podsoński

powrócił

i ordynuje jak zwykle 9715n
ul. św. Zofii I. 10. Telef. 28-40.

GEN. WŁODZ. OSTOJA-ZAGÓRSKI.

Mój lot 1925 r.

Orientacja bardzo trudna, pełno szczytów, w których miasteczka i wsie chowają się tak, że dopiero widać je, jak się bezpośrednio nad nimi przelatuje. Wreszcie Burgos, większe miasto, ładne lotnisko, z dobrą podejściem. Lądujemy, przy dotknięciu ziemi, zupełnie normalnie, czuję zachwianie się kadłuba, słyszę trzask. Po wyrolowaniu wylazłem z aparatu i widzę ku memu przerażeniu, że kadłub zla-mał się wedwoje i przycisnął siedzącego w nim Lepszego i mechanika. Nowa rozpacz...

Lepszy lekka kontuzja, mechanik nic, ale aparat nie do użycia. Skandal, pnieu matylikę całą, amortyzatory całą, osie nawet nie zgłębione, a podłóżki w kadłubie popuściły a więc wina montażu lub materiału. Ale to nam nic nie pomoże, aparat nie zdolny do lotu. Tragedia...

Telegramy do Madrytu, do Warszawy, do Cazeau. Każę Gilewiczowi przyśpieszyć przelot przez Pireneje, przez które, jak się okazało, można przelecieć. W nocy przychodzi wiadomość z Madrytu, że król jeszcze jest w Madrycie i wyjechać dopiero 12-go lub 13; decyduje się czekać w Burgos jeszcze

przez jutrzejszy dzień — 11-go lipca na przylot eskadry.

Serdeczne bardzo przyjęcie przez hiszpańskich lotników. Lądowny po ślicznym miasteczku, a eskadry jak nie ma tak nie ma. Postanawiam wysłać 11 wieczorem Lepszego do Cazeau, by przeprowadził eskadrę ponieważ już zna drogę. Depesza z Madrytu, żeby tak czy inaczej przybywał do Madrytu, choć i bez eskadry. Decyduje się lecieć na dostarczoną mi przez Hiszpanów Breguetcie.

11-go rano lecimy z por. Loriga. Sierra Guadarrama, Somosierra, rzetelne wspomnienia. Madryt. Cuatro Vientos. Na lotnisku Szef Lotnictwa gen. Soriano, poseł nasz Sobanski i inni dygnitarze. Nazajutrz audjencia u Króla, który jest czarujący, wspaniały sportowiec, zna się na silniku i pełen entuzjazmu dla lotnictwa. Eskadry nie ma i... nie będzie. Nie chcą lecieć przez zachmurzone Pireneje.

Po dwudniowym oczekiwaniu jęde koleją... do Biarritz. Tam depesza od Gilewicza, Lepszego, że przelecieli do Pau, gdzie czekają na rozkazy. Jazda samochodem do Bayonne, stamtąd do Pau. Przybycie popołudniu, spotkanie z całą eskadrą, która trochę markotna i zdeprymowana.

Nazajutrz w śliczną pogodę piękny lot do Nimes, skąd po półgodzinnym

postoju dalej na Lyon. Nad samym Lyonem silna burza, podczas której lądujemy na prześlicznym lotnisku. Polski konsul, reszta naszych lotników. Dwa dni postoju w Lyonie dla oglądania miasta, potem przez Alpy. Mam znów nowego Bregueta, sprowadzonego z Paryża.

Po dwu dniach złej pogody, zdaje się pogoda odmienną. Chwilami pokazuje się zakątarzone słońce, choć chmury gęste, pierzaste i nieregularne. Pułap około 1600 m. wiatr S, około 7 m/sec... Rano około 10-tej lecę w kierunku Chambery na zwiady. Widzę Alpy wyraźnie, miejscami zachmurzone, mam wrażenie, że można przelecieć. Wracam dla wydania dyspozycji. Zaraz po moim wylądowaniu startuje pierwsza eskadra mjra Gilewicza, ja po niej w jakie pół godziny. Za mną startuje druga eskadra mjra Praussa, za nią powinny inne.

Kieruję się wprost na Chambery, Modenę. Turyn, w celu przebycia Alp tuż na południe od Mt. Cenis. Przeleczę 1700 m. mam wrażenie, że mogę prze-dostać się pod niskimi chmurami, co mi się też wkrótce udaje. Za to zaraz za przełęczą kłębią się niskie chmury, tak, że muszę ostro pikować, by zachować widoczność. Jestem już za granicą francuską i zniżam się właśnie nad Lago del Monte Cenis, skoro pie

rzaste chmury kłębią się tuż nad ziemią i zamykają mi dalszą drogę. Sytuacja fatalna, krąże tuż nad jeziorem, gdy wtem spostrzegam nad sobą małą przerwę w chmurach. Weiskam się w nią strumą spiralą ażna, jakie 2600 m., wpadam między dwa szczyty w kierunku Modeny, zaglądam się w gęstą watę i pikuję prawie prostopadle, żeby trafić na dolinę. Przy zamkniętym silniku mam już 260 km. szybkości, jestem ciągle w chmurach, chwila serdecznego strachu, nagle otwiera się chmura i widzę z szaloną radością, że pikuję wprost na Modenę. Odetchnę liśmy i lecimy dalej na jakie 1200 m., gdy wtem silnik zaczyna coraz częściej przerywać. Nie mogę zrozumieć dlaczego, gdy przypominam sobie, że ciągnąc maszynę w górę dałem silne dodatkowe powietrze, które na 2600 m. było potrzebne, tu zaś na 1200 m. tworzy złą mieszankę. Poprawiam powietrze i w tej chwili silnik jak nowonarodzony zaczyna pracować bez zarzutu.

Cudna droga w wijącej się dolinie prowadzi na Turyn. Chmury, coraz wyższe, wreszcie przy wylocie z doliny w niżinę rozdzielają się zupełnie i rozwiera się nad nami przeczyste, ciemne włoskie niebo. Turyn, na lewo Chivasso, wkrótce na prawo Mortara, na lewo Novara i w dali we mgle poka-

Sprawy polskie.

Na powodzian. Stołeczny Komitet Pomocy ofiarom ostatniej powodzi w Małopolsce, zabiera się energicznie do pracy i przygotowuje na najbliższą przyszłość cały szereg imprez na szeroką skalę. Pierwszą z tych imprez będą zapowiedziane na dzień 1 października br. Igrzyska konne w Łazienkach, organizowane w porozumieniu z władzami wojskowymi. W Igrzyskach tych wezmą udział: 1 pułk szwoleżerów i 1 DAK. Poza tym w tych dniach urządzane będą w warszawskich teatrach i teatrzykach rozmaite zbiórki, oraz kwesty wśród szerokich sfer pracowników umysłowych i fizycznych, do której to pracy wciągnięte będą wszystkie organizacje i instytucje społeczne, gospodarcze i zawodowe. Poza zbiórkami w gotówce w tych dniach rozpoczęte będą zbiórki darów w naturze. Pracą tą zajmie się międzystowarzyszeniowy komitet pomocy najbardziej potrzebującym, w skład którego wchodzi różne organizacje kobiece.

Jak Gdańsk korzysta z polskiej emigracji. W pierwszej połowie roku 1927 przez port w Gdańsku wyjechało za Ocean do Ameryki Północnej i Południowej, 22.699 osób w tej liczbie główne miejsce zajmują obywatele polscy w liczbie 20.805, oraz Polacy-reemigranci, obywatele Stanów Zjednoczonych w liczbie 1.095 osób. Drobna reszta stanowią Litwini, Rosjanie, Rumuni i t. d.

Gdy się zważy, że przed wojną Gdańsk w ruchu emigracyjnym nie odgrywał żadnej roli, cała bowiem emigracja z krajów wschodnich Europy kierowała się do Bremy, Hamburga, Antwerpii itd., ocenić można raz jeszcze, jak wielką korzyść materialną odnosi Gdańsk przy obecnym jego związku z ogromnym obszarem Rzeczypospolitej Polskiej. Kiedyż Gdańszczanie odpowiedzą na to co najmniej lojalnym zachowaniem się względem Polski i jej interesów?

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

FUTRA

tanie i dobre, jedynie u
ARTURA PEITZERA
L W O W 9901n
PASAŻ HAUSMANA 5.

zuje się Milano, wielkie, piękne, rozsiadłe w cudownej lombardzkiej nizinie. Na pięknym lotnisku lądujemy, przyczem widzimy już eskadrę Gilewicz, stojącą w porządku przed hangarami. Eskadra miała też ciężkie przeprawy. Wzięła kurs bardziej na północ i musiała iść aż na 4300 m., co jej jednak przed chmurami nie ochroniło. W pobliżu grzbietów musiała iść przez chmury, o pułap jej nie przekracza tej wysokości.

Dwa dni w Milano, czekamy na pozostałe eskadry, nadarmo, lecimy do Udine, Gilewicz z eskadrą pierwszy, ja godzinę później nad samymi wieczorem. Przelatując nad Lago di Garda, skręcam ku siedzibie d'Annunzia, Gardone i zrzucam mu na podwórze hotelu powitanie od polskich lotników. Choć widziałam spadającą w podwórzu puszkę, wiem, że zagięła. W pobliżu Treviso ukazuje się na lewo wskos charakterystyczny Montello, wyrastający bezpośrednio z niziny lombardzkiej, na prawo w dali widnieje l'Adria. Dość nagle zasnuwa się Montello czarna gęsta chmura, pędzoną huraganem NNW.

Chmura w szalonym pędzie spada z wzgórz na nizinę i zakrywa kompletnie drogę. Robi się zupełnie ciemno, do Udine jeszcze około 120 km. i to wprost przez burzę, lada chwila mrok zapadnie. Mimo to próbujemy lecieć

Urugwajczyk Guani, zamykając ostatnie Zgromadzenie Ligi, wyraził głębokie zadowolenie z powodu jego przebiegu, dzięki któremu idea pokoju doznała wzmocnienia a Liga Narodów podniosła swój autorytet.

Nieco innego zdania od egzotycznego prezydenta sesji wrześniowej Ligi, jest p. senator de Jouvenel, b. francuski komisarz Syrii, który w sierpniu b. r. — jak wiadomo — współcześnie niemal z lordem Cecillem zrezygnował z członkostwa francuskiej delegacji genewskiej.

Liga Narodów — zdaniem p. de Jouvenela — ciągle jeszcze jest bardzo słabym i niedoskonałym narzędziem i gwarancją pokoju. Przyczyną te są następujące: 1) Ameryka Północna jest nieobecna w Lidze; 2) w Lidze Ligi jest druga liga a ta reprezentuje interesy inne, niżeli całości, t. j. państwo W. Brytanii; 3) w Radzie Ligi zasiada przedstawiciel Włoch, których zasady polityczne znajdują się w sprzeczności z zasadami Ligi; 4) poza Ligą znajdują się, wojowniczo względem niej usposobione Sowiety, które dla przeciwwagi próbują stworzyć związek ludów azjatyckich; 5) Niemcy są właściwie tylko warunkowymi członkami Ligi, gdyż zastrzegły sobie wolną rękę w razie konfliktu Ligi z Rosją sowiecką.

W takim stanie rzeczy Liga przedstawia zbyt słaby aparat, aby mogła skutecznie zapobiec wojnie i umożliwić beztrudne przeprowadzenie rozbrojeń w Europie.

P. senator de Jouvenel zastanawiając się nad środkami, które są niezbędne, aby Ligę uodrowić i uczynić ją naprawdę realną siłą polityczną w Europie, wymienia osiem postulatów.

1. W razie zatargu między dwoma państwami zostaje on przedłożony albo Radzie Ligi albo Trybunałowi w Hadze, państwa zaś pozostające w stanie zatargu nie mogą żadną miarą wyłamać się z pod decyzji jednego z tych dwu organów.

2. Należy skończyć z dualizmem, który tradycje i metody dyplomacji przeciwstawia metodom Ligi Narodów i który wytwarza przekonanie, że Liga prowadzi politykę, sprzeczną z interesami poszczególnych państw. Liga Narodów musi mieć swoją dyplomację. Z drugiej strony wszelka dyplomacja musi prowadzić do Ligi Narodów. Niestety tak nie jest. Obok dyplomacji Ligi Narodów istnieje ciągle jeszcze tajna dyplomacja poszczególnych państw.

tuż nad ziemią. Wtem porywa nas wściekły tornado i ośka aparatem tak, że wyrzuca mnie prawie z siedzenia. Nie ma co, trzeba zawracać i szukać miejsca na lądowanie.

Kierujemy się na Treviso. Duże miasto, musi być przecie jakieś lotnisko. Jesteśmy nad miastem, lotniska nie widać, oblatuję dwa razy dokoła miasta, lotniska nie ma. Widzę podłużne, ładne pole wyścigowe, próbuję się tam zniżyć, ale wkrótce poznaję, że nie ma mowy o lądowaniu z powodu ogromnej ilości hippicznych przeszkód. Wracam na miasto, wreszcie widzę wielkie koszary, przed niemi maleńki plac. Będzie nie łatwo wylądować, tem bardziej, że to w środku miasta, ale nie ma rady, bo gwałtownie się ściemnia zaczyna. Muszę lądować z wiatrem, bo z drugiej strony wysokie drzewa. Zniżam się, przedemną wysokie elektryczne przewody, przeskakuję przez nie prawie bez szybkości, widzę już że od biedy wyląduję o ile tylko ludzie, którzy już się zaczynają zbiegać, nie wpadną przedemną na plac. Kilka sekund strachu... już rolije, muszę jednak w obawie potłuczenia ludzi lub najechania na drzewa na przeciwległym brzegu placu w ostatniej chwili kopnąć silnie boczny ster, co strąca i zatrzymuje ostatecznie maszynę bez wypadku.

C. d. n.

Osiem przykazań p. de Jouvenela.

nych gabinetów, która dyplomację Ligi czyni pustym frazezem.

3. Musi być usunięty fatalny przepis 15 art. paktu Ligi, wedle którego w razie braku jednomyślności w Radzie Ligi, każde państwo może „wedle najlepszej wiedzy w interesie prawa i sprawiedliwości“ działać. Jeśli bowiem każdy może szukać prawa i sprawiedliwości tam, gdzie mu się podobą, to wówczas wogóle nie może być żadnego prawa międzynarodowego.

4. Pojęcie napastnika musi być tak zdefiniowane, aby żadna wątpliwość nie mogła już powstać. Senator de Jouvenel uważa, że należy przyjąć definicję protokołu genewskiego z roku 1924, która mówi: „napastnikiem jest ten, który odrzuca sąd rozjemczy“.

5. Obligatoryjne sądy rozjemcze mają być tak zorganizowane, aby wszystkie te pytania zostały jasno i niedwuznacznie sformułowane, na które sądy te mają odpowiadać.

6. Przeciwnie każdemu napastnikowi — bez względu na to, czy jest on członkiem Ligi, czy też nie — zostaną zorganizowane wspólne kary, które będą tak pewne i wymierzone, że tak szybko, że zwycięstwo napastnika stanie się niemożliwe i które mu z góry odbiorą wszelką nadzieję jakiegokolwiek zysku. Tam gdzie sąd nie może wymierzyć żadnych kar, tam nie ma sprawiedliwości.

7. Prawna i polityczna organizacja

Ligi Narodów musi być uzupełniona przez organizację gospodarczą. Ta organizacja pozwoli swym członkom na obniżenie taryf celnych, które spowodują wyrównanie między postulatami politycznej niepodległości a potrzebami gospodarczej solidarności, umożliwią specjalizację w dziedzinie produkcji przemysłowej i międzynarodowy podział pracy. W ten sposób zostanie zlikwidowana walka o osiągnięcie nowych rynków, która zawsze stała się źródłem licznych konfliktów.

8. Po spełnieniu powyższych postulatów można przystąpić do militarne-go rozbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzu, przyczem nie będzie wolno rozgraniczać różne rodzaje rozbrojeń.

P. de Jouvenel uważa, że wymienione przezeń postulaty można jeszcze uzupełnić i rozszerzyć, nie sądzi jednak, aby choć jeden z nich można było skreślić. A jako, że jest gorącym zwolennikiem idei Ligi Nar., więc sądzi, że postulaty te prędzej czy później muszą być wypełnione, gdy „dla Europy nie ma ratunku poza Ligą Narodów“.

Tych osiem przykazań p. de Jouvenela, rzucanych w chwili, w której na polach Tannenbergu błysnął znówu schowany w r. 1918 do pochwy miecz krzyżacki — wygląda co nieco na melancholijne marzenie pacyfisty, który z zaciętym uporem twierdzi, że „nie ma problemu, który nie mógłby być rozwiązany“.

Teatr ulicy — czy teatr wybranych.

(P. Jadwiga Gamskiej — w odpowiedzi słów kilkoro).

W szeregu głęboko przemysłanych feletonów, które pod tytułem „Teatr epoki“ ukazały się niedawno na łamach „Słowa Polskiego“, porusza autorka szereg spraw, odnoszących się do estetyki kina.

Treścią wywodów autorki jest fakt, że każda epoka posiada odrębną sztukę widowiskową (proszę mi darować ten być może, neologizm) dla tłumu pospolitego i odrębną dla wybranych, do których zalicza się inteligencję, poetów, literatów i wogóle elitę duchową. Zestawiając nader szczęśliwie obrazy filmowe pod względem treściowym ze średniowiecznymi misteriami dochodzi autorka do wniosku, że taka sztuka dla tłumu jest dzisiaj kino, teatr zaś uważa za świątynię sztuki dla wybranych. Przyczem nie wyraża autorka bynajmniej pogardy dla kina, przeciwnie, wyraża się o nim z największym uznaniem jako o czynniku oświatowym i kulturalnym dla mas, nie zaprzeczając mu nawet miana sztuki. Ale sztuka dla tłumu.

Czy tak jest w rzeczywistości? Istotnie, większość sztuk filmowych da się bez trudu podciągnąć pod schemat, podany przez autorkę. Bądźmy nawet pesymistami: przypuśćmy, że 98 proc. ogółu filmów zgadza się z teorią, wysnutą przez autorkę. Zapytajmy, ile też dobry teatr wystawia w ciągu roku t. zw. sztuk z wielkiego repertuaru, a ile t. zw. kasowych, obliczonych wyłącznie na gust przeciętnej publiczności. Nie będzie przesadą, jeżeli powiem, że co najmniej czwarta część należy do sztuk kasowych. Jeżeli zatem uwzględnimy, że koszt przeciętnego filmu jest 25 razy wyższy od kosztów wystawienia największego dramatu na scenie, to przekonamy się, że podany dla filmu stosunek 2—100 nie jest zbyt wysoki. Wiadomo zaś, że teatr chcący jako tako egzystować musi dawać sztuki kasowe na równi z repertuarowymi.

Ale idźmy dalej. Żaden historyk czy krytyk teatralny, pisząc o teatrze w danej epoce nie będzie swych wywodów budował na znajomości wyłącznie sztuk Caillaveta, Fleura czy Savoir'a. Co najwyżej wspomni o nich

jako o znakomitych rzemieślnikach sceny, umiających dogodzić publiczności, natomiast szerzej zajmie się Ibsenem, Rozwadowskim lub Zegadłowiczem. Tak samo chcąc napisać teorię lub historię filmu nie można i nie należy opierać się na sztukach, obliczonych na przeciętny gust i dostosowanych do wymagań handlowych, ale należy uwzględnić te filmy, których autorom z góry przyświecała pewna tendencja artystyczna, choćby te filmy stanowiły zaledwie 2 proc. w dorobku dziesiątej muzy.

A że filmy takie istnieją i nie dadzą się podciągnąć pod schemat misterjów średniowiecznych, to wystarczy wykażać na kilku przykładach. Kto widział niesamowite przeżycia maszynisty w „Koło udręki“ albo groźny majestat śmierci w „Wielkiej paradzie“ albo subtelne studium psychologiczne „Portier hotelu Atlantic“, albo nieubłagany fatalizm morza w filmach Baroncellego, ten nie zaprzeczy, że kino może nawet tym wybranym dać chwilę prawdziwego rozkoszowania się nową sztuką, pomijając już fakt, że filmy te nie noszą cech szablonu.

Co do mnie, to nie mam nawet zamiaru obijać się o tezę, czy kino jest sztuką, czy nie. Będę uczęszczał do kina nawet wtedy, kiedy się przekonam, że niema ono ze sztuką nic wspólnego. Albowiem i wtedy kino jest w stanie dać taką sumę wzruszeń i wrażeń ruchowych i wzrokowych, jak żadne inne widowisko, nawet zgodnie przez wszystkich ochrzczone mianem sztuki. Ten dualizm wzrokowo-ruchowy jest zdaniem moim istotą formy kinowej i dopiero zbadanie swoistej formy daje możliwość orzeczenia, czy kino jest sztuką, czy nie i jakie walory treściowo-ideowe do tej formy należą. P. Jadwiga Gamska zagadnienie formy usuwa ze swych rozważań i tylko na podstawie treści, przeważnie niekinowej, oglądanych filmów dochodzi do swoich wniosków.

Te kilka słów wyjaśnienia winien jestem nie tylko autorce, ale również tym czytelnikom „Słowa“, którzy zwrócili uwagę na skromną rubrykę „Sztuka i ekran“.

Dalmacja.

W numerze 260 „Słowa Polskiego” (z dnia 16 bm.) pojawił się artykuł pt. „Problem adriatycki”, przedstawiający akcję Włoch, zmierzającą do aneksji Dalmacji. Autor artykułu miał możliwość bezpośredniego zapoznania się z propagandą włoską za „Dalmacją irredentą” i przedstawił ją, dosyć szczegółowo, jak też i argumenty, które Włosi w tej sprawie operują. Otóż, w myśl zasady „audiatu et altera pars”, pragniem przedstawić „problem adriatycki” z jugosłowiańskiego punktu widzenia, zwłaszcza zaś podać, czem Królestwo SHS. uzasadnia swoje prawa do posiadania Dalmacji.

Dalmację miały sobie Włochy przyrzeczoną w r. 1915 traktatem londyńskim. Mimo, że traktat ów do r. 1917 pozostał tajnym, przeciwności organizacji jugosłowiańskich za granicą (m. in. posła chorwackiego Supila) udało się doprowadzić do tego, że po ukonfimeniu wojny aneksja Dalmacji przez Włochy była niewykonalna. Włosi zajęli wojskowo Rijekę i Zadar (Zara), ale los tych miast nie był chwilowo rozstrzygnięty. Rijeka miała być pozostawiona Chorwatom. Zamach wojskowy d'Annunzia w jesieni 1919 r. przygotował jednak późniejszą aneksję tego miasta przez Włochy. Traktaty zaś pokojowe z Austrią i z Węgrami nie uregulowały zupełnie sprawy granic włosko-jugosłowiańskich.

Oba państwa musiały ułożyć się w tej sprawie bezpośrednio. Zawarty w dniu 12 listopada 1920 r. traktat w Rapallo jest dowodem obustronnej dobrej woli do uregulowania spornych kwestyj. W traktacie tym Królestwo SHS. uznało suwerenność Włoch nad Istrią, kilku wyspami w zatoce kwarneńskiej, oraz nad zamieszkałym przez Włochów miastem dalmatyńskim Zaram (Zadar). Rijeka miała stać się wolnym miastem, ale nacjonaliści d'Annunzia, mimo usunięcia ich siłą wojskową z miasta, uniemożliwili organizację wolnego miasta. Wobec przeciągającego się stanu prowizoryjnego, Królestwo SHS. zgodziło się ostatecznie na przyłączenie miasta do Włoch, nawet z pewną rektyfikacją granicy na swoją niekorzyść. Umowa w tej sprawie została podpisana w Rzymie, 27 stycznia 1924. Dodajemy odrazu, w tym samym dniu podpisano tamże „traktat przyjaźni i serdecznej współpracy” między oboma państwami, ratyfikowany zaraz i obowiązujący do r. 1929. Niestety, niekiedy wydaje się, że ten traktat nie istnieje i nie istniał wogóle. — Z ważniejszych umów należy jeszcze wymienić szereg konwen-

cyj podpisanych w Nettuno 20 lipca 1925 r., dotyczących jednak przez Królestwo SHS. nie ratyfikowanych, Kon-

wencie te dotyczą spraw gospodarczych.

Jeśli chodzi o Dalmację, można

Pierwsze wyścigi chartów pod Paryżem.

Opieka nad zwierzętami we Francji.

Paryż, we wrześniu.

W żadnym innym kraju nie obchodzi się równie dobrze ze zwierzętami, jak we Francji. Nie chcę oczywiście robić jakichkolwiek porównań, ale jest to pewna psychologicznie ciekawa cecha, że tam, gdzie spotyka się licznych żebraków, można również widzieć całe zastępy psów-włóczęgów: ani jedni zaś, ani drudzy nie istnieją tutaj. We Francji bowiem zostały zorganizowane nie tylko stowarzyszenia opieki nad zwierzętami, ale od niedawna nawet specjalny przytułek dla tych, które nie posiadają, albo też straciły swych panów. Nie dość na tem. Od ostatniego bowiem tygodnia psy, specjalnie charty zostały podniesione do godności sportowej. W Chantilly, wspaniałym, historycznym parku, należącym dawniej do księcia Aumale, odbyły się pierwsze, charcie wyścigi.

Trzeba wiedzieć, że rasa ta sięga bardzo dawnych czasów, jak o tem świadczą monumenty hinduskie i egipskie, na których spotyka się ich rysunki. W czasie wojen krzyżowych, liczni rycerze przywozili je ze sobą do kraju. Królowie francuscy używali ich też do polowań na wilki i na dziki, a towarzyszyły one również w czasie spacerów pięknymi paniami. W połowie jednakowoż 19-go w., skoro używanie tych psów do polowań zostało zabronione, hodowla ich prawie, że zanikła zupełnie.

Jednakowoż w innych sąsiednich krajach, a przedewszystkiem w Anglii i w Belgii, zostały zorganizowane wyścigi chartów. Dla zainteresowania psów do tego biegu, puszczano najprzód prawdziwego zająca, za którym się naturalnie rzucały i często go rozszarpały, a w ostatnich czasach sztucznego, wypchanego, który poruszany elektrycznością z błyskawiczną szybkością przebiegał po specjalnych, na torze wyścigowym znajdujących się małych szynach. Sport ten cieszy się zresztą wielką popularnością powodem w różnych miastach Wielkiej Brytanii, gdyż na psie wyścigi zbiera się tłum nieraz 100—200.000 widzów. Gra się na nich w totalizatora podobnie zupełnie jak na wyścigach koni.

Przed wojną, Gabriele d'Annunzio,

znany pisarz i poeta włoski, przebywający długie miesiące we Francji po siadał podobno najpiękniejszą „stadnię” chartów, ale chartów luksusowych. Dzisiaj jednakowoż istnieją już dwa specjalne kluby, „Levrier-Club de France” i „Levrier-Club de Normandie”, liczące przeszło 70 wyścigowców. One też po raz pierwszy wystąpiły do biegu w Chantilly. Trzeba zaś wiedzieć, że w sprawie tego sportu zostanie niebawem przez parlament wydany specjalny dekret, pozwalający również na grę w totalizatora, z której pewien dochód ma być przeznaczony na elektryfikację wsi.

Dookoła nas roztacza się wspaniały park, na którego tle zarysowuje się tor wyścigowy we formie podkowy. Ze specjalnych klatek, wyprowadzają wspaniałych, muskularnych i nerwowych konkurentów, których tresowanie i utrzymanie wymaga oczywiście ogromnych starań. Każdy z nich jest ubrany w barwne bolero, do którego przypięty ma numer. Właściciele zaś ich znajdują się na końcu toru i w chwili, kiedy zostanie dany sygnał, psy puszczają się pędem, nawoływane przez nich odgłosem trąbek lub też świstaniem. Nie było przeszkody, któreby nie wzięły w prześlizgnięciu zresztą skoku, entuzjastycznie oklaskiwane przez przejętych i rozbawionych admiraatorów.

Liczne „haut-parleurs” — głośniki — bez których zresztą dzisiaj żadne już wielkie zebranie nie może się obejść, zwiastowały kolejno zwycięstwo arystokratycznego „Satin Noir”, smukłej „Laury”, czy też nerwowego „Tic”. Słócce, za którym przez tyle już miesięcy tęskniła cała niemal Francja, okazało się w tym dniu specjalnie łaskawym. Toteż w tych ramach zieleni tor wyścigowy, nazwany „Cynodrome” robił wrażenie nadzwyczaj ciekawe i barwne, przypominające piękne, sportowe rysunki angielskie. Wicczorem zaś w bogatych „limousines”, auto-carach oraz nawet pociągach, które unosiły amatorów tego nowego sportu toczyły się ożywione dyskusje co do przyszłości chartów-faworytów.

Yrbel.

h-k b-l.

JACK LONDON.

35)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy.)

nie moglibyśmy zgodzić się na ów pogląd? I tu właśnie widzę winę pana. Kiedy byliśmy we dwoje, wczoraj na rzece, mógł pan śmiało zdobyć się na ów szerszy, jednostkowy pogląd. Nie uczynił pan tego. Postąpił pan jak typowy przedstawiciel społeczeństwa.

— A więc, głosi pani podwójne zasady? — zemszcisz się Corliss. — Jedną dla wybranych, drugą dla ślady? Uznaje pani demokrację w teorii, arystokrację w praktyce? W gruncie rzeczy jest to jezuityzm, ni mniej ni więcej.

— Przypuszczam, że za chwilę zaczniesz mi pan dowodzić w zapale, że ludzie są wolni i równi, przyczem dorzuci mi pan jeszcze sporą wiązkę tak zwanych praw przyrodzonych? Chce pan, żeby Del Bishop pracował dla pana? A jakież wołno i równoprawny obywatel zgodzi się pracować dla innego? I czemuż pan się na to godzi?

— Nie — zaprzeczył. — Zagadnienie wolności i równości zmodyfikowałem sobie już oddawna.

— W takim razie pan przepadł — ucieszyła się Frona. — Bo cofać się może pan tylko w kierunku mojej pozycji, która nie jest ani tak jezuicka, ani tak bezwzględna jak pan myśli. Ale przestańmy gubić się w dyalektyce. Chce wiedzieć wszystko, co wie-

dzieć można, wobec czego niech mi pan opowie o tej kobiecie.

— Niezbyt smaczny temat — zaoponował Corliss.

— Ale ja szukam poznania.

— Nie jest to poznanie zdrowe.

Frona niecierpliwie tupnęła nogami i bacznie przyjrzała się mężczyźnie.

— Ta kobieta jest piękna, bardzo piękna — podsunęła. — Czy nie jest pan tego zdania?

— Piękna jak piekło.

— Ale bądźco bądź piękna — nastawała Frona.

— Tak, jeśli pani koniecznie sobie tego życzy. Jest jednak równie okrutna, bezlitosna i wogóle zgubiona.

— A przecież spotkałam ją na drodze samotną, wzruszoną i zapłakaną i wiem kobiecym instynktem, że poznałam wtedy tę stronę jej natury, na którą wy, mężczyźni jesteście ślepi. Czuję to tak mocno, że kiedy pan przyszedł, cała moja istota pełna była jednego tylko żalosnego okrzyku: „O nędzo życia! Nędzo życia!” Tamta jest kobieta tak samo, jak ja i nie wątpię, że wiele rzeczy odczuwamy podobnie. Cóż, ona nawet cytowała Browninga.

— A w zeszłym tygodniu — uciał krótko Corliss — jednego wieczora ograła Jacka Dorsey'a na trzydzieści tysięcy, Dorsey'a, który już bez tego sędział w długach. Na drugi dzień rano znaleziono go martwego na śniegu i jednego naboju brakowało w rewolwerze.

Frona nie odrzekła nic, ale podszedłszy do świecy włożyła spokojnie palec w ogień. Potem pokazała Corlissowi zaczerwienioną skórę.

— Ma pan wypadek podobny. Ogień jest doskonałą rzeczą, ale kto go nadużywa, zostaje ukarany.

— Zapomina pani — odparł — że ogień działa zgodnie z prawami natury. Tymczasem Lucile posiada wolną wolę. Czini to, co chce czynić.

— Nie, to pan zapomina że równym stopniu posiadał wolną wolę ów Jack Dorsey. Powiedział pan „Lucile”. Czy to jej imię? Takbym chciała poznać ją bliżej.

Corliss zmarszczył się... Nie! Pani mnie kaleczy, mówiąc w ten sposób.

— Dlaczegoż to, proszę bardzo?

— Dlatego — dlatego —

— Że?

— Że cenię kobietę niezmiernie wysoko. Pani, panno Frono, zawsze wyznaje metodę szczerości! Niechże i mnie wolno będzie z niej korzystać. Bola mnie słowa pani, otoczyłem panią czcią, bo nie mogę znieść, żeby zgubiła życie dotykała pani. Kiedyś panią zobaczyłem tam na drodze razem z tą kobietą, ja — pani niemoże sobie wyobrazić co wycierpiałem.

— Zgubiła? — wargi Frony zadrgały leciutkim uśmiechem, którego nie zauważył Corliss, w oczach zaś błysnęła ledwie dostrzegalna isierka — zwycięstwa.

— Tak, zgubiła, zaraza — pienie się Corliss. — Istnieją rzeczy, których kobieta czysta nie powinna rozumieć. Nikt nie może stykać się z błotem i pozostać niesplamionym.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

2

Październik

1927

Niedziela

Otona

Jutro: Kandyda

Wschód słońca 6:03

Zachód 17:53

TEATR WIELKI

Niedziela 2 bm. o godz. 3.30 popołudniu „Książę Niezłomny” — ceny niższe pop.
Niedziela 2 bm o godz. 7.30 „Żydówka” — gość. występ p. Kaczmar.

TEATR NOWOŚCI

Niedziela 2 bm. „Słodki Kawaler”.
Poniedziałek 3 bm. „Naręczona Bojara”.

TEATR MAŁY

Niedziela 2 października „Nie trzeba się niczemu dziwić”, gość. występ K. Junoszy-Stępowskiego.

Niedziela dnia 2 października o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się ostatnia nowość Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić” z K. Junoszą-Stępowskim.

Poniedziałek 3 października „Nie trzeba się niczemu dziwić”, gość. występ K. Junoszy-Stępowskiego.

Wtorek 4 października „Nie trzeba się niczemu dziwić”, gość. występ K. Junoszy-Stępowskiego.

==

LOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH, ul. Dzieduszyckich 1. Gmach Muzeum Przem. Wystawa kartonów dekoracyjnych H. Munda. Od godz. 10—3. 9098

==

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.
7 października Józef Śliwiński, pianista.
9 października koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego — muzyka francuska. 9953

Oszczędną gospodyni używa tylko mydła „Lew” wyrobu fabryki „TLEN”.

— Teatr Wielki. Dziś, o godz. 3.30 po południu, po raz pierwszy — po cenach znacznie niższych — ukaże się wspaniałe misterium dramatyczne Słowackiego — Calderona „Książę Niezłomny” z p. Strachockim w roli tytułowej, a pozatem w premierowej reprezentacji artystycznej. Wczoraj o godz. 7.30 — na pożegnalny wieczór Włodzimierza Kaczmar — daje Teatr Wielki ulubioną operę „Żydówkę” Halevy'ego — z pp. Platówną w partii tytułowej, Szlenińską (Eudoksja), Kaczmarem (Kardynał), Perkowiczem (Eleazar), Szymonowiczem i Kurzbartem — pod kierownictwem muzycznym kapelmistrza Leh rera. — Jutro w poniedziałek daje Teatr Wielki w dalszym ciągu przeświata komedję Szekspira „Wiele hałasu o nic”, która święci pierwszorzędną sukces artystyczny i jest burzliwie oklaskiwana przez rozabawioną publiczność.

— Teatr Nowości powtarza dziś „Słodkiego Kawalera” z p. Korabianką — jutro w poniedziałek „Naręczoną Bojara” z p. Heleną Miłowską.

==

— **ZEBRANIE INFORMACYJNE DLA NOWOWSTĘPUJĄCYCH NA WYŻSZE UCZELNIE** odbędzie się staraniem Młodzieży Wschodniej we wtorek dnia 4-go października o godz. 7-mej wieczorem w sali „Czytelnia Akademicka”, przy ul. Łozińskiego 1. 7.

— Nauczyciele i nauczycielki zredukowani w b. zaborze rosyjskim zechcą zgłosić się u p. Kozimiery Łozińskiej, Lewandówka, Polna 25, we wtorek o godz. 3-ej po południu celem porozumienia się co do wspólnej akcji.

— Ambulatorium kliniki chirurgicznej prof. Schramma zostaje otwarte w poniedziałek 3 października i przyjmuje chorych codziennie od godz. 8 do 10 przed południem.

— Jutro w poniedziałek odbędzie się koncert znakomitego śpiewaka Włodzimierza Kaczmar na dochód ofiar powodzi w Małopolsce.

Józef Śliwiński, jeden z najznakomitszych pianistów polskich grać będzie w piątek 7 bm. Program znakomitego artysty obejmuje najcenniejsze kompozycje klasycznych i romantyków oraz utwory Szopena. 9952

— Wydział Arcybractwa Adoracji Przenajświętszego Sakramentu i Sekcja Eucharystyczna Kongregacji „Dzieci Marii” uwiadomiamy, że nabożeństwo miesięczne odbędzie się w Sacre-Coeur w poniedziałek 3 października o godz. 17-tej. 9911

Kawiarnia CENTRALNA
PL. HALICKI 7.Rendez-vous wy-
twornej Publicz-
ności!Kawiarnia CENTRALNA
PL. HALICKI 7.

9947n

Dancing Familijny

pod kierownictwem Tancerzy Ivonnette & Victor z Wiednia. Koncert Jazz-band. — Początek dancingu codziennie o godz. 21:30 do godziny 3-ej w nocy. Lokal gruntownie odnowiony. — O liczne odwiedziny uprasza ZARZĄD.

Otwarcie roku szkolnego na Politechnice lwowskiej.

Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem w auli Politechniki Lwowskiej odbyła się, jak co roku, uroczysta inauguracja roku szkolnego, która zgromadziła wybitnych reprezentantów władz, nauki i społeczeństwa, oraz tłumną młodzież. Wśród obecnych zauważyliśmy rektorów, wyższych uczelni, ks. arcybiskupa Teodorowicza, ks. kanonika Zajchowskiego, prezesa Czerwińskiego, prezesa Hamerskiego, prezesa Gąsiorowskiego, konsula Stilię i in. Ani wojewoda Borkowski ani komisarz Strzelecki względnie ich zastępcy nie jawili się niestety na inauguracji, co wywołało szereg komentarzy.

O godz. 10 w bazylice obrz. iac. odbyło się uroczyste nabożeństwo. Po godz. 11 rano wobec przepełnionej sali i grona profesorów Politechniki, którzy zajęli krzesła na podium — chór techników zagrał uroczystość odśpiewaniem tradycyjnej pieśni „Gaude Mater”, poczem zabrał głos prorektor prof. dr. Nadolski, przedstawiając sprawozdanie z ub. roku szkolnego.

Jak się okazało, był to rok dalszych trosk i trudności. Inauguracja tegoroczna była 50 z rzędu, to też Politechnika lwowska poświęci z tej okazji specjalny obchód w listopadzie br. Prorektor podniósł przedewszyst-

kiem szczupłość gmachu, która nie pozwalała na należyte rozwinięcie prac naukowych i potrzeb młodzieży. O rozmiarach i rozwoju Politechniki lwowskiej świadczy fakt, że czynnych było w ub. roku 59 katedr, z tego 40 zwyczajnych; było 65 wykładowców. Wszystkich sił łącznie z asystentami było 367 osób. Studentów zapisanych było 2105, z tego 92 kobiet. W roku ub. łącznie złożyli studenci egzaminów 6 tys., z tego 281 egzaminów dyplomowych, z tej liczby złożyło egzamin dyplomowy 5 kobiet. W bibliotece skrozystało z 156 tys. tom. 35 tys. osób. Liczba tomów wzrosła do 175 tys. książek. Biblioteka Politechniki Lwowskiej jest w ten sposób największym zbiorem dzieł technicznych w Polsce. Następnie omówił prorektor Nadolski sprawę pomocy młodzieży, która nie jest dotąd dostateczną. Z innych spraw należy podnieść z ub. roku wycieczki techników do Włoch, Austrii, Czechosłowacji, Danii, Szwecji i Rumunii.

Następnie wygłosił przemówienie nowy rektor prof. Tokarski i oddał głos prof. dr. Szymkiewiczowi, który wypowiedział pierwszy w tym roku wykład. Inauguracja zakończyła się odśpiewaniem „Kowadła” przez chór techników.

— Wpisy na kursy Krajowego Patronatu przemysłowego we Lwowie (Plac Smolki 1. 3), rozpoczynające się w październiku w ogłoszeniach. 9832

==

— **Osobiste.** Prezes sądu apelacyjnego p. Czerwiński wyjeżdża dnia 2 października br. w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

— **Ruska szkoła rolnicza.** Szkoła ruska w Miłowanin, ucząca synów włościańskich gospodarstwa, wysyła w świat corocznie ponad 40 wychowanków, a utrzymuje ją Proświta. Subwencje dają: Sasłosojuz, Centrobank, Nar. Hostynnyia, Nar. Torhowla itd.

— **Teatr Proświtański.** W celu objęcia po filjach i czytelnich Proświty powstał teatr ruski, dla pracy instruktorskiej i dla podwyższenia poziomu przedstawień amatorskich po wsiach i miasteczkach.

ZWIĄZEK REWIZYJNY ZAPRZYSZCZONYCH Z NAUCZ. KSIĘGOWOŚCI WE LWOWIE, UL. BOURLARDA 5, I. p. (zatwierdzony Województwem 13/926. 9899k L. B. F. 11211/26/
pod powagą przysięgi sądowej zestawia i bada bilanse, organizuje Księgowskość, wydaje fachowe opinie.

— **W Teatrze Małym** dzisiaj tj. w niedzielę 2 października wraca na afisz arcywesoła komedia Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić” ze znakomitą artystą scen warszawskich p. Junoszą Stępowskim dającym w roli podtatusiałego lowelasa arcydzieło humoru i charakterystyki. Ostatnia ta nowość polskiego autora zjeżdża wkrótce z repertuaru nieodwołalnie, aby ustąpić miejsca premierze a będzie nią sensacyjno-angielsko-chińska sztuka „Mandaryn-Wu” ze znakomitym gościem p. Junoszą Stępowskim w roli tytułowej.

Niedziela 2 października „Nie trzeba się niczemu dziwić” gość. występ J. Stępowskiego.

Poniedziałek 3 października „Nie trzeba się niczemu dziwić” gość. występ J. Stępowskiego.

Wtorek 4 października poraz przed

ostatni „Nie trzeba się niczemu dziwić” gościnny występ J. Stępowskiego.

— **Przesilenie grożące Operze lwowskiej**, zostało w ostatnich dniach szczęśliwie zażegnane. Zastrzeżenia komisarza rządu, co do wysokości budżetu działu muzycznego zostały usunięte w ten sposób, że cały personal tego działu, nie wyłączając dyrekcji, zgodził się na niewielką procentową obniżkę płac, która jednak w sumie złożyła się na poważną pozycję oszczędności budżetowych (kilkadziesiąt tysięcy złotych). Nadmienić należy, że najmniejsze gaże albo nie są objęte tą obniżką, albo tylko w minimalnym stopniu; procent zaś obniżki wzrasta proporcjonalnie do wysokości gaży. W ten sposób oszczędność, która rozłożyła się na blisko dwieście osób zespołu muzycznego, nie jest szczególnie dotkliwa dla nikogo.

— **Spółdzielnia młodzieży.** Nie od rzeczy będzie przypomnieć zarówno młodzieży naszej, jak i jej rodzicom istnienie tej jedynej w swoim rodzaju, a pożytecznej placówki. Spółdzielnia młodzieży koncentruje u siebie wszystkie wyroby przemysłu domowego sporządzone przez polską młodzież. Kupując zatem we spółdzielni, dajemy możliwość skromnego, lecz uczciwego zarobku dla coraz liczniejszej rzeszy młodzieży naszej, borykającej się ciężko z ogólną drożyzną i coraz cięższymi warunkami bytu. A nabyć tam można wszystko niemal: od laleczek począwszy aż do najwykwintniejszych szali, haftów i koronek. Spółdzielnia przyjmuje też do wykonania wszelkie roboty z zakresu szycia, z materiałów własnych i jej powierzonych.

Niechajże tedy młodzież nasza we własnym dobrze zrozumianym interesie otacza stałą opieką tę pierwszą placówkę, dla niej z takim trudem stworzoną! Sklep spółdzielni mieści się przy placu Halickim, dawny pałac Bieleckich.

— **Dla akcji na rzecz powodzi** Wschodniej Małopolski zawiązał się w Politechnice lwowskiej Komitet Pań

Profesorowych, który postanowił przeprowadzić zbiórki gotówki i darów w naturze pomiędzy wszystkimi pracownikami Politechniki lwowskiej, a ponadto zorganizować kilka imprez, w celu powiększenia funduszu Komitetu Wojewódzkiego.

— **Ostre strzelanie w Zamarstynowie.** W następujących dniach miesiąca października br. odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie: 1, 3, 5, 6, 8, 10, 12, 13, 15, 19, 20, 24, 26, 27, 29, 31. Pas niebezpieczeństwa obsadzony będzie przez wojskowe posterunki ochronne, do których zarządzeń przechodnie winni się stosować.

— **Łamistrajk w Banku Dyskontowym Warszawskim.** Związek Zawodowy Pracowników Bankowych komunikuje nam, że znalazło się kilka osób, które zgłosiły swe usługi dla dyspozycji Banku Dysk. Warsz. i umożliwiły zaostrożenie i przedłużenie zastawu: Karolina Friedmannowa, żona prokurenta tego banku, była urzędniczka tej instytucji, osoba niezależna i materialnie dobrze sytuowana, Leon Zawalski, wiceburmistrz Zamarstynowa oraz panowie Szymon Focowicz, Jakób Metzger, Zygmunt Gula i Emanuel Mann, absolwenci Akademii handlowej, którzy pierwsze swe kroki w dziedzinie przyszłej pracy zawodowej zaczynają od łamania strajków.

Piętnując publicznie wymienione jednostki, Związek Zawodowy Pracowników Bankowych Rzpłtej polskiej ogłasza niniejszem bojkot towarzyski tych łamistrajków z tem, że nazwiska ich podaje równocześnie do wiadomości wszystkich instytucji bankowych i finansowych na całym terenie Państwa, jak również do wiadomości wszystkich Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

— **Wkrótce zostanie otwarty Instytut leczniczy „Parafineum” we Lwowie** przy ul. Tarnowskiego 33, dla leczenia otyłości ogólnej i miejscowej oraz szeregu spraw zapalnych (ischias artretyzin, reumatyzm, choroby kobiece i t. p.). 9996

— **Z Casina de Paris.** Lwowski teatrzyk kabaretowy, popularnie zwany „Bagatelą” zmienił w tegorocznym sezonie zupełnie swą fizjognomię i umożliwił w ten sposób dostęp tym kołom publiczności, które chcą spędzić porą nočną kilka chwil w lokalu rozrywkowym uzależniając to jednak od doboru towarzystwa przebywającego tam, sposobu jego zachowania się i wreszcie poziomu atrakcji, którym się przypatrzą. Tym wszystkim wymaganiom, uczynił zadość właściciel „Bagateli” p. Moszkowicz i wzorując się na podobnych teatrzykach francuskich wprowadził szereg innowacji bardzo pożądaných. Program czwartkowy „Casina de Paris” odbył się w obecności reprezentantów prasy lwowskiej. Już zewnętrzny wygląd teatrzyku po gruntownym zrekonstruowaniu i wprowadzeniu szeregu nowych pięknych kolorystycznych dekoracji robi dobre wrażenie. Wentylacja sali pozostawia wprawdzie jeszcze nieco do życzenia, ale i w tym kierunku zamierzone są podobno pewne ulepszenia. Sam program obecny „polsko-francuski” jest znakomity i ułożony z dużym smakiem, odbija dodatnio od poprzednich „szlagierów” wiedeńskich. Ekscentryczny duet garbusków francuskich Leger - Lia jest wprost bezkonkurencyjny. Dobrze jest reprezentowany taniec (Rita Violetta, Mac Dan, Mis Ewy, Carla Albertini, duet z „Chat Noir”), słabiej nieco śpiew i humor. Znany monologista i humorysta Morski jest zwykle bardzo dobry, niezła też polska wodewilistka Mill Milla. Orkiestra akompaniuje i gra do tańca bez zastrzeżeń. Ogólne wrażenie: mile i sympatyczne. Niewłaściwa i nie każdemu sympatyczna atmosfera, wśród której w ubiegłym sezonie dwóm Francuzom flaszkami z szampiana rozbito głowy profesjonalną została do podziemi do baru, który z teatrzykiem „Casino de Paris” nie ma wspólnego.

— **Poświęcenie piekarni „Snop”.** W obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, sier przemysłowych i handlowych, ks. Pokiziak dokonał wczoraj poświęcenia nowo-czesnej piekarni mechanicznej „Snop” własności p. Makowskiego. Dłuższe sprawozdanie podamy później.

— **Naśladowania godny czyn.** Robotnicy i pracownicy Wielkopolskiej Wytwórni Chemicznej „Blask” Sp. Akc. w Poznaniu zobowiązali się wobec olbrzymiej klęski, jaką nawiedzona została Małopolska, płacić przez przeciąg 6 miesięcy 1 proc. od swoich uposażeń na rzecz nieszczęśliwych powodzian, co czyni razem zł. 1.020. Pierwszą ratę wspomniana firma posłała na ręce prezesowej Komisji Niesienia Pomocy dla Powodzian p. Prezydentowej Mościckiej.

Korespondentka
wystarczy. Po otrzymaniu zamówienia przesyłamy
LOSZY LOTERII KLASOWEJ
i dołączamy czek P. K. O. wolny od porta.

1/4 zł. 10	1/2 zł. 20
10003k	
1/1 zł. 40	

Ze względu na zbliżający się termin ciągnięcia i mały zapas losów prosimy o rychłe zamówienie **Dom Bankowy Schütz i Chajes, Lwów, plac Mariacki 7. (róg ul. Kopernika).**

Specjalista w chorobach płuc i dróg oddechowych

Dr. Zygmunt Danielski

powrócił i ordynuje 10007k
pl. Bernardyński 1. 2a II. p. od godz. 3-5 pop.

— **Dwa włamania mieszkaniowe.** Do mieszkania Jana Grabskiego przy ul. Chrzanowskiej 1. 3 włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli 150 zł. w gotówce, złotą szpilkę, zegarek srebrny, torebkę damską i garderobę. Do mieszkania Fanny Korman przy ul. Romanowicza 1. 14 dostał się złodziej i skradł z przedpokoju garderobę wartości kilkaset zł.

— **Aresztowanie pary „szoppenfelerów”.** Do aresztów policyjnych odstawiona została Antonina Trusz z Porzecza, w powiecie gródeckim, oraz Trochym Szklem z Birczy, przystawie ni za kradzież płótna w sklepie Abrahama Froina.

— **Nagły skón dziecka.** W rzeczywistości za rogatka Łyczakowska pod l. 145, zmarło wczoraj nagle 4-miesięczne dziecko, Antonina Janiszewska, córka Janiny, pozostającej w służbie u rzeźnika Antoniego Izarkiewicza. Lekarz dzielnicowy polecił odstać zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 1 października.

Wielki wiec obywatelski w sprawie rozporządzeń językowych Ministerstwa WR. i OP. oraz w sprawie znośzenia szkół polskich w powiecie stanisławowskim, odbędzie się dziś w nie dziele o godz. 11 przed południem w sali Twa im. Moniuszki. Całe patriotyczne społeczeństwo polskie w Stanisławowie i okolicy jawi się tłumnie na wiecu.

Posiedzenie nowo wybranej rady miejskiej, odbędzie się we wtorek o 6 wieczorem w sali rady celem dokonania wyborów burmistrza i asesorów.

Z TNSW. We środę wieczorem odbyło się pierwsze powakacyjne zebranie plenarne członków Koła TNSW. Zebranie otworzył przewodniczący prof. Isakiewicz. Na porządku dziennym załatwiono szereg spraw administracyjnych, poruszono kilka spraw dotyczących wychowania młodzieży, oraz postanowiono zwrócić się z odpowiednimi pismami do zarządu głównego w sprawie przeniesienia jednego z najbardziej zasłużonych członków koła prof. Jasińskiego. Pod koniec posiedzenia zaszczylił zebranie swoją obecnością p. wizytator Hor-

FUTRA

nowe wszelkie przeróbki
przechowanie przez lato

NA RATY

W. Sichlera & Synowie
Lwów, pl. Halicki 14 I. p. n5489

wath, bawiący w Stanisławowie w sprawach urzędowych.

Gwałt publiczny. Onegdaj na dworcu kolejowym miał miejsce awantura. Niewiadomo dlaczego zaczął rzucać się na publiczność zgromadzoną koło kas kolejowych przy akompaniamencie obelg i wyzwisk. Na interwencję posterunkowego i tego zaczął obrażać, poczem po sprowadzeniu rozwydrzonego a-

wanturnika na posterunek ta sama historia powtórzyła się w lokalu posterunku. Nie lepiej zachował się w drodze do aresztów, gdzie zaczął kopać i lżyć eskortujących go posterunkowych. W aresztach policyjnych zdemolował całe urządzenie i groził wystrzeleniem całej policji! Ostatecznie osadzono osobnika tego w aresztach sądu karnego, a sprawę skierowano do prokuratora.

Składki na Fundusz Polskiej Szkoły w Haliczu.

Na „Szkołę Polską w Haliczu” złożyli w dalszym ciągu w naszej Administracji: Roman Gorgolewski Lwów 10 zł., Biernacka Lwów 2 zł., Tadeusz Soltys Lwów 5 zł., Stanisław Eder Lwów 5 zł., Inż. Edmund Krzeń Lwów, 25 zł., Aurelia z Krzenów Dąbrowska Lwów 10 zł., Edward Hauser Lwów, 5 zł., Ibińska Lwów 10 zł., Stanisław Lis Lwów 5 zł., Mieczysław Rozwadowski Lwów, 5 zł., Zenon Aleksandrowicz Lwów 1 zł., Stefan Grabiński Lwów 1 zł., Antoni Haluza Lwów 1 zł., Józef Lubczyński Lwów 1 zł., Kazimierz Łotecki Lwów 1 zł., ks. Paluch Józef Lwów 1 zł., Ferdynand Szczurkiewicz Lwów 5 zł., Zgodziński Lwów 1 zł., M. Szczurkiewicz Lwów 1 zł., Edward Drabik Lwów 2 zł., Andrzejowie Szymańscy Lwów, 10 zł., dr. Zdzisław Próchnicki Lwów 10 zł., dr. Marcin Korotkiewicz Lwów 10 zł., dr. Jan Pertyński Lwów 10 zł., dr. Mieczysław Zawadzki Lwów 10 zł., dr. Marian Gubrynowicz Lwów 10 zł., Zygmunt Smulko-wski Lwów 5 zł., dyr. Helena Nuzikowska Lwów 3 zł., Zebrane od funkcyj-nariuszy Biblioteki Zakładu Narodowe

go im. Ossolińskich Lwów 66'50 zł., Adam Łuczkiwicz Lwów 5 zł., Walerjan Wdowicki Lwów 3 zł., Irena Rużycka i zaprasza kolegów zawodowych IWPanią Zofię Kozłowską, Helenę Oleską i Czesława Zarembe 20 zł., Zygmunt Praschil Lwów 10 zł., Zenon Głazewski Dolina 5 zł., Józef Cymbrykiewicz Zabłotów 5 zł., dr. Jan Arnold, adwokat Lwów 10 zł., Zachaczewski Krasów 2 zł., Artur Simon Drohobycz 50'20 zł., Urząd parafialny obrz. łac. Wiesenberg 1 zł., Stanisław Walter, naczelnik poczty Jabłonów 3 zł., Zygmunt Kruszelnicki Bircza 1 zł., Stanisław Szuber Bircza —50 zł., Stanisław Rutkowski Bircza 1 zł., Teofil Waszewicz Bircza —50 zł., Władysław Peszyński Dunajów 20 zł., Jąd-wiga Slamowa Holeszów 5 zł., dr. Tadeusz Bosakowski, adwokat Kołomyja 10 zł., dr. Adolf Wurst Czortków, drowa Skowrońska Warszawa 5 zł., K. Marcinkiewicz Tatarów 10 zł., K. Lang Tatarów 10 zł., Tadeusz Sochański Borki Wielkie 10 zł., dr. Marek Sitnicki, adwokat Jabłonów 10 zł., Razem 433'70 zł. — Razem złożono dotąd 784'60 zł.

Wycieczka do Stryja.

II. WYSTAWA ROLNICZA.

Tempo, w jakim zwiedzałem Wystawę Rolniczą w Stryju było tak szybkie, że nie mogłem porobić żadnych notatek, to też zapewniłem sobie u mojego cicerona, przydzielonego mi ze strony dyrekcji Wystawy — katalog wystawców, który miał nadejść do Lwowa przedwczoraj. Czekam już przeszło 48 godzin i katalogu nie ma, więc postanowiłem napisać o Wystawie z pamięci i z tego, co zapamiętałem.

Jeśli o tej sprawie drobnej i nikogo nie obchodzącej rozpisałem się nieco za szeroko, to dlatego, że się to łączy z potrzebą kilku uwag na temat organizacji propagandy i wogóle wystawy ze strony dyrekcji tej pożytecznej imprezy. Sama wystawa jest tak wszechstronna, tak trafnie ujęta, że wartoby, aby ją zobaczył szerszy ogół nawet po Targach Wschodnich. Jest tam dużo rzeczy, których Targi lwowskie nie wprowadziły i które wprowadzić powinny. Cóż jednak z tego?

Wystawę urządzono, ale organizacja propagandy, zabiegów o zainteresowania się i zachęcenia ludzi do jej oglądnięcia, znalazły się pod znakiem zdechłego psa. W epoce, w której najwięksi potentaci dolarowi, całe grupy społeczne zabiegają o uwagę największej potęgi świata, którą jest prasa — panowie z wystawy stryjskiej uznali to za niepotrzebny balast. Wysłano wprawdzie jakieś zaproszenia — ale na tem się zakończyło. Można zaś było zamówić kawałek auta i przewieźć tych pięciu czy sześciu dziennikarzy ze Lwowa do Stryja, aby nacznie wystawę zobaczyli i napisali o niej, jak trzeba.

— Ale Stryj gardzi doświadczeniami

Europy czy Ameryki. Kiedy przyjechałem jako jedyny dziennikarz na wystawę, nie tylko nie zainteresowano się zbytnio obecnością przedstawiciela prasy, ale nawet nie zrobiono jej minimalnych ulg i usług, przyznanych zwyczajowo prasie całego świata. — Płaciłem za autobus będący na usługach wystawy, płaciłem za wstęp na wystawę. Były to wprawdzie minimalne kwoty, ale w całokształcie rzeczy świadczy ten szczegół o zaniedbaniach. Kiedy zwiedziłem wystawę, uważano widocznie, że rola gospodarki jest skończona. Po błocie i deszczu gonilem pieszo gdzieś z za miasta na dworzec, aby zdążyć do pociągu.

A sam wygląd wystawy? Pożal się Panie Boże! Takiego błota i zaniedbania nie oglądałem nigdy. Można było dać bodaj deski, aby umożliwić ludziom nawet wśród niepogody przejście suchą nogą po terenie wystawowym. Nie jest to drobnostka, bo buty są dziś drogiem towarem. Wymagał tego zresztą wygląd estetyczny wystawy. Nie dziwie się więc, że zainteresowania wystawą nie było, ale na przyszłość czynniki młarodajne winny wziąć sobie do serca kilka tych życzliwych uwag i m. in. udział prasy w wystawie traktować jako interes — obopólny.

Skoro jednak tyle żółci wylałem na tę stronę medalu, to tem chętniej muszę podnieść, że treść wystawy rolniczej przedstawiała się pod każdym względem znakomicie. Była to wystawa gospodarki rolniczej województwa stanisławowskiego. Kilkanaście „pawilonów” przerobionych ze stajni koszarowych żywo stwierdzało, żeśmy praktycznie niecz na lemięsz prze-

mienili. Nie brakło eksponatów z żadnej dziedziny! Było bydlę i nierogacizna pierwszorzędnej jakości i znakomitego chowu, świadczące o dobrej kulturze. Oglądaliśmy wszelakiego rodzaju plody ziemi stanisławowskiej, poczynając od warzyw kolosalnych wprost rozmiarów a skończywszy na owocach, wśród których nie brakło prześlicznych jabłek i gruszek. Silnie reprezentowana była hodowla kwiatów, zwracająca powszechną uwagę. Wystawa drobiu przewyższała o całe niebo analogiczny dział na Targach Wschodnich. Tak przepysznych wprost okazów gęsi, kaczek, indyków, kogutów, gołębi o najwyszukiwszych rodzajach — nie łatwo można spotkać. Ta część Wystawy stryjskiej powinna zbudzić szczególne zainteresowanie w sferach gospodarczych kraju. Niezwykłą atrakcją, która winna znaleźć naśladownictwo, była wystawa hodowlanych ryb. Akwarja mieściła w sobie doskonałe sztuki niepoślednich rodzajów i gatunków i świadczyły o rozwiniętej kulturze i na tem polu. Jeden z pawilonów obejmował dział naszyn rolniczych, nasion itd. Było obecnych kilka firm lwowskich. W tym samym dziale oglądaliśmy również wyroby fajansowe, porcelanowe, korce, materiały białe — wszystko, będące produktem przemysłu ziemi stanisławowskiej. Osobny dział stanowił przemysł ludowy z kilimami, płótnem, kożuchami, który swoją oryginalnością i pięknem niemało przyczynił się do urozmaicenia wystawy. Niestety — ze względu na brak owego nieszczęsnego katalogu — nie mogę bardziej szczegółowo wystawy omówić. Była ona w każdym razie bardzo udatnym i pomysłowym przeglądem siły gospodarczej wojew. stanisławowskiego w zakresie przedewszystkiem rolniczym, za co należy się podziękowanie inicjatorom tego pożytecznego dzieła a mianowicie Tow. Gospodarskiemu w Stryju.

Kiedy w drodze powrotnej z okien pociągu obserwowałem straszne wprost zniszczenie tych okolic, nabralam tem większego szacunku dla inicjatorów wystawy. Stworzyć ją po tak okropnej katastrofie — było nie tylko nadludzkim dziełem, ale i dowodem niespożytej siły i uporu. Trzeba mieć wysoką kulturę i być awangardą jej na kresach, aby się wazyć wśród takich warunków na budowę takiego żywego pomnika. Dobrzeby było, aby wszystkie województwa wschodnie, uwzględniając doświadczenia i braki organizacyjne wystawy stryjskiej tworzyły podobne imprezy.

Dodać należy, że równocześnie odbywała się w Stryju wystawa ruska, na której z braku czasu być nie mogłem. Podobno obejmuje głównie wystawę domowego przemysłu zdobniczego i ludowego. Praca społeczeństwa ruskiego idąca w tym kierunku, zawsze spotka się z życzliwym uznaniem społeczeństwa polskiego, bo świadczy o zdrowym odruchu od nie-poczytalnych hajdamaackich pomysłów antypaństwowych. (Kh.).

NADESLANE.

SZKOŁA MUZYCZNA im. I. B. PADEREWSKIEGO

we Lwowie, ul. MIŁKOWSKIEGO 11 (pierwsza boczna, lewa ul. Kochanowskiego) ogłasza **wpisy** na wszystkie instrumenta muzyczne i przedmioty teoretyczne. Według rozp. Ministerstwa. Dzieci funkcyjnaruszy państwowych i wojskowych mogą otrzymać zwrot czesnego. Uczniowie, którzy dojeżdżają z prowincji mogą korzystać ze zniżek kolejowych (szkolnych). Uczniowie, którzy nie mają fortepianu mogą ćwiczyć w szkole. Przy szkole jest wypożyczalnia nut Bratniej Pomocy z której mogą korzystać wszyscy uczniowie. Kancelaria otwarta od godz. 11—7. Dyr. Zwierzchowski. n9886

NOWOSCI na PŁASZCZE i KOSTJUMY

n8177 poleca firma
Stachiewicz i Abrysowski
w Lwowie, Rynek 32.

Co to jest choroba Heine-Medina.

Naukowa nazwa tej choroby, która taką obawą przejmując obecnie serca matek małych zwłaszcza dzieci wobec pojawiających się w prasie notatek o występowaniu tej choroby epidemicznie na terenie Europy środkowej, brzmi: Poliomylitis anterior acuta infantum lub w skróceniu Poliomylitis acuta. Nazwę Heine-Medina otrzymała przed około 80 laty jako nazwę zbiorową na epidemiczną formę porażenia dziecięcych pochodzenia rdzeniowego. Jestto zatem choroba, to jest zapalenie rdzenia kręgowego: zapalenie zajmuje szarą substancję rdzenia w przedniej jego części (dlatego „anterior”, „polios” = „szary”, „myelitis” = „zapalenie rdzenia”). Zapalenie wywołuje nieznanym dokładnie zarazek, który dostaje się do krwi dziecka. Objawy choroby właściwe tj. porażenia nóg lub rącek u małych 1—4 letn. dzieci poprzedza gwałtowna gorączka, może jednak gorączki zupełnie brakować. Najczęściej ulega porażeniu jedna noga, rzadziej ręka albo obie nogi lub obie ręce. Po porażeniu następuje zazwyczaj zwyrodnienie mięśni a potem zanik tych mięśni i stałe, trudne do wyleczenia kalectwo. Choroba rzadko kończy się śmiercią. Epidemie tej stosunkowo rzadkiej w Europie choroby pojawiają się zazwyczaj w porze kończącego się lata. W bieżącym roku ostatni międzynarodowy genewski raport epidemiologiczny zanotował zwiększającą się ilość zachorowań w Niemczech (87 wypadków w 4 tygodniach przed 16 lipca 1927, podczas gdy w tym samym czasie w 1926 notowano tylko 57) i w Stanach Zjednoczonych (w tym samym czasie 169 zachorowań na 87 w poprzednim roku). W Polsce i we Lwowie epidemii choroby tej w ostatnich latach nie notowano wcale.

Dr. W. Legeżyński.

Salus.

(Sanatorium położniczo-ginekologiczne).

W mieście naszym dawał się dotkliwie czuć brak Sanatorium dla matek rodzących i dla chorób ginekologicznych. Istnieje wprawdzie klinika, ale nie każda z kobiet znieśli leczenie szpitalne i strach przed takim leczeniem sprowadza nieraz straszne komplikacje powodujące kalectwo na całe życie a niejednokrotnie śmierć.

A tymczasem w latach powojennych w wieku nerwowości, wycieńczenia i nieprawidłowości, pomoc lekarska przy porodach jest prawie niezbędna, gdy się pragnie uniknąć przykrych następstw, czy to dla matki, czy dziecka. Niestety stosunki materialne nie każdemu pozwalają na pomoc lekarską i wzywa się nieraz lekarza już z konieczności, często za późno.

I w chwili tej przychodzi z pomocą matkom i kobietom „Salus” wykwinne Sanatorium na ul. Senatorskiej, założone z inicjatywy kilku znakomitych ginekologów i ludzi o europejskim pokroju. Położone w centrum miasta a mimo to w miejscu zacisznym, bez wzmożonego ruchu tramwajowego i kołowego spełni niewątpliwie znakomicie swe zadanie. Gustowny gmach „Salus” czyni wrażenie europejskiego domu wypoczynkowego a nie sanatorium. Z obszernego hallu prowadzą wygodne schody na piętra, gdzie mieszczą się sale porodowe i ginekologiczne. Drzwi i okna ozdobione pięknymi witrażami.

Z wygodnych szerokich, przewiewnych korytarzy wchodzimy do sal chorych. Aczkolwiek sale te niczem prawie nie różnią się od sypialni załozonego domu, zastosowano tam wszystkie nowoczesne urządzenia w dziedzinie higieny. Łóżka metalowe

S. CHAPLIN

„Cnotliwa Pielęgniarka” od jutra 3/X. w „Koperniku i Marysience”.

w najnowszej 10 aktowej Komedji

z grubymi materacami urządzone są tak, że można je kilka razy dziennie przewietrzać. Podobnie urządzone są otomany wyrobu najlepszej fabryki warszawskiej. Meble politurowane lub metalowe w każdej sali inne ze smakiem ułożone, zastosowane do malowidła dla ścian, czynią miłe dla oka wrażenie a równocześnie nie pozwalają, by choć pyłek bezkarnie na nich się zatrzymał.

Sala porodowa na I. p. i operacyjna na II. to wykwinne najnowszych wymogów na tem polu. Łazienki z komfortem urządzone — błyszczą porcelaną i marmurem. Kobieta leżąc w tem sanatorium czuje się jak u siebie w domu.

Nad chorem czuwa naczelnny lekarz dr. Daum i dr. Durczyńska. Każda chora jednak może wezwać sobie innego lekarza. Dziecię po urodzeniu dostaje się natychmiast do sali osesków, pozostającej pod opieką doc. dr. Progułskiego i kilku wyszkolonych pielęgniarek i pozostaje tam aż

do wyjścia matki z sanatorium. Pokoje słoneczne, wśród ogrodów, przytulne czynią pobyt miłym.

W parterze obok pokoi przyjęć i zarządu, mieści się osobna sala dla diatermy, zaopatrzona w najnowsze lampy kwarcowe.

Tak więc dzięki energii i inicjatywie kilku wybitnych jednostek przybył miastu naszemu zakład, który będzie chlubą naszą a świat lekarski nie szczędzi mu słów uznania. Ponieważ ceny niskie nawet niezamożnym umożliwiają pobyt w zakładzie, ogół kobiet może bez troski patrzeć w przyszłość z przeświadczeniem, że w tej ważnej ich chwili życia mogą znaleźć oparcie i opiekę w Zakładzie, który czuwać będzie nad zdrowiem ich i ich dzieci.

I już dziś w księgach „Salus” można czytać zapiski matek, które opuszczając Zakład, ze słowami rzewnej wdzięczności zwracają się do Zarządu, dziękując za opiekę i otuchę, za zdrowie i chęć do życia. SZ.

Uroczystość jubileuszowa Polskiej Linii Lotniczej „Aerolot”.

W dniu 24-go września odbyła się w Warszawie uroczystość jubileuszowa Polskiej Linii Lotniczej „Aerolot” z udziałem przedstawicieli rządu, świata przemysłowego, prasy itd.

Uroczystość rozpoczęła się odprawieniem mszy św. Po nabożeństwie przemówił od ołtarza ks. Pawełski, który w gorących słowach wspominał, że w obecnym momencie obchodzi się wyjątkową rocznicę 5-ciolecia Polskiej Linii Lotniczej, będącą dowodem, ile może zdziałać energia i praca poszczególnych jednostek, które zapatrzone w ogólne cele, mianowicie w dobro Ojczyzny i społeczeństwa, potrafiły doprowadzić dzieło, nazywające się polską komunikacją powietrzną do celu, którym jest niewątpliwie widok warsztatów pracy, zatrudniających kilkudziesięciu robotników i wielu pierwszorzędnym lotników polskich, przelatujących dziennie tysiące kilometrów od stolicy państwa do wszystkich największych miast Polski. Lotnicy ci przelecieli już 3,000.000 klm. nie narażając ani życia swoich pasażerów, ani tem mniej tych przesyłek i listów, które im powierzone zostały.

Po zwiedzeniu stoczni i warsztatów Polskiej Linii Lotniczej, prezes Zarządu i twórca Polskiej Linii Lotniczej „Aerolot” dr. Ignacy Wygard, wygłosił przemówienie, w którym m. i. powiedział:

„Najważniejszą rzeczą, która — choć to brzmi paradoksalnie — doprowadziła do powstania Polskiej Linii Lotniczej — był brak fachowości. Gdybyśmy byli fachowcami i wiedzieli już wtedy, to co nam jest dziś wiadomem, nie byłibyśmy z pewnością mieli dosyć odwagi do realizacji naszej idei. Trudności, na jakieśmy się natknęli, były tak liczne i tak wielkie, że częstośmy już chcieli zaprzestać podjętej pracy.

Jedną z największych trudności był wybór płatowca. Metal czy drzewo? Jednopłat czy wielopłat? Dolnopłat czy górnopłat? Silniki na benzynę leką czy ciężką? Na smary nasze, czy zagraniczne? Jaki jest stopień gwarancji bezpieczeństwa? Jakże koszty konserwacji? Jak długa żywotność?

Oto problemy, nad którymi należało się gruntownie zastanowić, by przez wybranie fałszywego typu nie zdykredytować komunikacji powietrznej i nie utracić — jeszcze przed pozyskaniem — koniecznego zaufania społec-

zeństwa do komunikacji powietrznej.

Przemysł nasz nie dał i nie mógł dać do dnia dzisiejszego własnego typu samolotu komunikacyjnego, ani silnika.

Zmuszeni sięgnąć do produkcji zagranicznej, wzięliśmy za zgodą wszystkich władz kompetentnych typ, odpowiadający najbardziej naszym warunkom, choć to był typ niemiecki. Jednakże byliśmy świadomi tego, że to co czynimy jest dobre, że brać należy choćby od najzaciętszego wroga to, co ma najlepszego.

Jeśliśmy mimo olbrzymiej trudności finansowej i organizacyjnej, dokonali dzieła, które dzisiaj stanowi rekord w awiatyce międzynarodowej — trzy miliony kilometrów — bez śmiertelnego wypadku z pasażerami, bez zagubienia lub choćby uszkodzenia jakiej kolwiek przesyłki, to zawdzięczamy to nie tylko naszym współpracownikom i materiałowi technicznemu przez nas używanemu, ale i zrozumieniu, jakie miało dla nas ministerstwo komunikacji.

Niechaj mi będzie wolno podziękować publicznie wszystkim tym, którzy w pracę naszą wierzyli i zapewnić, że dolożymy wszystkich starań, by najbliższe 3,000.000 klm. wykonać w czasie znacznie krótszym, by polski pilot poniósł polską banderę możliwie najdalej poza granice państwa i to na samolocie już nie obcego, ale polskiego pochodzenia, którego konstruktor wykorzystywał nasze doświadczenia, będące rezultatem pięcioletnich zmagani się z przeciwnościami”.

Przemówił następnie minister inż. Romocki.

Podczas zwiedzania stoczni Polskiej Linii Lotniczej, będącej podstawą przemysłu lotniczego, zebrani informowani byli fachowo przez dyrektora Wygarda, kierownika stoczni inż. Szaniawskiego oraz p. Wilczyńskiego. Zwiedzający przekonali się, że Polska Linia Lotnicza nie poprzestając tylko na samem lataniu, już obecnie wyrabia 80 proc. części samolotów i silników lotniczych i jest w trakcie organizacji wytwórczości pozostałych 20 proc.

Uroczystość zakończyło śniadanie, które odbyło się w hangarze opróżnionym z aeroplanów, udekorowanym przez Towarzystwo Przemysłu Ludowego.

Zarząd m. Warszawy wydał z okazji 5-lecia „Aerolotu” wielki bankiet.

Sport.

Dziś, o godz. 12-tej jesienny bieg na przełaj Lechii, start na boisku 40 pp na Pohulance; o godz. 3.30 pop Pogoń-Hasmonea zawody piłkarskie o mistrz. Lig. Boisko Hasmonei.

Echo zawodów Pogoń-Warta w Poznaniu. W związku z ukazaniem się sprostowania Warty, otrzymaliśmy od sekcji piłki nożnej LKS Pogoń następujące pismo: „W bież. tygodniu ukazały się sprostowania Klubu sport. Warty z Poznania w tut. pismach a mianowicie w „Chwili” i „Wieku Nowym” w sprawie zawodów naszej drużyny w Poznaniu z Wartą, które w istocie nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. Ponieważ fakta w sprostowaniu podane — tendencyjnie urabiają niekorzystną opinię naszemu klubowi, jesteśmy zmuszeni w imię prawdy podać jeszcze raz, co następuje:

1) Prawdą jest, że sędzia p. Rutkowski po wyjściu ze szatni z przerwy zwołał do siebie na boisku obie drużyny — oświadczając im, że „Członkowie Zarządu Warty oświadczyli mi, że nie biorą odpowiedzialności za całość mojej osoby, o ile będę sędziował dalej tak, jak w I-szej połowie gry”.

2) Prawdą jest, że sędzia p. Rutkowski nie uznał bramki strzelonej przez p. Przybysza w I-szej połowie dlatego, ponieważ została zdobyta z pozycji spalonej.

3) Prawdą jest, że kpt. naszej drużyny p. O. został ugodzony kamieniem w plecy w chwili, gdy był wykonywany rzut rożny, jak również prawdą jest, że bramkarz nasz p. Sobociński został również ugodzony kamieniem w kark w czasie gry i nawet chwilowo został oszołomiony.

4) Prawdą jest, że podczas gry znieważył czynnie p. Staliński naszego gracza p. Fichtla, kopnawszy Go równocześnie w nogi, skutkiem czego kpt. naszej drużyny zażądał u sędziego przerwania gry, co nastąpiło, jednakże wskutek terroru publiczności sędzia pomny rzuconej groźby Zarządu Warty, obawiał się zareagować w myśl obowiązujących przepisów a rozłożywszy ręce w stronę publiczności rzekł: „Cóż ja na to poradzę”.

5) Prawdą jest, że drużyna nasza schodząc z boiska została obrzucona kamieniami i gradami ziemi, co potwierdzić może nie tylko nasza drużyna, która odczuła to na własnej skórze, ale także cała falanga publiczności kulturalnej Poznania, która dała temu wyraz swego oburzenia. Na potwierdzenie powyższego niechaj posłuży fakt, że prezes Warty p. Broniarz odwiedzając naszego kierownika sekcji w hotelu przy wypłacie kosztów podróży naszej drużyny na samym wstępie łapiąc się za głowę i z widocznym przygnębieniem — jęknął: „Boże, co to za publiczność”.

6) Nieprawdą jest, jakoby nasi gracze a w szczególności p. O. po zawodach schodząc z boiska potracili kogoś z publiczności, gdyż każdy z nich obawiał się o swoją całość, widząc wrogą postawę publiczności.

Dalszych drastycznych momentów nie przytaczamy — pozostawiając je sobie do użytku w odpowiednim miejscu”.

Zawody lekkoatletyczne huców P. W. młodzieży szkół średnich, które miały się odbyć w dniu dzisiejszym na boisku TZR z powodu niepewnej pogody odłożono do następnej niedzieli, tj. 9. 10 br.

Akademicki Związek Sportowy-Czarni. W niedzielę o godz. 10 rano odbędą się w parku Czarnych zawody towarzyskie w piłce nożnej między I. drużyną Akademickiego Związku Sportowego a I. drużyną Czarnych. Są to pierwsze zawody w tym sezonie między temi drużynami, gdyż akademicy przez pewien czas pozostawali w łonie PZPN-u z powodu czego nie mogli zmierzyć się z ligową drużyną Czarnych. Zawody te budzą duże zainteresowanie w sferach akademickich, gdyż A. Z. S. znajduje się w bardzo dobrej formie i zechce godnie Czarnym stawić czoła. — Wstęp na boisko 50 groszy — Po zawodach AZS-u z I. Czarnymi odbędą się zawody Legii.

NADEŚLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Magazyn Mód „CHIC PARISIEN”

Lwów, ul. Akademicka 5, Telef. 33-38 poleca w wielkim wyborze kapelusze sportowe i wizytowe i przyjmuje wszelkie zamówienia oraz przeróbki. 12017n

SZCZOTKI

wszelkiego rodzaju

w najlepszej jakości najtaniej poleca

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka 3.

Telefon 669.

7364

W świecie mody.

Kostjumy na jesień i zimę.

Już zeszłego roku próbowałyśmy miarodajnie wprowadzić na widownię mody z powrotem kostjum, dawniej tak popularny, a później wyparty przez komplet, t. j. suknie z płaszczem. Komplet jest może od kostjumu praktyczniejszy, zwłaszcza jeżeli chodzi o toaletę wizytową, dlatego z wskrzeszeniem kostjumu nie poszło łatwo i dopiero teraz uznano kostjum za nieodzowną część garderoby osób dobrze się ubierających.

Najnowsze fasony kostjumów są bardzo skromne i gładkie, ale pomimo tego mogą robić wrażenie strojnych, dzięki materiałowi z którego są zrobione i przybraniu, mniej lub więcej sutemu.

W tym sezonie najmodniejszymi są materiały wełniane miękkie, wszelkie „Zibeliny” i „Zibł-Kasha”, a także su-

łożenie inne tkaniny daje różnicę w połysku co właśnie stanowi oryginalne urozmaicenie. Można również tę aplikację wykonać z zamszowej skóry w tym samym lub innym odpowiednim kolorze. W miejscu pustym, pomiędzy dwoma szlakami, przechodzi pasek. Do zielonego kostjumu wskazanym jest futerko „Nutria” na szalowy kołnier, obszyte dołu żakietem i rękawów. Obszyte to w kształcie wałeczka jest nowe i oryginalne.

Kostjum pierwszy na lewo jest klasyczny w swojej prostocie. Całą jego piękność powinien stanowić krój bez zarzutu i szerokie bramowanie futrem. Żakiet jest prosty, bez guzików, a z paskiem umieszczonym tuż ponad szerokim obszyciem z futra, które powtarza się u rękawów i na szalowym

szale zależnie od kolorów sukien, którym mają towarzyszyć.

Przybranie z piór do kapeluszy jest nowością, która niezawodnie podobać się będzie. Może to zapowiedzieć obfitsze go garniowania kapeluszy, które dotąd bywały jedynie otoczone wstążką.

Zwykle są to dość szerokie pasy z małych piórek kogucich, którymi przybiera się tak przelegające czapeczki



filcowe „a la Dante” jak i kapelusze o wąskim rondku, jak to widzimy na obu naszych szkicach.

Piórka te są zwykle koloru kapelusza lub nieco jaśniejsze, ale „ton-sur-ton”, n. p. beige do filcu brązowego, jasno zielone do ciemnego koloru mchu, błękitne do ciemnoszafirowego i popielate do kreciego.

Kapelusze takie prócz takiego otoku nie mają innego przybrania.



L. 89.

2. X. 1927.

Międzynarodowe wystawy filatelistyczne w Luksemburgu, Pradze i Monako.

Luksemburg. Komitet, złożony z przedstawicieli tamtejszych filatelistów, urządził w dniach 4—8 września b. r. wystawę znaczków pocztowych, która znalazła pomieszczenie w wspaniałych salach ratusza luksemburskiego. W wystawie tej, nad którą protektorat przyjął książę Feliks, wzięło udział ogółem 226 wystawców, reprezentujących prawie wszystkie większe państwa europejskie. Wartość wystawionych eksponatów wynosiła przeszło 95 milionów franków. W skład jury wystawowego, którego zadaniem było rozdzielenie licznych nagród w postaci medali złotych, srebrnych, brązowych, oraz dyplomów honorowych, wchodził przedstawiciel następujących państw pp.: A. Coyette (Francja), R. Pomelet (Belgia), Fr. Melville (Anglia), G. V. van der Schorren (Holandia), M. Michel (Niemcy), L. Nansen (Luksemburg) i N. Leurs (Luksemburg).

Celem upamiętnienia powyższej wystawy, zarząd pocztowy Luksemburga wydał serię nader artystycznie wykonanych znaczków okolicznościowych z podobiznami: wielkiej księżny Charlotty i księcia Feliksa. Seria ta, której nakład wynosi 70.000 kompletów, obejmuje 5 następujących wartości: 25 c. fioletowy, 50 c. zielony, 75 c. czerwony, 1 fr. czarny i 1.50 fr. niebieski. Każdy zwiedzający wystawę miał prawo nabyć za kwotę 7 franków jedną serię powyższych znaczków, wliczając w to już i cenę biletu wstępu.

Praga. W roku bieżącym mija 40 lat od chwili założenia Czeskiego Klubu Filatelistów w Pradze. Z tej okazji urządzono wystawę jubileuszową, nad którą protektorat objął minister poczt i telegrafów dr. Nosek. Wystawa ta zgromadziła szereg cennych eksponatów, które pomieszczone w obszernych salach Muzeum Technologicznego. Z pośród nich wyróżniał się na pierwszy plan wspaniały zbiór znaczków czeskośluskie, będący własnością jubilatki. Komitet organizacyjny chcąc umożliwić szerszej publiczności szybką orientację wśród tak znacznej ilości zbiorów, wydał katalog, zawierający wskazówki i wyjaśnienia, dotyczące każdego z eksponatów.

Monako. W dniach od 18—26 lutego 1928 r. odbył się w Monako międzynarodowa wystawa filatelistyczna pod protekto-

ratem księcia Ludwika II. Jak dowiadujemy się, już do obecnej chwili zgłoszono szereg cennych eksponatów. Na nagrody, które będą godnie wystawionych obiektów, składają się medale, oraz rozmaite, cenne przedmioty. Posiadacz najpiękniejszego zbioru otrzyma nagrodę w postaci artystycznego przedmiotu, wartości 25000 franków. Piękne afisze wielokolorowe, które się obecnie pojawiały, przywodzą na myśl ten ziemski raj, jakim jest księstwo Monako i budzą chęć zwiedzenia go za wszelką cenę. Komitet organizacyjny pod kierownictwem p. Teodora Championa, nie ustaje w pracy. Subskrypcja serii znaczków pamiątkowych, wydanych specjalnie z okazji wystawy, cieszy się ogromnym powodzeniem. Liczba zamówień została już przekroczona i komitet będzie zmuszony ją zredukować. Osoby, chcące posiadać tę piękną serię, będą mogły nabyć na samej wystawie, gdyż pewną ilość na ten cel zarezerwowano. Szczegółowy program, zawierający regulamin, listę członków jury, komitetu honorowego i protektora ukaże się z początkiem powyższej wystawy. Wszelkich informacji, dotyczących powyższej wystawy, udziela: p. Louise Bonzonze, secretaire, Monaco — Ville Case-Postale 7.

LITERATURA.

„Ilustrowany Kurjer Filatelistyczny”, numer 45, pojawił się w ciągu bieżącego tygodnia. Na treść tego zeszytu składają się następujące artykuły: Fr. Z.: Filatelistyka jako nauka pomocnicza historii, A. B. Piaskowski: Pamiątki pocztowe po b. zaborze austriackim (c. d.), Tragedia przesyłek lotniczych, przewiezionych przez Byrd. Najświeższy przegląd nowości (z ilustracjami), Wystawy, Wiadomości liżące, i t. p. Cena pojedynczego zeszytu drukowanego 35 gr. Adres wydawnictwa: Lwów, ul. Kurkowa 5.

PRZEGŁĄD NOWOŚCI.

Kanada. Z okazji 60-lecia Związku Kanadyjskiego pojawiły się dwie serie pamiątkowe. Pierwsza z nich obejmuje 6 następujących wartości: 1 c. pomarańczowy, 2 c. zielony, 3 c. czerwony, 5 c. fioletowy, 12 c. niebieski i 20 c. jasno-czerwony. Na poszczególnych wartościach widzimy następujące rysunki: podobiznę Johna A. Macdonalda, premiera pierwszego kanadyjskiego (1 c.), pierwsze zebranie twórców Związku (2 c.), widok parlamentu kanadyjskiego (3 c.), podobiznę Wilfrida Lauriera przywódcy partii konserwatystów (5 c.), mapę Kanady (12 c.) i krajozraz kanadyjski na tle którego widnieje samolot i pociąg pociąg, najszybsze dziś środki komunikacyjne, służące do przewożenia przesyłek pocztowych. W skład drugiej serii wchodzi trzy znaczki, a to: 5 c. fioletowy (podobizna Thomasa D'Arcy Mc Gie), 12 c. zielony (podobizna Wilfrida Lauriera i J. Macdonalda), 20 c. czerwony (podobizna głównych twórców Związku: Baldwina i Lafontaine). Na wszystkich znaczkach umieszczone są daty jubileuszowe: 1867—1927.

Francja uczciła dwudziestą rocznicę zgonu słynnego chemika Marcellego Bertelota, wydaniem znaczka pocztowego z jego podobizną. Znaczek ten jest za 90 cent. barwy różowej.

Grecja. Z okazji 100-tniej rocznicy uzyskania niepodległości pojawiły się trzy znaczki pamiątkowe, a to: 1 dr. czerwony, 3 dr. niebieski i 6 dr. zielony. Na znaczkach tych przedstawiono podobiznę gen. Fabvieva, głównego dowódcy wojsk powstańczych, na tle ruin Akropolisu ateńskiego.

Turcja wydała serię znaczków okolicznościowych, celem upamiętnienia wystawy rolniczo-przemysłowej, która odbyła się w Smyrnie. Są to znaczki obiegowe z nadrukiem w języku tureckim, który brzmi: „Wystawa w Smyrnie 9 września 1927”. Seria obejmuje 11 wartości: 1 gr., 2, 2 i pół, 3, 5, 6, 10, 15, 25, 50 i 100 gr.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wład. Tar. Jarosław. Wartość opisanej przez Pana serii wynosi 45 złotych, naturalnie o ile znaczki są nienaruszone.

Wszelką korespondencję w sprawach filatelistycznych należy przysyłać pod adresem kierownika działu filatelistycznego p. Jerzy Zadurawicz, Lwów, Kurkowa 5 I. p. Ustnych wyjaśnień udziela się w piątki od godz. 19—20.

ROZMAITOŚCI.

„Państwo”, które spłaca swoje długie znaczkami pocztowymi. Miniaturowe państwo San Marino spłaciło ostatnio obligacje państwowe nieużywaniem znaczków pocztowych; każdy o wartości nominalnej 25 lirów. Jest to pierwszy wypadek w historii świata, aby rząd regulował dług państwowy w ten niezwykły sposób.

Argentyna otrzymała muzeum pocztowe. Dowiadujemy się, że z końcem ubiegłego miesiąca dokonano uroczystego otwarcia muzeum pocztowego w stolicy Argentyny Buenos-Ajres.



kienko o delikatnym połysku „Drap-dame”, to wszystko na kostjumny strojne, popołudniowe, jeżeli zaś chodzi nam o kostjum codzienny lub sportowy, to należy wybierać materje nieprzemakalne, które oddadzą nam doskonałe usługi w czasie słot jesiennych.

Barw specjalnie modnych w tym roku niema, wogóle przeważają tony ciemne. Kolor czarny jest uprzywilejowanym, a obok niego ciemny błękit, granat, głęboka zieleń, zielonawy beige, z brązowych zaś pewien odcień mosiądzu.

Charakterystyczną cechą tegorocznych kreacji jest obfitość futra jako przybrania. Futra są wogóle ogromnie modne, tak szlachetne jak i ich imitacje, które doprawdy trudno odróżnić od skór oryginalnych. Rodzaj i barwa futra którym przybieramy kostjum, zależy naturalnie od barwy i gatunku materiału z którego kostjum ten wykonano.

Oprócz futra rzadko kiedy widzimy inne przybranie kostjumów jednako-woż od czasu do czasu występują aplikacje lub naszytka z innego materiału.

Taką właśnie kombinację mamy na wzorze ostatnim z prawej strony — (patrz plecy!). Jestto kostjum codzienny o kroju nader prostym, bez guzików, spięty paskiem. Podeszty jest na terjałem w kratkę tego koloru co materia wierzchnia, a te podszewkę widzimy na rewersach i jako wyszycie na żakiecie i rękawach. Wyszycie to jest bardzo oryginalne, szczególnie ten szpic w tyle. Kołnier i mankiety są z dobrego koloru futra.

Jak zastosować do kostjumu aplikację poucza nas wzór środkowy. Oryginał jest z zgnió-zielonej „Zibeliny” a aplikacja z tej samej materji. Wtedy po-

kołnierzu. Kostjum ten powinien być z czarnego sukienka, przy którym ładnie wyglądać będzie sealskim i baranek perski, jednakowoż tańsze a o wiele efektowniejsze byłyby karakufy lub łapki perskich baranków a przy czarnych kostjumach powinno się szukać pewnego urozmaicenia.

Torebki płaskie plecione z rzemyczków są najnowszym zjawiskiem w dziedzinie mody. Plecionka powinna być w kilku kolorach a brzeg t. j. sama oprawa torebki w jakimś zupełnie



z tamtymi kontrastującym. Tym ostatnim kolorem powinno być również odznaczane osobne wycięcie na chustkę do nosa.

Rysunek nasz przedstawia taką właśnie płaską torebkę. Plecione rzemyczki są w trzech odcieniach brązowych a oprawa jakoteż brzeg wyżej wspomnianego wycięcia są czarne.

Zamknięcie torebki jest ząbkowe, jako obecnie najpraktyczniejsze.

Kolory skóry mogą być najrozmaitsze

Kronika muzyczna.

Młodość Szaliapina. Słynny śpiewak rosyjski Szaliapin wydał niedawno w Paryżu pierwszą część swych pamiętników pt. Pages de Ma Vie. Bardzo to dziwna historia: młodość i pierwsze debiuty słynnego śpiewaka, dziś bardzo bogatego. Urodził się z ojca pijaka i matki melancholickiej, która zakończyła swe życie jako żebraczka. Rodzice wychowywali go bardzo surowo (o ile można to nazwać wychowaniem) i nie szczędzili mu różeg, które nie były zbyt lekkie. Przypaść jednak trzeba, że Szaliapin jako dziecko był czasem niezdolny. Dniami całymi przebywał na ulicy w towarzystwie prawdziwych łobuzów. Naturalnie w towarzystwie tak dobranej nie mógł nabrać pięknych manier, to też w późniejszym życiu przechodził istne tortury, ucząc się „sztuki jedzenia“ i odzwyczajając się od brania soli palcami lub dłońmi paznokciem w zębach.

Karierę swą zawdzięcza Ussałowi, który otoczył młodego śpiewaka ojcowską opieką i on to dawał takie wskazówki, jak: „Szaliapin nie trzeba młaskać językiem przy jedzeniu“. Ussałow udzielał mu bezinteresowne nauki muzyki, polecał bogatym znajomym i stale popierał. Pamiętnik kończy się na latach petersburskich. Po raz pierwszy zaśpiewał wówczas partię Borysa Godunowa i Iwana Groźnego. Dziś śpiewak liczący 54 lat z dumą przypomina sobie pierwsze debiuty i tak dziwną młodość.

Sezon operowy w Wiedniu zainaugurowany został przedstawieniem opery „Turandot“ Pucciniego z Janem Kiepura i Marią Jeritza, primadonną nowojorskiej Metropolitan w głównych rolach. Pisma podkreślają wielki sukces artystyczny Kiepury, którego kilkakrotnie oklaskiwano przy otwarciu widowiska. (—)

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszki, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ kilka razy dziennie. Badania lekarskie chorób podbrzusza stwierdziły, że woda **Franciszka-Józefa** działa zawsze pewnie, łagodnie i skutecznie. 6900 t

Radjofon.

Niedziela, 2 października.

Warszawa (1111) godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram. Godz. 12:15: Transmisja koncertu popularnego z Filharmonii Warszawskiej, poświęconego Fr. Chopinowi. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, oraz Lucyna Robowska (fort.) i Helena Zbońska-Ruszkowska (śpiew). Godz. 14:10: Odczyt pt. „O późnych siewach“ (Dział „Rolnictwo“). Godz. 14:35: Odczyt pt. „Hodowla ryb w małych stawach“. Godz. 15: Komunikat meteorologiczny. Godz. 15:15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimńskiego, oraz Józef Cetner (skrz.) i prof. Stanisław Niewiadomski (prelekcyj.). W programie utwory Mieczysława Karłowicza. Godz. 17:20: Rozmaitości. Godz. 17:40: Audycja literacka. Poemat Władysława Syrokomli pt. „Święty Franciszek z Assyżu“. Godz. 18:30: Przemówienie w dniu otwarcia tygodnia Obrony przeciwgazowej — wygł. rektor Marchlewski. Godz. 18:45: Odczyt p. t. „Dzieje zanku królewskiego na Wawelu“ (Legenda i historia). Godz. 19:10: Odczyt pt. „Ziemia Ojczyzna“. Godz. 19:35: Odczyt pt. „Z Warszawy do Buenos Aires“. Godz. 20:30: Koncert wieczorny, w przeważnie biuletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego. Chór męski Tow. śpiew „Harfa“ pod dyr. Wacława Lachmana, oraz młodociany skrzypek 14-letni Władzio i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). Godz. 22: Sygnał czasu, komunikaty policyjne, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram. Godz. 22:30: Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol“ w wyk. orkiestry Henryka Golda.

WYSTAWA RADJOWA

Warszawa 9371 t
DOLINA SZWAJCARSKA
8 — 17. października.

W KAWIARNI WARSZAWA WYKWINTNY BAR i WYTWÓRNY KABARET

od 1/X 1927 nowy atrakcyjny program. Dancing familijny.

Nieudały występ kasiarzy.

Pusta czelusz kasy była im nagrodą za całonocny „trud“.

Wczorajszej nocy jakaś szajka włamywaczy-kasiarzy zorganizowała wyprawę „kasową“ do Biura Zarządu pasaży Mikolascha. W tym celu sprawcy przed zamknięciem pasaży ukryli się w jednym z jego zakamarków, poczem w nocy zabrali się do roboty.

Pastwą ich zapędów kasiarskich padła kasa ogniowa, której górna część pod naporem precyzyjnych narzędzi pękła, odsłaniając przed wyso-

ce niewątpliwie niezadowolonymi włamywaczami pustą zupełnie czelusz. Zgoła tedy nie opłacił się im całonocny, mozolny atak na cudzą własność. Nie wiedzieli kasiarze, że znaczniejsza gotówka była przechowana w dolnej części kasy, to też niepowodzeniem znacząc swą wyprawę — uszli po otwarciu wczesnym rankiem bramy pasaży bez spodziewanego łupu.

==○==

LOUVRE największa kawiarnia **PREMIERA** atrak. programu
Lwów 3-go Maja od 1/10 1927
BRONOWSKI w oryginalnym sketchu i nowym bogatym repertuarze
Świetna trupa rosyjskiego baletu **„BORYSSOFF“**
po raz pierwszy w Polsce.
i wiele innych światowych atrakcyj. Wstęp wolny.

Śmiertelne porażenie dwóch osób prądem elektrycznym.

Dwie osoby zabite, dwie porażone.

Borysław. (Tel. wł.) Robotnicy, zajęci zakładaniem przewodów elektrycznych na ul. Drohobyckiej, nie ubezpieczyli zwisających drutów, skutkiem czego wydarzył się w dniu wczorajszym tragiczny wypadek. W chwili zakładania przewodów przechodziła przez drogę Franciszka Gerberowa z 10-letnim synem Mojżeszem, który natknąwszy na leżący na drodze drut doznał śmiertelnego porażenia prądem

elektrycznym. Z pomocą pospieszył mu niejaki Dawid Braun, 21-letni pomocnik blacharski, który śmiertelnie porażony również padł trupem na miejscu. Franciszka Gerber i Sara Braun, matka Dawida, usiłowały ratować swych synów i doznały silnego porażenia prądem. Na miejscu tragicznego wypadku zebrały się tłumy ludzi. — Przybyła również komisja sąduwo-lekarska z Drohobycza.

FUTRA wszelkiego rodzaju poleca
Budapeszteński Magazyn
Futer
BREITFELD I WIESNER, Lwów, Sykstuska 2. tel. 28-51.

Zamach morderczy pod Przeworskiem

Ugodzony nożem w serce — zginął na miejscu.

Przeworsk. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 6-tej wieczorem zamordowany został na gościńcu pod Tryńczę Stanisław Ryzik, liczący 19 lat. Sprawca ugodził go nożem w serce i spowodował skutkiem tego natychmiastową śmierć Ryzika, poczem

zbiegł bez śladu. Policja stwierdziła, iż sprawcą tego morderstwa był Jan Kozdoń, liczący 18 lat, zamieszkały w Tryńczy. Bliższy powód zamachu nieznan. Za zbiegłym zbrodniarzem czyni policja energiczne poszukiwania.

==○==

Życie prowincji.

□ **MEDENICE.** Zabójstwo. W piątek ubiegły, w nocy, na polu należącym do gminy Letni zostało dokonane zabójstwo na osobie Wasyla Serediaka, lat 26, który krytycznej nocy wypędził na paszę konie. W nocy zauważył jakieś inne konie i sylwetkę człowieka. Przyszedłszy bliżej, poznał

Stefana Żuka, lat 27, lecz w tym momencie otrzymał strzał w obie nogi. Kulą z bliskiej odległości roztrzaskała mu całe podudzie na strzępy, a w drugiej nodze rozbiła całą stopę. — Sprawca czynu dostadłszy konia uciekł, pozostawiając swoją ofiarę na pastwę losu. Na skutek wołania o po-



Z Zalewskich

Apolonia Lechno-Wasiułyńska

po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie zasnęła w Panu dnia 30 września br.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 2 października o godzinie 2-giej z kaplicy szpitala Powszechnego, na cmentarz Łyczakowski, o czym zawiadamia krewnych i znajomych.

10006

Rodzina.

moc zjawili się ludzie i zemknęło zawieźli do domu, zawiadamiając natychmiast o wypadku lekarza okręgowego w Medenicach, który z niewiadomych bliżej powodów nie pośpieszył na ratunek. Wasył Serediak, wśród strasznych bólów, po paru godzinach zakończył życie, wskutek upływu krwi. Sprawcę zabójstwa aresztowano i osadzono w aresztach sądu pow. w Medenicach.

Herbata RIEDLA

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Salon kwiatów „Wrzos“

ul. Akademicka 21 (obok Izby Handl.-Przem.)
przyjmuje zamówienie na bukiety ślubne, wianki, kosze wieńce i t. p. po cenach najniższych. 9404n

TADEUSZ GÓRSKI

Prof. Inst. Przemysłowego i b. kier. firm w Londynie, Paryżu, Wiedniu i St. Petersburgu **powrócił i przyjmuje nadal zamówienia na elegancką garderobę męską i futra** po cenach konkurencyjnych i na miesięczne spłaty, Lwów, Leona Sapiehy 1. 75. n9989

HURTOWNIE DETALICZNIE

FUTRA

S. FISCH

Lwów, Hetmańska 24.

Telefon 13-60. 9954n

Filja w Tarnopolu
DETALICZNIE HURTOWNIE

Lwowska Dyrekcja Poczty i Telegrafów

oraz 9967n

Polska Akcyjna Spółka
Telefoniczna

zawiadamiają, że oddały wydanie urzędowego Spisu Abonentów państwowej sieci telefonów Lwowskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów, oraz lwowskiej, borysławskiej i drohobyckiej sieci telefonów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej na rok 1928, w ilości szesnastu tysięcy egzemplarzy **Drukarni A. Gojawiczyńskiego.**

Administracja Spisu Abonentów mieści się we Lwowie, przy **ul. Janowskiej 1. 8.** dokąd wyłącznie zwracać się należy.

CUDEM OCALENI!

Na tle ostatniej strasznej katastrofy powodzi, na całym Podkarpaciu, zaszedł wypadek godny szczególnej uwagi, dzięki któremu zostało ocalone życie dwojga ludzi.

Mianowicie we wsi Wygodzie przebywała na letnisku, matka wysokiego urzędnika Minist. Spraw Zagr. wraz ze 16-letnim wnukiem.

Zaskoczona nagłym wylewem tamtejszej rzeki Świcy, znalazła się z wnukiem w sytuacji bez wyjścia. Wśród ciemnej nocy, lada chwila dom miał się stać pastwą rożukanego żywiołu.

Oboje byli skazani na śmierć niechybną. W tym czasie syn jej P. J. Z. przebywający w Warszawie, dowiedziawszy się z pierwszych telegramów o strasznej katastrofie, natychmiast starał się dowiedzieć o losie matki, lecz bezskutecznie, bo połączenie telegraficzne było już zerwane. Nie mając innego wyjścia, odniósł się do radia w Warszawie i przez radio starał się zawiadomić matkę o wysłanej pomocy z miasta Doliny. Szczęście chciało, że syn jego zdając sobie sprawę z okropnego położenia, słuchał wiadomości nadchodzących z Warszawy o stanie rozszerzającej się katastrofy, i usłyszał zawiadomienie o nadchodzącej pomocy. Niestychana radość opanowała dwoje dusz wyrwanych z objęć niechybnej śmierci.

W godzinę po wyratowaniu zagrożonych, dom w którym się znajdowali znikł z powierzchni ziemi.

Tak więc dzięki doskonałej komunikacji radiowej (zaznaczyć trzeba, że aparat funkcjonował bez zarzutu, mimo silnych wyładowań atmosferycznych) ocalenie nastąpiło jakby cudem.

Aparat zakupiony był we **Firmie „NEUTRODON“**, Lwów, — plac Marjański 10. 10013n

KAWA RIEDLA

Kronika gospodarcza.

Wzmożony ruch w wagonach sypialnych w okresie letnim r.b. W okresie letnim r.b. skutkiem masowych wyjazdów na wywczasie letnie, frekwencja w wagonach sypialnych niepomniernie wzrosła, to też ministerstwo komunikacji widziało się zmuszone zwiększyć liczbę wagonów sypialnych przy pociągach osobowych i pospiesznych, kursujących na głównych szlakach ruchu letniskowego w Polsce. Nadzwyczajny wzrost frekwencji w wagonach sypialnych, zwłaszcza III. klasy, dał się zauważyć na linii Warszawa-Hel.

Urządzenie wewnętrzne wagonów sypialnych III klasy nie różni się prawie niczym od urządzenia w wagonach kl. II. Łóżka są zupełnie takie same, różnice stanowią wspólne umywalnie, zamiast oddzielnych. Ceny biletu wagonu sypialnego kl. III. są bardzo umiarkowane (równają się mniej więcej cenie biletu zwykłego kl. II), to też podróżuje nim przeważnie inteligencja. Po uzyskaniu 66-procentowej zniżki w drodze powrotnej z letniska,

koszt to był, w porównaniu z wygodą, miernym.

Nowa fabryka kabli telefonicznych. W najbliższych już dniach będzie ukończona budowa nowej fabryki kabli telefonicznych pod Krakowem. Dotychczas posiadała Polska jedną wielką fabrykę w Bydgoszczy oraz dwie mniejsze w Warszawie i Będzinie. Produkcja tych fabryk wraz z nowopowstałą krakowską pokryje w zupełności całe zapotrzebowanie wewnętrzne.

Len i konopie. Na rynku lnu i konopi panuje cisza, tłumacząca się wyczerpaniem zapasu. Donoszą również o skończeniu się zapasu lnu na Łotwie i w Rosji Sowieckiej. Len z nowych zbiorów ukaże się przypuszczalnie na naszym rynku dopiero z końcem pierwszej połowy października. Notują w hurcie za 1 kg. w centach amerykańskich: len surowy 25, czesany 37—40, pakule lniane 12—25, konopie czesane 28, nieczesane 18, fabryczne 13—14, pakule konopne 11, przędza konopna 27, lnianna 34.



Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 1 października (Tel. wł.) Zapotrzebowanie dewiz mniejsze. Słabsze dewizy na Wiedeń i Włochy. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8'91 i trzy czwarte. Za rubla złotego chciało płać 4'72 bez oddawców. Akcje niejednolicie przeważnie słabiej.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 1 października (Tel. wł.) Londyn 4'86 i pięć ósmych, Paryż 3'92 i trzy ósme, Bruksela 13'93, Rzym 5'45 i trzy czwarte, Madryt 17'44, Ber. no 19'28 i pół, Berlin 23'83.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 1 października (Tel. wł.)

Londyn 43'50, Berlin 46'80 — 47'20, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46'75 — 46'95, Berlin (wyplaty na Poznań) 46'77 i pół — 46'97 i pół, Wiedeń (czeki) 79'06 — 79'32, Zurych 58'00, Praga 377'35.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 1 października (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 1'15, Cegielski 43'00 — 45'50, Herzfeld Victorius 56'00 — 57'00, Dr. May 110'00, Luban 106'00 — 102'00.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa. 1 października (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 2 bm.: Chmurno z przejaśnieniami w ciągu dnia, rankiem mgliście i chłodno, miejscami deszcze. Słabe wiatry miejscowe.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

KAMIENICE przy ul. Zofii za 9.500 dol. — Parcele przy ul. Szynanowiczów po 6 dol. Parcele przy końcu Listopada po 6 dol. — Parcele przy ul. Grochowskiej po 3 dol. Sprzedaż „Celeritas”, Lwów, Jagiellońska 17. 9934

SPRZEDAŻ majątek ziemski w morg wraz z lasem budynki, inwentarz żywy i martwy, przystanek kolejowy w miejscu 9 km od miasta pow. Wiadomości: Heinrich, Hołyn obok Katusza. 9-33

DOBRE urządzone fabryka opakowań blaszanych jest do sprzedania z powodu nieporozumień w rodzinie. Oferty pod „50 tys.” Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 9930

WYBOROWE owoce deserowe, sortymenta w gatunkach jesiennych i zimowych od 40 kg. dostawa do domu, ceny niskie. Zamówienia: Zasków p. Kulików, Leszczynowa. 9910

FORTEPIANY, Pianina kupuje gotówka sprzedaje na raty, zamienia, Nowacki, Piłsudskiego 17. 9986

SPRZEDAŻ kredens antyczny biedermeier orzech, trymował Zł. 30, wkład do łóżka sprężynowy Zł. 12 stoliki różne tania, Jaroszewski handel starożytności, Romanowicza 9. 9979

ZACHĘTA Salon sztuki ul. Legjów 7 Na wystawie jesienną nadeszły nowe obrazy lwowskich i krakowskich artystów. Ceny przystępne, także spłaty miesięczne. 9992

PARCELE 365 sążni góra Sadownicka sprzedam. Wiadomości Domagaliów 4. I. piętro. 9980

BARDZO stary stylowy zegar okazał się do sprzedania. Zgłoszenia ul. Pełczyńska 1, 33 I. p. drzwi 4, pd godz 5-6. 9993

DOM nowy, komfort sprzedam, wolne 5 pokoi, przynależności, ewentualnie więcej, ogródki, słońce, Przysianek 301. Świętokrzyska 5, po poł. 9995

KUPIĘ realność z ogrodem bez lokatorów we Lwowie, plac gotówka. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny sprzedaży, przyjmuje Administ. Słowa pod „Kupno”. 9988

KUPIĘ od właściciela kamienicę albo majątek ziemski dobrej gleby, placę dolarami. Wiadomości do administracji pod „Kupno”. 10010

OPONY Englebert wszystkich wymiarów na składzie w firmie „Cyclocar”, Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 9736

WILLA w Brzuchowicach 3 minuty drogi od dworca piętrowa, murowana, 12 ubikacji wolnych, komfort, garaż, stajnia, wozownia, studnia, pot moga sadu do sprzedania. Wiadomości: Lwów, Baplehy 23 II. 5 drzwi. 9992

MESLE wszelkiego rodzaju, kompletne urządzenia pokojowe, meble poszczególnie-tapicerowane oraz antyczne meble po cenie przystępnej Zieliński, Kosiłata 5, stolarnia w podwórzu. 9762

KARETKA na gumach z fabryki Mariusa we Wiedniu, mato używana, okazynie do sprzedania. Reflektanci mogą oglądać ul. Fieberska 1. 19 u portiera. 9995

DOROŻKA i landara na żelaznych kołach, wiedeńska karetka na gumach na 2 osoby mato sztreferki, waga decymalna do 2.500 kg. do sprzedania, Koczanowskiego 90. 9905

ORZECHY włoskie 13 zł., kapusta 20 kg. 10 zł., miód kuracynowy lipcowy 17, mak niebieski 12, pomidory na konserwy 5, jabłka gruski 9 wysyta w 5 kg. koszykach za zaliczką, Wagner Ł. Załęszczyki, Sobieskiego. 9925

STÓŁ antyczny Biedermeier, sekretarzyk, komoda sprzedaje Leblanc, Dworkiniego 7. stolarnia. 9917

OKAZAŁY razer (rajski prak złoty) okazynie do sprzedania Adres w administracji 9913

DWUFUNKTOWA parcela przy ul. Zielonej do sprzedania Wiadomości Zielona 102a. 9933

PLASZCZE, lutra, kostiumy wykonuje dobrze, tania i przedko krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, dawniej Jagiellońska. — Robota jest prawdziwie dobra i elegancka. 9738

MARMURY W PŁYTACH DO WSZELKICH CELÓW

elektrotechnicznych, meblowych, budowlanych, kościelnych, galanterijnych itp. najtaniej poleca maszynowo urządzone w roku 1899 założona — pracownia kamieniarsko-rzeźbiarska 7461

L. TYROWICZ, Lwów, Piekarska 95.

PLUG parowy system obojętny — kupimy. Oferty do „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod Nr. 39.31 9795

FORTEPIANY, pianina na różne ceny. Sprzedaje używane, kupuje, mienia Haniak, ul. Piłsudskiego 21, I. piętro. Uwaga na firmę. 9939

„FRANCKA”
Przymieszka do kawy
w pudełkach
niezrównana w dobroci
smaku i aromacie!

Generalnego zastępcę
z własnym biurem i organizacją poszukuje niemiecka
Fabryka Aparatów ssących (odkurzaczy).
Zgłoszenia pod: „Staubasuger” — Biuro Ogłoszeń Weiler i Sp., Wieden, Wien VI; Mariahilferstr. 7. 10005

NA DOGODNE SPŁATY WYKONUJEMY
futry, kurtki, raglany, ubrania, fraki, smokingi z własnych jakoteż powierzonych materiałów podług najnowszych żurnali angielskich po najniższych cenach.
KRZANOWSKI i KLUK magazyn i pracownia sukien męskich — Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9649

NA raty kanapki do rozkładania 50 zł. foteliki do rozkładania 45 zł. Odomiany 50 zł. Materace morskiej trawy 35 zł. wiosenne 80 zł. poleca Zaks Łyczakowska 132 obok ostatniego przystanku tramwajowego. 9781

NA raty na prowincję bez poręczenia, łóżka mosiężne z drucianymi materacami od 200 zł. Dziecinne mosiężne 125 zł. poleca wytwórnia Zaks Łyczakowska 132 obok ostatniego przystanku tramwajowego. 9780

ŁÓŻKA kuchenne 13 zł. skrzynkowe tapicerowane 45 zł., siatkowe 35 zł., dziecinne blaszane boczna siatka 45 zł., dziecinne łóżko angielski 35 zł., wieszadło stołkowe 25 zł., umywalki 5 zł., wkłady druciane 25 zł. poleca wytwórnia Zaks, Łyczakowska 132. 9309

MOTOCYKL z przywózkami, specjalny dwunastokrotny angielski model okazynie sprzedam amatorowi. Kordeckiego 8, garaż od 3-5. 9760

AUTOMOBIL ciężarowy, 3-tonowy, szybkojezdny, kardanowy w dobrym stanie, okazynie, tania do sprzedania. Wiadomości u portjera „Pałac Sportowy” Lwów, ul. Zielona L. 59. 9770

AUTOBUS, na 28 osób, w dobrym stanie, bardzo tania okazynie do sprzedania, ewentualnie spółka. Wiadomości u portjera „Pałac Sportowy” Lwów, ul. Zielona L. 59. 9771

AUTOMOBIL osobowy, marki „Lancia” prawie nowy, świetnie utrzymany, kompletny, okazynie do sprzedania. Wiadomości u portjera „Pałac Sportowy” Lwów, ul. Zielona L. 59. 9771

PONCZOCHY szkolne tano, trwałe poleca Gabryel Żywczak, Kilińskiego 1. 7460

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

KUCHARZ żonaty zdolny w swoim zawodzie poszukuje posady na ordynarij od 1-go listopada. Zgłoszenia pod „Kucharz” poczta jedlicze, Dwór. 9951

OGRODNIK żonaty bezdzietny, warzywnik, kwienciarz, zarazem pasiecznik poszukuje posady zaraz łaskawe zgłoszenia. Antoni Duszyński, ulica Głńska koło Hutty szkła p. Żółkiew. 9878

OBEJME posadę praktykanta biurowego za małym wynagrodzeniem we Lwowie lub na prowincji. Listy do adm. pod „Uczciwy”. 10008

KUCHARKA do wszystkiego poszukuje posady od 15-go października „Aniela”. 9987

STUDENT uniwersytetu poszukuje iekrj do szkół średnich za mieszkanie, lub utrzymanie, a przynajmniej obiad, Józef Wanat, Bilińskich 19. 9997

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

DZIEWCZYNI do wszystkiego, dobrej, chętelnej, umięjącej nieco gotować, poszukuje od zaraz do bardzo małego gospodarstwa domowego samotny, starszy kawaler, urzędnik na wsi w Małopolsce Wschodniej. Podać dokładny opis życia. (stosunki, lata, służba i t. p.) i warunki pod „Kierownik” do administracji Słowa Polskiego. 9724

Towarzystwo Prywatnego Seminarjum żeńsk. w Czortkowie poszukuje od zaraz kwalifikowanych sił nauczycielskich do nauki rysunków i robót ręcznych oraz do nauk pedagogicznych. Warunki jak w zakładach państwowych +10% dodatek lokalny. Zgłoszenia przyjmuje: Dyr. Antoni Orłowski w Czortkowie. 10004

KONCYPIENTA adwokackiego rutynowanego katolika poszukuje adwokat z prowincji, okolica góriska, stacja w miejscu. Zgłoszenia pisemne do adm. Słowa pod „Adwokat”. 9978

EMERYC (TKI) znajdą stałe i intratne zajęcie u firmy światowej. Zgłoszenia pod „Akwiwizycja 1883” do Biura dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 9962

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel in blanco osteplowany na 300 zł. z podpisami Henryk Rupp, Gustaw Rupp i Leon'a Rupp. 9987

DZIEWCZYNI do nauki przyjmie Salon Kwiatów M. Kmicichski — Lwów, Batorego 6. 9901

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

DO wynajęcia pokój obszerny, frontowy, umeblowany dla solidnych pań. Św. Antoniego 3, I. p. 9525

„INFORMATOR”, Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje: mieszkania, różne pokoje, zaraz wynajmie. Wille, kamienice z wolnem mieszkaniem kupi. 7778

BOKSY, z komfortem urządzone, do wynajęcia. Wiadomości u portjera „Pałac Sportowy” Lwów, ul. Zielona L. 59. 9788

POSZUKUJE się 2-3 pokoje z przyn. komfort, bil-żel śródmieścia wprost od gospodarza za czynszem z góry według umowy. Zgłoszenia „Węglówka”, Lwów, ul. Rurowskiego 24. Telef. Nr. 308. 9659

POKÓJ umeblowany z klatki schodowej, łożenka gżowa odstąpię, Murarska 28, II. piętro na prawo. 9874

POKÓJ umeblowany dla solidnej Panienci biurolistki z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. admin. Słowa „Przyrodziele”. 9873

POKÓJ umeblowany z komfortem z zupełnie osobnem wejściem od 1 października poszukiwany. Zgłoszenia do administracji pod „Ziemianin”. 9758

DWA pokoje z kuchnią w Zimnej Wodzie przy stacji do wynajęcia. Zgłoszenia; Administracja „Słowa” „Rzetelny”. 10001

FRONTOWY pokój słoneczny umeblowany dla sol-iego starszego Pana katol. do wynajęcia. Wiadomości w Słowie Polskiem w admin. 9990

MIESZKANIE 5-6 pokoi z komfortem niedaleko śródmieścia poszukiwane. Zgłoszenia „Obojętna cena”. Biuro ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 9991

PZYJMĘ na mieszkanie, paniękę inteligentną za skromnym czynszem. Zgłoszenia: Pełczyńska 1, 33, I. p. drzwi 4. 9994

MIESZKANIA 2 pokojowe z kuchnią od zaraz za wyższym czynszem miesięcznym wprost od gospodarza poszukuje solidny urzędnik bezdzietny. Zgłoszenia Piotrowski, Batorego 26, Premier. 10015

DLA 3 lub 4 akademików (czek) Polaków tylko z najlepszych domów 2 pokoje słoneczne, spokojne wchód ze schodów, światło, usługa, utrzymanie od 1-go listopada. Zgłoszenia adm. pod (6 Zi.). 10014

NA mieszkanie w pobliżu medycyny przyjmę paniękę, fortepian w domu, Paulinów 1. 10016

PENSJONATY I UZDROWISKA

WOROCHTA! Sezon przez cały rok. Mimo chwilowego przerwania ruchu kolejowego w skutek ostatniej powodzi na odcinku Worochta-Podlesniów, komunikacja odbywa się z Podlesniowa (12 km.) przepiękną doliną Prutu kołowo. Pogoda jesienna dopisuje, obecne ceny w pensjonatach niższe. Lekarski specjalista chorób płucnych i apteka w miejscu. Otwarcie ruchu kolejowego przypuszczalnie za 6 tygodni. 9932

SAWATÓRUM i Zakład kąpielowo-licznicy „Salus”, Ura Kupczyka, Kraków, Szulskiego 11. Telef. 1293 Choroby serca, nerwów, przewoła pokarmowego, przemiany materii, astma. Pensjonat dietetyczny. 9514

KOSÓW, za kołomyją, pensjonat Eugenji Łukaszewskiej, poleca pokoje słoneczne z pierwszorzędnym utrzymaniem na sezon jesienny i zimowy dla osób potrzebujących odpoczynku i rekonwalescencji. 9999

MAŁŻEŃSTWA.

15 groszy za wyraz.

KAWALER, lat 30, prawego charakteru, fachowiec, na stanowisku, 1400 zł. miesięcznie posubi Panne, posiadająca domek własny dla wspólnego dobra. Łaskawe listy nianominowe pod „Janek” admin. Słowa Polskiego. 9996

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

ZAKŁAD naukowy Z. Olszewskiego Kurkowa 38. Telefon 31-14 rozpoczyna dnia 4 października kursy stenografii — niaszy i wyższy ora kurs księgowości włączony, dla dorosłych. Wpisy w godz. od 10-12 i od 4-6. 9529

LEKCI na ortepianie udziela nauczycielka z egzaminem państwowym, również podczas wakacji. Jakuba Strzemię 11, paier lewy. — Zgłoszenia od godziny 4-6. 5721

NAUKA konwersacja francuskiego metodą praktyczną na Profesorka francuska, Plac Bernardyński 1a, II. piętro. 9981

KONC. szkoła „Ecole Française” Batorego 34, wprowadziła przyspieszony system szybkiego wyuczenia języków, jakoteż stenografii, buchalterii, pisania na maszynach. 9598

WPISY

na Kursy przemysłowe Kraj. Patronatu przemysłowego rozpoczynające się we Lwowie w czasie najbliższym a to kursy: szewstwa — krawiectwa męskiego — garbarsko-białoskórnice — szycia i kroju (dla początkujących) — krawiectwa damskiego (najnowszych systemów) dla osób zawodowych — bielizniarstwa — modniarstwa — hafciarstwa i koronkarstwa — trykotarstwa — robót ręcznych — koszykarstwa — tkactwa i kilimkarstwa — księgowości i kalkulacji przemysłowej i t. p. przyjmuje 9831

Biuro Patronatu Przemysłowego
Plac Smolki I. 3. III. p.

Telef. 302, codziennie od 10—1 w południe i udziela informacji ustnie i pisemnie,

Również przyjmuje zgłoszenia o urządzenie kursów na prowincji.

Zaproszenie do subskrypcji.

Rada Zawiadowcza Spółki Akcyjnej pod firmą „AZOT“

Spółka Akcyjna w Jaworznie

zawiadamia pp. akcjonariuszów, że zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 2 kwietnia 1927 r. i na mocy poniżej w całości przytoczonego postanowienia pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 24 września 1927 r. ogłoszonego w „Monitorze“ Nr. 223 z dnia 29 września 1927 roku dotychczasowy kapitał Spółki powiększony zostaje drogą drugiej zlotowej emisji akcji o zł. 2.400.000 zł. czyli do złotych 4.000.000 przez wypuszczenie 240.000 sztuk akcji, z których 36.000 sztuk imiennych a 204.000 sztuk na okaziciela, nominalnej wartości po 10 złotych każda akcja, na które Rada Zawiadowcza ogłasza niniejszem subskrypcję na następujących warunkach:

II. emisja akcji zlotowych:

a) Właścicielom akcji imiennych jakoteż okazicielskich dawnych 5 emisji markowych, czyli I. emisji zlotowej, przysługuje prawo poboru 3 akcji II. emisji zlotowej na każde dwie akcje 10-cio zlotowe I. emisji zlotowej.

Wyjaśnia się, że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 25 kwietnia 1925 roku przewalutowało się kapitał akcyjny Spółki na zł. 1.600.000 i podzieliło się go na 160.000 sztuk akcji w ten sposób, że z poprzednich 800.000 sztuk akcji pierwszych 5 emisji jedna sztuka stanowi tylko odcinek wartości nominalnej 2 złote, a dopiero każde 5 sztuk stanowią akcję wartości nominalnej 10 złotych, a każde 25 sztuk stanowią pięć akcji po 10 zł. nominalnej wartości.

b) W myśl § 7 statutu zatwierdzonego przez Ministerstwo Skarbu oraz Przemysłu i Handlu dnia 11 sierpnia 1922 r. Zarząd Spółki ma prawo przydzielić akcje imienne według swego uznania z zachowaniem przepisów § 8 a, tegoż statutu.

Cena emisyjna jednej akcji zlotowej II. emisji, bądź imiennej, bądź na okaziciela wynosi zł. 10.30 (złoty dziesięć groszy trzydzieści) z czego zł. 10 przeznaczają się na kapitał akcyjny, pozostałe zaś groszy 30 po pokryciu kosztów z emisją nowych akcji związanych na kapitał zapasowy.

d) Akcjonariusze chcący skorzystać z przysługującego im prawa poboru winni w terminie do godziny 12-tej dnia 18 listopada 1927 r. włącznie

przedstawić do ostatecznego w miejscach niżej wymienionych swoje dotychczasowe akcje w oryginale z dołączonym spisem ich numerów porządkowych podług odcinków i dla każdej emisji oddzielnie; inne dowody nie będą uwzględnione.

e) nowe akcje II. emisji zlotowej uczestniczą w zyskach Spółki od 1-go lipca 1927 roku.

f) na kwoty wpłacone gotówką wydane zostaną tylko kwity kasowe jako tymczasowe zaświadczenia. Wydanie akcji oryginalnych II. emisji zlotowej oraz zamiana akcji markowych poprzednich 5 emisji na zlotowe I. emisji zlotowej, nastąpi do rąk subskrybentów względnie akcjonariuszów za zwrotem wspomnianego kwitu kasowego, względnie za zwrotem akcji markowych poprzednich 5 emisji, o czym akcjonariusze zostaną powiadomieni ogłoszeniami w dziennikach.

g) miejsca subskrypcyjne: Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, Lwowie i Krakowie.

POSTANOWIENIE

Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w sprawie zmiany statutu, oraz powiększenia kapitału zakładowego Spółki Akcyjnej pod firmą „Azot“, Spółka Akcyjna, drogą nowej II. emisji akcji.

Na zasadzie art. 1. Ust. z dnia 29. kwietnia 1919 r. o zatwierdzeniu i zmianie statutów Spółek Akcyjnych, zezwala się Spółce Akcyjnej pod firmą „Azot“ Spółka Akcyjna z siedzibą w Krakowie:

I. Na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o złotych 2.400.000, czyli złotych 4.000.000, drogą II. emisji zlotowej 240.000 sztuk nowych akcji z których 36.000 sztuk akcji imiennych, a 204.000 sztuk akcji na okaziciela, nominalnej wartości złotych 10 każda, na następujących warunkach:

a) Pierwszeństwo do nabycia 36.000 sztuk akcji imiennych i 204.000 sztuk na okaziciela nowej emisji służy właścicielom akcji emisji poprzednich, w stosunku do ilości i rodzaju posiadanych akcji;

b) Dla wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonariuszów (p. „a“) winien być określony termin sześcioty-

godniowy od dnia ogłoszenia subskrypcji na akcje nowej emisji w „Monitorze Polskim“;

c) Repartycji tych akcji, na które dotychczasowi akcjonariusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Rada Zawiadowcza Spółki, według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej;

d) Cena emisyjna akcji nowej emisji dla dawnych akcjonariuszów, którzy wykorzystają prawo poboru określonej na złotych 10 gr. 30, z których złotych 10 przeznaczają się na kapitał zakładowy, reszta zaś po pokryciu kosztów z emisją nowych akcji związanych na kapitał zapasowy;

e) Pod względem praw przysługujących akcjonariuszom, akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji poprzedniej, z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do Rejestru Handlowego, które winno być skuteczne w ciągu miesiąca od dnia zamknięcia subskrypcji i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 lipca 1927;

f) Całkowita wpłata kapitału zakładowego oraz zapasowego winna być skuteczna w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia w „Monitorze Polskim“;

g) W terminie miesięcznym od dnia zamknięcia subskrypcji, plan repartycji akcji (p. „a“ i „c“) wraz z planem podziału i wykazem sprzedanych akcji z zaznaczeniem otrzymanej za nie ceny emisyjnej winien być złożony do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Dopiero po złożeniu takiego sprawozdania Spółka będzie mogła zarejestrować dokonane powiększenie kapitału zakładowego;

h) W ogłoszeniach o subskrypcji winno być w całości opublikowane postanowienie, zezwalające na przeprowadzenie nowej emisji akcji.

i) W ciągu dwóch miesięcy od dnia zamknięcia subskrypcji, akcje nowej emisji winne być wydane akcjonariuszom.

II. na następujące zmiany w § 2 i 7 statutu:

§. 2.

drugi ustęp §. 2 otrzymuje następujące brzmienie:

„firmę podpisywać się będzie w ten

sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy podpiszą swe nazwiska dwaj członkowie Rady Zawiadowczej zbiorowo, albo jeden jej członek i dyrektor, względnie prokurent, ten ostatni z dodatkiem per procura, albo też dwóch dyrektorów, albo jeden dyrektor i jeden prokurent“.

§. 7.

Po wpłaceniu kapitału na akcje nowej emisji w § 7 po ustępie:

„Na podstawie uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 30 czerwca 1923 r. podnosi się kapitał akcyjny Spółki z 56.000.000 Mp. na 112.000.000 Mp. przez wypuszczenie nowych 400.000 sztuk akcji po 140 Mp. nominalnej wartości, opiewających bądź na okaziciela, bądź częściowo imiennych i zarejestrowanych“ umniejsza się następujące dwa ustępy: „Na podstawie uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 25-go kwietnia 1925 r. i w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 25 czerwca 1924 r. „O bilansowaniu w złotych, oraz określeniu w złotych kapitałów własnych“, określiło się kapitał akcyjny Spółki na jeden milion sześćset tysięcy złotych i podzieliło się go na 160.000 sztuk akcji w ten sposób, że z poprzednich 800.000 akcji pierwszych pięciu emisji jedna sztuka stanowi odcinek wartości nominalnej dziesięć złotych, każde dwadzieścia pięć sztuk stanowią pięć akcji po dziesięć złotych wartości nominalnej“.

„Na podstawie uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 2 kwietnia 1927 r. podnosi się kapitał akcyjny Spółki z jednego miliona sześciu set tysięcy złotych na cztery miliony złotych przez wypuszczenie 240.000 sztuk akcji po 10 zł. nominalnej wartości każda, z czego 36.000 sztuk imiennych, zaś 204.000 sztuk akcji na okaziciela“, z czego 36.000 sztuk imiennych, zaś 204.000 sztuk akcji na okaziciela“.

Ważność niniejszego postanowienia w razie niewykorzystania wygasa po upływie 6-ciu miesięcy od jego daty.

Warszawa, dnia 24 września 1927.



Za Ministra Przemysłu i Handlu

(—) Kożuchowski.

Dyrektor Departamentu.

L. S. RZECZPOSPOLITA POLSKA.
MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU.

Za Ministra Skarbu

(—) Barański.

Dyrektor Departamentu.

L. S. RZECZPOSPOLITA POLSKA.
MINISTERSTWO SKARBU.

Kurs robót artystycznych

rozpoczynam dnia 5/X. ul. Rahozy 1. 5. wtorki, czwartki cały dzień, — oraz poniedziałki, środy ul. boczna Stryskiej 1. 4, I. piętro. — domy magistratu obok rogatki stryskiej. 9948

JUŻ ROZPOCZĘTO 8930
WPISY NA KURSA
KROJU I SZYCIA
w konc. wyższej szkole kroju i szycia
M. Kozłowskiej
Lwów, ul. Akademicka 22. Telef. 35-43.

DYPLOMOWANA nauczycielka wyucza łatwą metodą francuskiego, niemieckiego udziela konwersacji, oraz pomaga w nauce szkolnej, Długosza 37, II. p. 9938

KURS MASAŻU

w prywatnej Klinice Ortopedycznej
Dra JÓZEFA ALEKSIEWICZA

Lwów, ul. Friedrichów 1. 2 rozpoczyna się dnia 5 listopada 1927 r. Wpisy od 10—12 i od 3—5. — ilość słuchaczy i słuchaczki ograniczona, 9888

WURS tańców rozpoczynamy 3 października Nowicki i Syn, Piłsudskiego 16. 9817

ANGIELKA wykształcona udziela lekcje. Zgłoszenia od 5—8, Kurkowa 15. 9914

NIEDZIELA 9 X

Godzina 10 rano.

Próbne zdjęcie filmowe dla kandydatów kursu „SVILUPPO-FILM“

ul. Piłsudskiego 14.

Nauka na kursie od 16 b. m.

Wpisy dodatkowe na kilka miejsc wolnych przyjmuje się przed terminem zdjęć próbnych od 3—5 godz. 9918

RÓŻNE DONIESIENIA.

5 groszy za wyraz.

ZURNALE, kroje, manekiny najtaniej we firmie „Zur-nal“, Lwów, plac Bernardyński 2. 9941

PIAMIĘTAĆ należy, że katar kłeszek, biegunki, uporczywe rozwojnienia łeczy Mutator-Rawski. Apteka magistra Rawskiego, Warszawa. 7703

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7 przyjmuje zamówienia na wykwintną garderobę męską. Kredyt do dziesięciu miesięcy pomimo cen ściśle gotówkowych 9626

PODEJME się transportów ciężarowych, na dobrej drodze, autowozem ciężarowym. Wiadomość u portjera „Pałac Sportowy“ Lwów ul. Zielona 59. 9769

Z POWODU wyjazdu daruję amatorowi natychmiast psa: długowłosego foka szkocki. Wiadomość w Redakcji Słowa Polskiego od 7—8 wiecz. 9875

NAJSTARSZY w kraju zaszczytnie znany skład zagarków i biżuterii J. Dąbrowski nast. J. Dąbrowski L. Rozwarski poleca swój bogaty wybór po cenach konkurencyjnych. Lwów, Akademicka 2. (Hotel Georga). Dogodne warunki — Własne pracowni. 10011

WAŻNE dla Pań! Kapelusze damskie po cenach reklamowych poleca Helena Müller Nabełaka 43. 9999

JEDWARJE francuskie, koronki bielizniane, Karol Medwecki, 34 Białostocka, Lwów, II. p. 9975

PLASZCZE pluszowe wytłaczam w najmodniejsze desenie, odświeżam na specjalnych maszynach, przerabiam na modne fasony. Pracownia sukien Wolańskiej Sobieskiego 12. 9983

KONKURS na prowadzenie restauracji (kuchni akademickiej) w Dublanach. Zgłoszenia do 10 października 27. Informacje udziela komisja dzierżawy kuchni, Dublany, Internat. 10000

KOCHA, powrotu oczekuję z utęsknieniem Twój Stół 1009

TORBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 18—48. 7471

FUTRA farbowane, przyciemnianie lipskim sposobem, farba gwarantowana, ceny niskie Wolańska Sobieskiego 12. 9982

CHOROBY weneryczne i zaszczepione skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Warszawa 11. 9944

Nadbudujemy piętro!

Związek Oficerów Rezerwy poszukuje właściciela realności w śródmieściu, któryby się zgodził na nadbudowanie piętra wspólnymi siłami celem pomieszczenia biur Związku. Zgłoszenia między 5—7 wieczorem w lokalu Związku, ul. Kopeńnika 4. 9970

AUTOGENOWE samorodne spawanie wszelkich pokreślonych części maszynowych od największych do najmniejszych rozmiarów wykonuje wytwórnia. Zaks, Łyczakowska 182. 9907

Prosimy wszystkich

P. T. Księży, Rolników, Lekarzy, Inżynierów, Myśliwych, Inspektorów: szkół, powiatów, podatków i gorzelni, aby zapoznali się z wyrobami sukienicznymi

Zarządu dóbr i zakładów przemysłowych
ROMANA ŻUROWSKIEGO
Fabryka sukna i koców. — Leszczków, p. Waręż (Małopolska).

Specjalność: Bundy na wzór sławnych kuce na łożka, materiały sportowe, płaszcze myśliwskie. Próbkę i cenniki wysyła się na żądanie odwrotnie. 9974

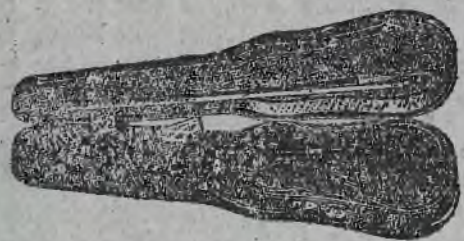
TRYKOTAŻE POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI NAJKORZYSTNIEJ

nabywa się w SPECJALNYM
MAGAZYNIE pod firmą

B. WÓJCIKIEWICZ I SKA

LWÓW 9627
UL. HALICKA 19.

„TETRA”⁹⁹⁴⁰ higieniczne WYPRAWKI DLA NIEMOWŁAT⁹⁹⁴⁰ po cenach oryginalnych fabrycznych tylko we firmie: „TRYKOT”⁹⁹⁴⁰ LWÓW, HALICKA 21.
Dom IWP. gen. Bałabana.



Kto chce korzystnie i tanio nabyć do-
brze i pod gwarancją Instrumenty mu-
zyczne niech się zwróci
do Pierwszej krajowej wytwórni Instru-
mentów muzycznych.

FRANCISZEK NIEWCZYK
WE LWOWIE, ul. GRÓDECKA 2b.
Telefon Nr. 25-76.

Usługa fachowa. Dogodne warunki kupna.
(Instrumenta używane kupuję i płacę ceny
najwyższe). 9928

TYMCZASOWY ZARZĄD POWIATOWY W KROŚNIE
rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę sekretarza Wydziału powla-
towego, z poborami VII. stopnia płac
urzędników państwowych.

WYMAGI: 9695

- 1) Nieprzekraczalny 40 rok życia.
- 2) Wykształcenie wyższe prawnicze i
3-letnia praktyka samorządowa lub
przy władzach państwowych admi-
nistracyjnych.
- 3) Obywatelstwo polskie.
- 4) Własnoręcznie napisany życiorys.
- 5) Posada nadana zostanie natychmiast,
przyczem po nienaganej rocznej służ-
bie nastąpi stabilizacja.
Podania należy złożyć udokumentowane na-
leży wnieść do Tymczasowego Zarządu Po-
wiatowego w Krośnie do dnia 15 paździer-
nika 1927 roku.

Komisarz rządowy: RAPPE w.r.

TAPETY

dekoraacje, materje meblowe itp. polecają

KICZALES I MARGULIES

Lwów, Jagiellońska 15. — Tel. 43—78. 9178

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmują
wszelkie roboty tapicarsko dekoracyjne
tak w mieście jak i na prowincji 7466

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

wów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 25-48

Zegarki najlepsze naj-
taniej we firmie

Dąbrowski-Rozwarzewski

(Hotel George'a) Akademicka 2, Tel. 27-29

Własne warsztaty reperacyjne. 9948

ZARÓWKI, Materiały, Lampy
elektryczne itp.

Najtańsze źródło w Małopolsce

„Elektrobłysk”

Lwów, Skarbowska 4.

Tel. 4605. (naprzeciw Kina Lew) 9963

MUSZTARDE

DOBROJOWI JAKOŚCI DOSTARCZA

WYTWÓRNI 9968

JÓZEFA ŻURAWSKIEGO

Lwów, Na Błonie 1. 17. — Telefon 26-44.

FUTRA

przerabia modnie i gustownie, oraz w o-
nuje nowe kreacje no cenach przystępnych
pierwszorzędna solidna pracownia kuśnierska

Franciszek Illicki 9975

Lwów, Legionów 3, — Szajnochy 2 w podwórzu.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



Pewnie po jednym uży-
ciu USUWA

Pot i przykry zapach rąk,
nóg i pach 7462

„EKSİKANS”

ST. GÓRSKIEGO. Zadać wszędzie.

DOBOROWE PNIE JABŁONI

w 80-ciu najlepszych gatunkach

ma do oddania wagonowo Zakład ogrodniczy

J. M. GEORGIEVIĆ & BRUDER, BELA CRKVA, Jugosławia, Banat

Na zapytanie wysyła się oferty. 9946

TARGI HODOWLANE

na bydło rasy simental i czerwonej polskiej z okazji

Pierwszej wystawy Rolniczej w Sanoku

odbędą się 9766

w Lisku dnia 11 października br. w Besku dnia 13 października br.

ilższych władomości udziela Okręgowe Tow. Gospodarskie w Sanoku.

OSZCZĘDZA czas i umysł, kto rachuje na
powszechnie znanych najlepszych

Szwedzkich maszynach do rachowania

ORIGINAL ODHNER

Niezbędnych przy bilansach, przewalutowaniach,
obliczaniu procentów, list płacy, ubezpiecz. itp.

REPREZENTACJA: 10619

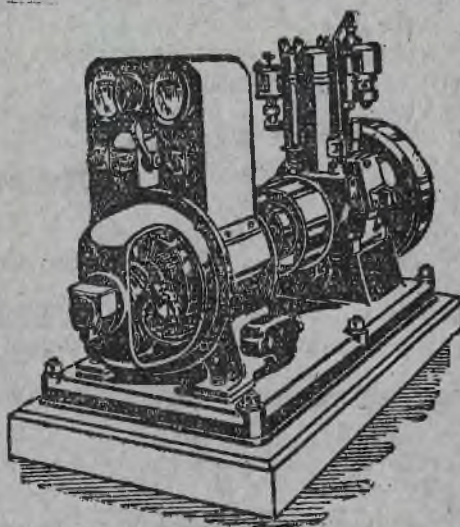
Gross i Margulies

Lwów

Kraków

ul. Kopernika 9. Telefon 502.

ul. Starowińska 1. Telefon 21-90.



Baczność!

Właściciele dóbr, Kineoteatrów, Zakładów przem.

Wsie i miasteczka

Oświetlenie Elektryczne

z agregatów

z popędem motorów ropnych na napięcia 65,
110 i 220 Volt prądu stałego wszystkich wiel-
kości oraz motory ropne dla celów rolnictwa
i przemysłu dostarczają: Główna Repre-
zentacja na Polskę fabryki motorów ropnych
i stocznia Tow. Akc. „Gilmex”, Linia pod
Wiedniem i Linz nad Dunajem „Steyer-Pezet”
Lwów, ul. Akademicka 23. Tel. 65. Oddział
w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 66.
Tel. 38-64. — Zastępcy we wszystkich miejsco-
wościach poszukiwani. 10002

„UNII” FABRYKI MASZYN

dawniej A. Ventzki T. A. w Grudziądzu

Pługi do orki i pokładów - Brony - Kultywatory

Włoki - Siewniki - Młynki - Buraczarki

Szybkoparujące Parniki - odwrotnie dostarczalne w repre-

-o- zentacji fabryki na Małopolskę Wschodnią we firmie: -o- 9764

„AGRARIA”

ADAM KAMIŃSKI

we Lwowie, ul. Gródecka 1. 25.

INSERUJIE W „SŁOWIE POLSKIEN”.

„Marka światowej sławy

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER

ANTISEPTYCZNY

I MYDŁO HYGIENICZNE

do niemowląt



Wysięce podziękowań! Otrzymała się przed

Dlatego tędy należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

Do nabywania w wszystkich aptekach i drogeriach.

— Odbiór 24h wysyłki —

J. HAY, aptekarz, Lwów 7803



HERBY MONOGRAMY

w KAMIENIACH SZLACH.

PRECYZYJNIE: TANIO

RYTOWNIK BODEK

LWÓW, PL. MARJACKI 4.

(HOTEL EUROPEJSKI)

8987

Fabryka pantofli i papuczy

Lwów, ul. WRONOWSKA 4

(boczną Kopernika) poleca i wykonuje

PANOFLE wszelkiego rodzaju, PAPUCZE

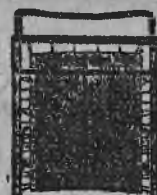
na podszewie skórzanej i FILCOWE, PA-

PUCZE na buciki, a la sniegowce, BUTY

do polowania i t. p.

Wykonuje się również na zamówienie

z dostarczonego materiału i uzupełnia mo-
żliwe naprawy swoich wyrobów. 8573



Model 1927



otwarte

PATENTOWE 9623

ŁÓŻKO DYWANOWE

oryginalne „PERFEKT”

niezbędnie potrzebne dla Pensjonatów, ho-

teji i każdego domu Łóżko dywanowe jest

deale dla braku miejsca. Łóżka dywano-

we poleca po cenie najtańszej niż na osta-

tnich „Targach Wschodnich”

Steil i Spółka Lwów, Kazimierzowska 28

telefon 33-69.

GARNITURY KLUBOWE

TAPETY - FIRANKI - DEKORACJE

T. KYŚIAK i SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4, tel. 40-09. Wł. zakład

tapicarski ul. Kościuszki 20. telef. 19-85.

2865

RADJO

-odbiorniki najnow-

szych konstruk-

cyj. 1-8 lampowe

poleca na dogo-

dne spłaty

ratalne 9669

J. Kukulski i Syn, Jasło Tel. 76.

Dla reklamy

GRAMOFON BEZTUBOWY

i 5 płyt 90 zł.

GRAMOFONY walizkowe, szafkowe, tubowe,

kieszonkowe NA SPŁATY od 5 zł. tygo-

dniowo lub miesię- Lwów Kazmie-

cznie sprzedaje „Syrena” rzowska 13.

Płyty gramofonowe we wielkim wyborze po

cenach fabrycznych. 9966

Meble na raty i za gotówkę

bez podwyższenia cen

oraz wielki wybór mebli tapicerowanych

najtaniej w „DOROTEUM”

Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 9964